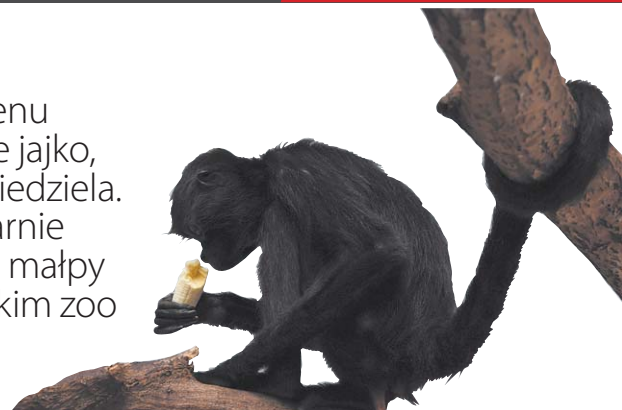


dziennik WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 25 PAŹDZIERNIKA 2021 r.

Jeśli w menu
gotowane jajko,
znak, że niedziela.
Tak regularnie
stołują się małpy
w zamojskim zoo

STRONA 9



Lublin miastem akceptacji

WYDARZENIE Wierzymy w równe prawa, w prawa człowieka dla wszystkich. Więc myślę, że ważne jest, aby być obecnym tutaj – mówił nam w sobotę Anders H. Eide, ambasador Norwegii w Polsce, który przeszedł w marszu razem z innymi uczestnikami

Trzeci Marsz Równości w Lublinie odbył się pod hasłem „Idziemy dla tych, którzy się boją!”.

– Jak wiemy osoby LGBT+ powodów do strachu mają wiele. Ale dzisiaj nie będziemy się na tym skupiać. Dzisiaj idziemy razem, z muzyką, w przebraniach, pod znakiem tęczy i staniemy z tym strachem twarzą w twarz i pokażemy po raz kolejny, że Lublin jest miastem akceptacji – powiedziała nas wstąpię Honorata Sadurska, współorganizatorka marszu.

– Jestem tutaj, bo nie powinno dzielić się ludzi – mówi Jan Musolf, który przyjechał do Lublina z okolic Hrubieszowa. Niósł transparent z pytaniem: Gdzie są dzieci? To nawiązanie do dzieci imigranckich z Michałowa,



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

które razem z osobami dorosłymi zostały przez Straż Graniczną wypchnięte

z powrotem na Białoruś. – PiS robi tylko i wyłącznie podziały. A nam się o to

nie rozchodzi. Wszyscy są równi i tak powinno pozostać – dodaje.

Tegoroczny marsz w odróżnieniu od poprzednich dwóch, obył się bez jakich-

kolwiek niebezpiecznych sytuacji. Dwa lata temu członkowie środowisk nacjonalistycznych próbowali blokować przejście marszu w kilku miejscach. Tym razem wzdłuż trasy można było spotkać m.in. kilkanaście osób z transparentami i młodego mężczyznę z megafonem.

– Nawróćcie się grzesznicy, nawróćcie się – nawoływał.

– Kochamy cię – usłyszał w odpowiedzi.

Marsz przeszedł z placu Teatralnego, ulicą Lipową, Głęboką, Sowińskiego i Poniatowskiego. Zakończył się przed Galerią Labirynt.

– Labirynt jest miejscem, w którym staramy się żeby każda osoba czuła się dobrze i mogła być sobą. I wierzę, jestem przekonany, że taki będzie Lublin i taka będzie cała Polska. Dlatego powiesiliśmy tutaj flagę Polski, Unii Europejskiej i tęczowe flagi – powiedział Waldemar Tatarczuk, p.o. dyrektora Galerii Labirynt. I na koniec swojego przemówienia zaintonował: Każdy może być księżniczką!

PAB

Na lotnisko nie dojedziesz pociągiem

TRANSPORT Od 7 listopada do Portu Lotniczego Lublin nie będzie można dojechać pociągiem. W nowych rozkładach nie ma ani jednego kursu na przystanek zlokalizowany przy samych drzwiach do lotniskowego terminalu

Tomasz Maciuszczak
Dominik Smaga

Kursy ze stacji Lublin Główny na lotnisko w Świdniku wykonują Przewozy Regionalne na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego. Trasa obsługiwana jest trzy razy dziennie z odjazdami z Lublina o 4.20, 20.05 i 23.30 od poniedziałku do soboty. W niedziele wykonywane są dwie wieczorne rotacje. Dzięki wybudowanemu specjalnie na potrzeby lotniska torowi wzdłuż ul. Jana III Sobieskiego podróż trwa zaledwie 15

minut. Z polskich portów regionalnych na udogodnienie w postaci własnej kolei zdecydowały się jeszcze tylko dwa: Goleniów pod Szczecinem i Szymany na Warmii i Mazurach.

Wożą powietrze

Ale w nowych rozkładach, które zaczną obowiązywać od 7 listopada, nie ma ani jednego połączenia do portu. Zapytaliśmy urząd o powody tej decyzji i o to, czy i kiedy mogą zostać przywrócone kursy na tej trasie. Otrzymaaliśmy odpowiedź tylko na drugie z tych pytań.

– Aktualnie analizujemy możliwość zamówienia tych pociągów na kolejny rozkład jazdy. Decyzja zostanie podjęta między innymi w oparciu o sytuację epidemiczną, która ma istotny wpływ na ilość połączeń lotniczych – informuje Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka województwa.

Na lotnisku słyszymy, że powodem była niska frekwencja. Nawet gdy pociągi są zsynchronizowane z godzinami przylotów i odlotów (co nie jest regułą), przeważnie wożą

tu z busami, których rozkłady są skomunikowane z lotami. I co istotne, gdy przylot samolotu się opóźnia, autobus czeka na wszystkich pasażerów. A pociągu zawsze odjeżdżają zgodnie z planem – tłumaczy nam jeden z pracowników portu.

Co z komunikacją miejską?

Na problem z dojazdami transportem publicznym na lotnisko zwraca uwagę jeden z naszych Czytelników, który podaje przykład portu Olsztyn Mazury, gdzie przyjazdy pociągów są dopasowane pod konkretne

loty. Autor listu do redakcji sugeruje też zwiększenie przez miasto Lublin kursów dojeżdżającej do Portu Lotniczego Lublin linii 5.

Ale autobus kursujący do terminala raczej nie zmieni rozkładu. Miasto wcale nie traktuje tej linii jako lotniskowej. – Godziny odjazdu linii nr 5 zostały dostosowane do potrzeb pasażerów stale korzystających z komunikacji miejskiej. Chodzi o dowóz do szkół i zakładów pracy – wyjaśnia Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego w Lublinie.

– We wszystkie dni robocze autobusy kursu-

ją według jednakowego rozkładu, z kolei godziny odlotów i przylotów niekiedy są różne dla poszczególnych dni tygodnia – stwierdza Fisz. – Ponadto liczba i godziny operacji lotniczych mogą się zmieniać co najmniej kilka razy w ciągu roku, a w dobie pandemii koronawirusa decyzje o zmianach w rozkładach lotów podejmowane są znacznie częściej. Należy też zaznaczyć, że część lotów realizowana jest w godzinach późnowieczornych i wczesnorannych, gdy komunikacja dzienna nie kursuje.

Minister przyjechał z prezentem dla Akademii

EDUKACJA - To jest duma nie tylko Zamościa i regionu, ale i całej Polski – mówił podczas inauguracji nowego roku akademickiego w Akademii Zamojskiej Przemysław Czarnek. Minister edukacji i nauki wręczył rektorowi uczelni symboliczny czek na kwotę prawie 5 mln zł. – Proszę to potraktować jako starter – podkreślił

Tomasz Maciuszczak

Akademia Zamojska została reaktywowana mocą lipcowej uchwały Sejmu na bazie Uczelni Państwowej im. Szymona Szymonowica. Działalność rozpoczęła 1 września. Rektorem został dr hab. Paweł Skrzydlewski, filozof związany wcześniej z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim i Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Chełmie, ostatnio pełniący funkcję doradcy ministra Czarneka. To właśnie szef resortu edukacji i nauki powołał go na rektorskie stanowisko, a Skrzydlewski w ciągu niespełna dwóch miesięcy zdążył dorobić się tytułu uczelnianego profesora.

- Odnowienie Akademii Zamojskiej po 237 latach jej niebytu jest bardzo ważnym wydarzeniem w kulturze polskiej. Powstała w 1594 roku, a zlikwidowana przez Austriaków w 1784 roku Akademia Zamojska była przez blisko 190 lat miejscem i wspólnotą formacji młodych Pola-



ków do dobrego, obywatelskiego życia. Miała kształcić w polskości i ukazywać nie tylko blask naszej kultury, ale także uczyć, jak z pożytkiem nią żyć w życiu codziennym

Minister Czarnek wręczył rektorowi Akademii Zamojskiej czek na blisko 5 mln zł.

FOT. MINISTERSTWO EDUKACJI I NAUKI

i społecznym – mówił podczas oficjalnej inauguracji dr hab. Skrzydlewski.

O reaktywację akademii w Zamościu zabiegało wielu prawicowych polityków,

którzy licznie pojawili się na czwartkowej uroczystości. Wśród nich nie mogło zabraknąć ministra Czarneka.

Duma

- To była jedna z trzech wyższych uczelni w Polsce. To jest duma nie tylko Zamościa i regionu, ale i całej Polski. Dlaczego to tyle trwało? Wynika to z jakiś kompleksów, których cały czas musimy się pozbywać. My Polacy jesteśmy wielkim narodem, który wniósł ogromnie wiele w budowę cywilizacji łacińskiej, chrześcijańskiej i Europy. To my jesteśmy Europejczykami i Akademia Zamojska jest symbolem tej naszej europejskości – mówił Przemysław Czarnek.

Zwrócił się też do władz uczelni:

- Wykorzystajcie państwo ten moment, tego ministra, który po to jest, żeby dać się wykorzystać.

To jest ta chwila, kiedy Akademia Zamojska wraca

na mapę akademicką Polski. To jest moment, kiedy Akademia Zamojska może bardzo szybko rozwijać się i urosnąć do rangi jednej z najważniejszych uczelni w Polsce, bo ma swoje do wykonania tu w tym miejscu, w wielkim Zamościu – zapowiedział minister i wręczył rektorowi Skrzydlewskiemu symboliczny czek na kwotę 4 mln 796 tys. zł. Zaznaczył przy tym, żeby potraktować to jako „starter”.

W Akademii Zamojskiej kształci się obecnie ponad 900 studentów, z których połowa rozpoczęła właśnie naukę na pierwszym roku studiów pierwszego stopnia. Uczelnia ma w swojej ofercie dziewięć kierunków: bezpieczeństwo narodowe, filologię angielską, finanse i rachunkowość, informatykę, logistykę, mechanikę i budowę maszyn, pedagogikę, pielęgniarstwo oraz turystykę i rekreację. W ubiegłym roku (jeszcze pod szyldem UPZ) jej mury opuściło ok. 200 absolwentów.

Platforma z nowym – starym szefem

POLITYKA – Musimy skupić się na odbudowie utraconego zaufania – zapowiada Stanisław Żmijan, nowy-stary szef Platformy Obywatelskiej w województwie lubelskim. W sobotnich wyborach wyraźnie pokonał Piotra Górskiego i Grzegorza Nowakowskiego

Tomasz Maciuszczak

Oreelekcję w roli przewodniczącego regionu PO nie ubiegał się prezydent Lublina Krzysztof Żuk. Do wyborczej walki - wbrew wcześniejszym oczekiwaniom - nie stanął także dotychczasowy wiceprzewodniczący, poseł Krzysztof Grabczuk. Obaj na dwa tygodnie przed wyborami udzielili poparcia Stanisławowi Żmijanowi, byłemu posłowi, który lubelską Platformę kierował już w latach 2011-2013.

Jak wynika z nieoficjalnych rozmów, za tą decyzją stała... matematyka. Zarówno Żuk, jak i Grabczuk mieli policzyć szablę i z tych szacunków wynikało, że żaden z nich nie mógł być pewny zwycięstwa. Zdecydowali więc o rezygnacji ze startu w wyborach, wskazując

wspólnego kandydata. O stanowisko przewodniczącego regionu postanowiło ubiegać się jeszcze dwóch działaczy: szef miejskich struktur w Lublinie Grzegorz Nowakowski i kierujący jednym z dzielnicowych kół w stolicy województwa Piotr Górski.

Politykę robi się z ludźmi

Niespodzianki nie było. W sobotnim głosowaniu w wyraźną przewagę wygrał Żmija, który zdobył 342 głosy. O niespodziance można mówić w przypadku drugiego miejsca. Z 81 głosami zajął je Górski, który do ostatniej chwili musiał zbierać podpisy poparcia, by móc zarejestrować swoją kandydaturę. Nowakowskiego poparło 58 osób.

- Nie będę ukrywał satysfakcji, zwłaszcza że zdobyłem zaufanie na poziomie 70 proc. Ale stąпам twardo po

ziemi i wiem co mnie czeka. Przed nami dużo ciężkiej pracy, by odzyskać utracone zaufanie wyborców do naszej formacji. Mam świadomość, że sam tego nie zrobię, bo politykę robi się z ludźmi – zapowiada Stanisław Żmija. Nowy szef lubelskiej Platformy jako jedno z głównych zadań wymienia powrót elektoratu z mniejszych miejscowości, a także przysięgnięcie do formacji części wyborców z terenów wiejskich.

Gdzie się podziało 300 członków?

Partyjne doły mówią też o potrzebie odbudowy struktur w terenie. Tu warto przytoczyć liczby. W sobotnich wyborach oddano 481 ważnych głosów. Przed czterema laty, gdy Krzysztof Żuk wygrał z Krzysztofem Grabczukiem o zaledwie dwa



głosy, w sumie głosowało ponad 800 osób. Gdzie więc podziało się ponad 300 działaczy?

- To wynika z wielu powodów. Między innymi z praktyk stosowanych przez partię rządzącą. Wiele osób wycofało się z obawy o swoje miejsca pracy – przekonuje Stanisław Żmijan.

Ludzie pracujący w urzędach czy szkołach wyco-

W wyborach wzięło udział ponad 300 działaczy mniej niż poprzednio

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

fują się z aktywności politycznej po stronie opozycji, by nie mieć z tego tytułu nieprzyjemności. W podobnej sytuacji są też przedsiębiorcy, którzy

często mają do czynienia z urzędnikami.

Część osób przestało płacić składki (był to warunek głosowania w wewnętrznych wyborach – przyp. aut.) także w związku z kryzysem związanym z pandemią. Ale wciąż pozostają naszymi sympatykami i liczę, że dalej będziemy wspólnie działać.

W Lublinie rządzi pani poseł

Poza szefem regionu, członkowie największej partii opozycyjnej wybierali także przewodniczących struktur w powiatach. Ze szczególną uwagą śledzona była rywalizacja w Lublinie. Tu posłanka Marta Wcisło okazała się lepsza od radnej sejmiku województwa Bożeny Lisowskiej, wygrywając w stosunku 82:58.

Wszyscy myśleli, że w szpitalu dostanie pomoc

NASZE USTALENIA 21-letnia dziewczyna, która dwa tygodnie temu zmarła w Szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lublinie wcale nie została tam przywieziona karetką, jak mówił nam zastępca dyrektora szpitala. Przyjechała razem z mężem, bo szukała pomocy. Osierociła niespełna trzyletniego synka

Paweł Buczkowski

Dom na wsi pół godziny samochodem od Lublina. To tutaj młode małżeństwo: P. razem z żoną J. i synkiem mieszkali na piętrze. Na dole jego rodzice. Kiedy wchodzi do środka, mały chłopiec tuli się wstydliwie w ramionach dziadka. Po chwili jednak zaciekawienie bierze górę i widzę uśmiechnięte oczy. I blond włosy, jak u mamy. Na stole, przy którym rozmawiamy, P. kładzie zdjęcie żony. Ładna blondynka, włosy do ramion.

– Dopiero niedawno wnuczek zaczął mówić „mama”. Ależ J. się z tego cieszyła – wspomina ze łzami w oczach mama P., teściowa zmarłej.

Trudne dzieciństwo

Rodzice rozwiedli się, kiedy J. była dzieckiem. Ojciec mieszkał w drugiej części Polski, matka tutaj. Dziewczyna przez kilka lat chodziła do szkoły w mieście ojca. Potem wróciła i przez wspólnych znajomych poznała P. Zwykła znajomość przerodziła się w miłość i związek. J. urodziła synka, potem wzięli ślub.

P. przyznaje, że alkohol był, ale w normalnych ilościach. Mówi się, że jak to młodzi, czasami lubią się zabawić. Oni bardzo wcześniej wkręcili w dorosłość, więc kiedy chcieli gdzieś razem wyskoczyć, synkiem zajmowała się babcia, mama P. Ale ona sama zastrzega, że takich sytuacji nie było wcale dużo.

Ostatnio wróciła jeszcze trauma z przeszłości, która miała ogromny wpływ na całe życie J. Jej mąż prosi, żeby nie pisać o co konkretnie chodzi. Uszanuję jego prośbę. Trauma spowodowała jednak, że J. częściej zaczęła sięgać po alkohol. Żeby o tym nie myśleć. Zdarzały się też imprezy. Kiedy ostatnio P. i J. wyjechali, dzieckiem opiekowała się babcia.

– Podczas powrotu szczerze sobie porozmawialiśmy. Ona stwierdziła, że czasem faktycznie może ucieka w ten alkohol – wspomina P. Ostatnio dostała pracę, zajmowała się zielenią. Zaczęła przyzwoicie zarabiać. Zapisła się też do technikum, chciała zdobyć zawód.

– Naprawdę dostała drugie życie. Bo praktycznie przez ostatnie dwa i pół roku cały czas była w domu. Razem z mamą wychowywały naszego syna – opowiada P.

Szukanie pomocy

21-letnia J. chciała zmienić swoje życie, bo miała dla kogo. Chciała zapomnieć o traumie z dzieciństwa



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

i przestać nadużywać alkoholu. Korzystała z prywatnej pomocy psychologicznej. Ale po ostatnim wyjeździe z mężem, nie czuła się najlepiej. Bolał ją brzuch. Mówiła, że być może pomoże jej detoksykacja czyli odtruwanie organizmu z alkoholu. W sobotę 9 października rano wsiadła do samochodu z mężem, teściową i synkiem. Pojechali do Szpitala Neuropsychiatrycznego przy ulicy Abramowickiej w Lublinie.

– Sama poprosiła, żeby pojechać. Mówiła, że może dzięki temu szybciej dojdzie do siebie. Ze względu na dziecko – opowiada jej teściowa.

Około godziny 10 pojawili się w szpitalu. Okazało się, że aby trafić na detoksykację kobieta musi mieć skierowanie z przychodni, która działa w tym samym szpitalu. J. czekała około 6 godzin na przyjęcie. Do gabinetu lekarskiego weszła sama, mąż w tym czasie odwiózł do domu mamę z synkiem. Po drodze zrobił jeszcze zakupy.

Dziewczyna dostała skierowanie na detoksykację oraz leczenie psychiatryczne. – Pani doktor poradziła,

Prokuratura wyjaśnia co wydarzyło się na Oddziale Leczenia Alkoholowych Zespołów Abstynencyjnych Szpitala Psychiatrycznego w Lublinie

żeby pójść na izbę przyjęć i najpierw dowiedzieć się jak by wyglądało to leczenie. To tuż obok, więc poszliśmy – relacjonuje P.

Na Oddziale Leczenia Alkoholowych Zespołów Abstynencyjnych najpierw test na COVID. Potem alkomat. J. była trzeźwa. Małżeństwo miało tam tylko dowiedzieć się o sposobach leczenia, a tymczasem rozpoczęła się zwyczajna procedura przyjęcia na oddział. Z dużymi obawami, ale ostatecznie J. zdecydowała, że skoro potrzebuje pomocy, to już tam zostanie. Było około godziny 16-17. Okazało się, że nie może mieć ze sobą telefonu, ani żadnych rzeczy osobistych.

– Poszliśmy do łazienki, żeby się przebrała. Mogła mieć koszulkę z długim rękawem, jakieś legginsy i skarpetki. Kiedy zapytałem

o klapki, jedna pielęgniarka powiedziała, że absolutnie nie może mieć nawet kłapek. Ale kiedy ta wyszła, pojawiła się druga pielęgniarka. Popatrzyła na mnie i powiedziała: proszę zostawić, będzie jej cieplej.

Po przebraniu została zabrana na oddział. – Spojrzała na mnie ostatni raz. I poszli – mówi P.

Relacje pacjentów

O tym co mogło dziać się później, mąż 21-latki dowiedział się dopiero z artykułu w Dzienniku Wschodnim. W środę 20 października przeczytał relację świadka, który opisywał sposób leczenia J. na oddziale. Pogrzeb odbył się dwa dni wcześniej, w poniedziałek 18 października.

Dlaczego dziewczyna po trafieniu na oddział została unieruchomiona? Według relacji jednego z pacjentów, z którym rozmawialiśmy, jej stan miał się pogorszyć.

Inny pacjent: – Ktoś powiedział: poleżysz sobie troszkę w pasach J., to się uspokoisz. I zamknęli ją w sali. A ona jeszcze krzyczała i prosiła, żeby wezwać jej ojca – relacjonował.

Wszystko to działo się w sobotę wieczorem. W niedzielę nad ranem ktoś odkrył, że u unieruchomionej wciąż dziewczyny doszło do zatrzymania akcji serca. Pierwsza reanimacja, według relacji zastępcy dyrektora szpitala Marka Domańskiego, dała efekt. Pacjentkę przewieziono do sali intensywnej opieki medycznej. Tam miało dojść do ponownego zatrzymania pracy serca. Dziewczyna zmarła.

Kiedy zapytaliśmy o opiekę medyczną na oddziale, Marek Domański stwierdził, że unieruchomienie pacjenta jest jedną z metod leczenia i nie ma standardowego czasu jego zastosowania. – Nie było najmniejszych wątpliwości co do przebiegu, celowości i zachowania procedur medycznych w tej sprawie – przekonywał Domański.

Dyrektor twierdził też, że zgodnie z dokumentacją medyczną co 15 minut, stan zdrowia pacjentki był sprawdzany. Wątpliwości co do tego ma jednak jeden z pacjentów, z którym rozmawialiśmy. Mężczyzna spędził dużo czasu nad ranem w palarni, z której widać cały korytarz. – Nie widziałem, żeby ktoś do niej zaglądał – mówi.

Ten sam pacjent dziwił się dlaczego dziewczyna trafiła do zwykłej sali, w której jeszcze miała znajdować się sama. A jak twierdzi, na oddziale jest sala z lustrem, położona tuż obok gabinetu pielęgniarek. Dzięki temu opieka medyczna może cały czas widzieć, co dzieje się z pacjentem.

Wątpliwości w tej sprawie jest więcej. Bo kiedy po raz pierwszy o śmierci pacjentki rozmawialiśmy z Markiem Domańskim, twierdził on, że kobieta została tam przywieziona karetką. To wersja zupełnie sprzeczna z relacją rodziny.

Szpital to nie więzienie

W dniu śmierci żony, ale dopiero po południu, szpital dwa razy próbował się z skontaktować z P. Jednego połączenia mężczyzna nie słyszał, drugiego nie zdążył odebrać. Dlatego o tragedii dowiedział się w poniedziałek rano. Tego samego dnia pojechał razem z mamą do szpitala.

Teściowa 21-latki: – Chciałam zapytać się dyżurującej doktor jak to wszystko się stało i jaka była przyczyna śmierci. Poszliśmy na oddział i wyszły pielęgniarki. Poprosiliśmy żeby wyszła do nas lekarka. Staliśmy na korytarzu za zamkniętymi drzwiami. Po 20 minutach przyszły pielęgniarki i powiedziały, że pani doktor

nie może z nami rozmawiać i kieruje nas do dyrektora.

Zgodnie z relacją rodziny 21-latki, zgon stwierdzono w niedzielę o godzinie 7.25. – W dokumentach wpisano, że powodem było zatrzymanie krążenia i akcji serca. Ale jak to możliwe, że dziecko leży, przez tyle godzin zapięte, nie ma ruchu, jest osłabione. Prosiła o pomoc, prosiła żeby zadzwonić do taty. Prosiła, żeby ją wypuścić, bo nie chciała tam być. Dla mnie szpital to nie jest więzienie. A potraktowano ją gorzej jak jakiegoś skazańca, bo dziewczynie odebrano wszelkie prawa – dziwi się teściowa zmarłej.

– Tak się nie postępuje. To nie była rzecz. To była czyjaś córka, matka i żona. To było dziecko, które było przestraszone

– dodaje.

P. jeszcze łudził się, że wszystko może być pomyłką. Dlaczego? W sobotę, podczas rejestracji do szpitalnej przychodni, okazało się, że z tym samym numerem PESEL co J., była już zarejestrowana tutaj inna pacjentka. Żeby mieć pewność, pojechał z matką do zakładu pogrzebowego zobaczyć ciało. – Mama weszła pierwsza. Jak usłyszałem krzyk i płacz, to już wiedziałem, że to nie pomyłka – mówi P.

– Gdyby ten człowiek w artykule o wszystkim nie powiedział, to do dziś bym nie wiedziała dlaczego to dziecko tak wygląda. Myśm na sali pożegnalnej patrzyli zdumieni na sińce na nogach, przetarcia na nadgarstkach. Proszę mu podziękować za to, że się do was zgłosił – mówi teściowa 21-latki.

Rozważane wszelkie wersje zdarzeń

Sprawą śmierci 21-latki zajmuje się prokuratura. – Jest prowadzone śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci. Rozważane są wszelkie wersje zdarzeń – mówi Marcin Kostrzewski z Prokuratury Rejonowej w Lublinie.

– Ona była taką iskierką, którą dostałam w prezencie. Zawiodłam ją. Myślałam, że dostanie tam pomoc – mówi teściowa dziewczyny.

– Jest bardzo ciężko. Zarzucam teraz sobie, że dopuściłem do tego wszystkiego. Że zawieźliśmy ją do tego szpitala. To była osoba pełna życia, ja jestem kompletnym przeciwieństwem, jestem cichy. Odżyłem przy niej – mówi P. – Synkowi mówimy już, że mama u bozi.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Biegacze nad Zalewem Zemobrzyckim

NA TRASIE W niedzielę rano wystartował 5. Półmaraton Lubelski. Biegacze mieli do pokonania dystans 21,0975 km. Zarówno start jak i meta zostały zlokalizowane nad Zalewem Zemobrzyckim (Centrum Rozrywki American Spot, to dawny ośrodek Marina).

Final Konfrontacji

NA SCENIE Dobiega końca 26. edycja Konfrontacji Teatralnych w Lublinie. Na finał w Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowików 12) zostanie zaprezentowany spektakl „Historia przemocy” Teatru im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie: 25 października o godz. 19.

Spektakl Eweliny Marciniak, laureatki Paszportów „Polityki” i innych prestiżowych nagród teatralnych, to inscenizacja książki Édouarda Louisa – gwiazdy młodego pokolenia francuskich pisarzy, jednego z najpoczytniejszych autorów nad Sekwa-

ną. Akcja sztuki rozgrywa się w wigilijną noc w Paryżu i koncentruje się na przypadkowym spotkaniu, które odciska się tragicznym piętnem na życiu głównego bohatera.

– Marciniak sprawnie przenosi widza w tę rzeczywistość i – jak zwykle w swoich spektaklach – zabiera do świata ludzkich emocji i nieprostych historii, które zmuszają, by poddać refleksji obszary rzeczywistości poza stereotypowym oglądem – przekonują organizatorzy.

Bilety na spektakl kosztują 30 i 40 zł.

DAD

Pani Katarzynie Węgrzyn

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają
policjanci i pracownicy
Wydziału Kadr i Szkolenia
Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie

n720

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość
o śmierci

Księdza Infułata

Grzegorza PAWŁOWSKIEGO

Honorowego Obywatela Miasta Lublin,
wyjątkowego ambasadora naszego Miasta w świecie,
osoby o niezwykłym autorytecie moralnym,
orędownika dobrych relacji między
narodami - polskim i żydowskim

Bliskim i Przyjaciołom

składamy
szczerze wyrazy współczucia
Prezydent Miasta Lublin
oraz Przewodniczący i Radni
Rady Miasta Lublin



n722

Tyle zapłacimy za holowanie

NA DROGACH Miejscy radni zatwierdzili przyszłoroczne stawki opłat, którymi obciążani będą kierowcy źle zaparkowanych pojazdów odholowanych na zlecenie Straży Miejskiej

Kierowcy samochodów osobowych będą obciążani takimi samymi kwotami, co obecnie. Stawka nadal będzie uzależniona od tego, w której części Lublina zaparkuje pechowy kierowca.

Np. na Czubach zapłaci 170 zł za holowanie i 13 zł za dobę przechowania auta. Na Felinie opłata za usunięcie pojazdu wyniesie 271 zł, a za dobę na parkingu trzeba będzie płacić 19 zł.

Ten, kto dotrze do auta szybciej niż holownik, zapłaci połowę stawki przewidzianej za usunięcie.

Skąd to różnicowanie?

Miasto jest podzielone na dwa rejony: tańszy zachodni i droższy wschodni. Granica biegnie przez al. Spółdzielczości Pracy, ul. Unicką, Podzamcze, al. Unii Lubelskiej, ul. Lubelskiego Lipca '80, Cukrowniczą, Krochmalną, Wrotkowską, Wyścigową, Kunickiego i Abramowicką.

Ten podział ma być utrzymany także w przyszłym roku. Będzie dotyczyć również rowerów i motorowerów. W zachodniej części miasta trzeba będzie płacić 50 zł za usunięcie i 5 zł za dobę przechowania, a we



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wschodniej 123 zł za usunięcie i 7 zł za dobę przetrzymania na parkingu. To tyle samo, co teraz. Nie wzrosną też stawki dotyczące motocykli: 56 zł za usunięcie pojazdu w zachodniej części miasta, 123 zł we wschodniej, 7 zł za parkowanie (w całym mieście). A jeśli ktoś dobiegnie do jednoślada przed przyjazdem holownika wezwanego przez Straż Miejską, zapłaci połowę ustalonej stawki.

Rada Miasta podniosła za to opłaty za usuwanie naj-

Za usunięcie samochodu osobowego z miejsca, w którym nie można parkować, kierowca będzie płacił w przyszłym roku tyle samo, co obecnie

większych ciężarówek i hulajnóg.

W przypadku pojazdów o masie od 7,5 tony do 16 ton opłata za holowanie wzrośnie z 922 na 956 zł, a doba na parkingu ma kosztować niezmienianie 62 zł. Opłata za odholowanie pojazdu o

masie powyżej 16 ton wzrośnie z 1360 na 1409 zł, doba przechowania nadal ma kosztować 123 zł. Więcej trzeba będzie też płacić za usunięcie pojazdu z niebezpiecznym ładunkiem: zamiast 1654 będzie to 1714 zł, zaś doba na parkingu zdrożeje z 217 na 225 zł.

Za usunięcie hulajnogi miasto ma naliczać 55 zł zamiast obecnych 50 zł, a opłata za dobę przechowania takiego pojazdu ma wzrosnąć z 5 na 7 zł.

DOMINIK SMAGA

Nie obniżą im stawek

ODPADY Ratusz wyklucza wprowadzenie 50-procentowej obniżki opłaty śmieciowej dla osób samotnych oraz emerytów mających do 1600 zł dochodu.

O taką ulgę apelowała do prezydenta miejska radna Małgorzata Suchanowska (PiS), której zdaniem obniżka powinna przysługiwać osobom zameldowanym na stałe w Lublinie, niezależnie od rodzaju zabudowy.

– Osoby ubogie i samotne nie produkują dużej ilości odpadów, ponieważ nie mają w swoim budżecie środków na częste zakupy – przekonywała Suchanowska.

Tymczasem według Artura Szymczyka, zastępcy prezydenta Lublina, obowiązujące w Polsce prawo „nie daje uprawnienia Radzie Miasta Lublin do wprowadzenia zwolnień z opłat za gospo-

darowanie odpadami komunalnymi wyłącznie z tytułu zamieszkiwania nieruchomości jako osoba samotna lub emeryt”.

Szymczyk podkreśla również, że od lipca osoby mieszkające samotnie w domach jednorodzinnych płacą za wywóz śmieci o 36 proc. mniej niż poprzednio.

Wcześniej obowiązywała ich stawka 45 zł, obecnie jest

to 28,80 zł, a na dodatkowe 5 zł ulgi mogą liczyć osoby, które będą kompostować w ogródku swoje bioodpady zamiast wyrzucać je do pojemnika.

W zabudowie wielorodzinnej osoby żyjące w pojedynkę swoją obecnie za wywóz odpadów 24,80 zł miesięcznie, czyli o 3,80 zł więcej niż przed 1 lipca bieżącego roku.

(DRS)

Inauguracja roku na UMCS

WYDAREZNIE Po raz 77. na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej oficjalnie zainaugurowano nowy rok akademicki. Uroczystość tradycyjnie odbyła się 23 października, w rocznicę pierwszej inauguracji na największej obecnie lubelskiej uczelni. – Miniony rok, pierwszy w naszej kadencji, był bardzo trudny, ale tych uciążliwości doświadczyliśmy wszyscy. Ze względu na pandemię koronawirusa ograniczone było funkcjonowanie uczelni, ale myślę, że mimo tego trudnego okresu ten rok należy ocenić jako udany – mówił prof.



Radosław Dobrowolski, rektor UMCS.

Naukę na pierwszym roku studiów rozpoczęło ponad 7,2 tys. studentów.

Blisko 700 z nich to obcokrajowcy, z czego ok. 200 osób wybrało kierunki anglojęzyczne na zasadzie pełnej odpłatności. We-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dług władz uczelni zainteresowanie tegorocznym naborem było na podobnym poziomie, co w ubiegłym roku.

– Z jednej strony pandemia, a z drugiej kryzys demograficzny nie przeszkodziły nam, żeby w zakresie zachęcania do studiowania

na naszym uniwersytecie zanotować bilans dodatki – podkreślał rektor.

Sytuacja pandemiczna pokrzyżowała nieco plany związane z najważniejszą obecnie inwestycją UMCS, czyli nową siedzibą Instytutu Pedagogiki na terenie tzw. kampusu zachodniego przy ul. Głębokiej. Budynek jest już prawie gotowy, ale jego oddanie do użytku, planowane pierwotnie na 1 października, zostanie przesunięte na końcówkę tego roku. Uczelnia przysięga się też do modernizacji Biblioteki Głównej.

(TOMA)

Radni ratują... Układ Słoneczny

SAMORZĄD Kosmosu sięgnęła czwartkowa dyskusja Rady Miasta nad obecnością Polski w Unii Europejskiej. Radni otarli się niemal o głosowanie nad tym, czy Ziemia powinna być nadal obecna w Układzie Słonecznym

Dominik Smaga

Wszystko zaczęło się od apelu, który chcieli poddać pod głosowanie radni z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka. Chcieli, by Rada Miasta „wyraziła głębokie zaniepokojenie ostatnimi działaniami i wypowiedziami przedstawicieli władz państwowych podważającymi fundamenty przynależności Polski do Unii Europejskiej”.

Ta propozycja oburzyła radnych PiS do tego stopnia, że podczas głosowania nad wpisaniem tego punktu do porządku obrad demonstracyjnie wyszli z sali posiedzeń. Zapowiedzieli, że to samo zrobią, gdy punkt będzie omawiany. Na to trzeba było czekać do wieczora. Przed drugim wyjściem z

sali radni zgłosili do projektu niecodzienną poprawkę. Miała ona polegać na zastąpieniu słów ułożonych przez klub Żuka treścią zaproponowaną przez radnego PiS: „Rada Miasta Lublin popiera członkostwo Polski w Unii Europejskiej. Rada Miasta Lublin popiera również dalszą obecność Ziemi w Układzie Słonecznym”.

– Proszę o przegłosowanie tej poprawki – zaapelował radny Piotr Breś (PiS).

– Czy poprawka pana Piotra Bresia spełnia wymogi formalne? – upewniał się u prawnika Jarosław Pakuła, przewodniczący Rady Miasta.

– Moim zdaniem powinien pan przewodniczący poddać ją pod głosowanie – odpowiedział Zbigniew Dubiel, radca prawny Ratusza. – Nawet, jeśli drugie zdanie tej poprawki, o



FOT. PIXABAY/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

czym wszyscy wiemy, dotyczy sytuacji, na którą Rada Miasta nie ma żadnego wpływu, czyli obecności Ziemi w Układzie Słonecznym.

– A jaki wpływ ma Rada Miasta na obecność... – zaczął pytać Breś, ale przewodniczący zarządził już głosowanie.

Wynik był łatwy do przewidzenia, poprawka nie zyskała poparcia większości. – 7 głosów za, 16 przeciw, 0 wstrzymujących się – oznajmił Pakuła.

Zgodnie ze swoją wcześniejszą zapowiedzią radni

PiS oznajmili, że nie biorą już udziału w dyskusji. – Uważając, że to jest nielogiczne – wyjaśnił Piotr Gawryszczak, przewodniczący klubu PiS.

– Jest mi niezmiernie przykro, że państwo wyszliście z sali. W pewien sposób udowodniacie, że mamy rację, że się martwimy o nasze członkostwo – obruszył się radny Bartosz Margul (klub prezydenta Żuka). Przypominał, że UE dała miastu korzyści widoczne w wielu miejscach.

– Ja bym chciał przeczytać tylko jeden cytat i, tak jak

moi koledzy, opuścić salę na znak dezaprobaty tego, co wy wyprawiacie – stwierdził radny Zbigniew Ławniczak (PiS), który nieco zwlekał z wyjściem z sali. Powołał się na stronę internetową premiera.

– Osiem godzin temu wydał takie oświadczenie: „Polska pozostaje lojalnym członkiem Unii Europejskiej, organizacji opartej na wspólnych dla nas traktatach ustanowionych przez państwa członkowskie, które powierzyły wspólnym instytucjom szereg kompetencji, wspólnie uregulowały wiele dziedzin życia za pomocą prawa europejskiego. Polska tego prawa przestrzega i uznaje jego prymat nad krajowymi ustawami stosownie do wspólnych dla nas wszystkich zobowiązań wynikających z traktatu o UE.” – odczytał

Ławniczak, po czym wyszedł z sali.

– Papier wszystko przyjmie, słowa słowami, czyni czynami – skwitował radny Dariusz Sadowski (szef klubu radnych Żuka). – Tylko Izba Dyscyplinarna dalej działa, neo-KRS dalej działa i tzw. Trybunał Konstytucyjny dalej wydaje tzw. wyroki. Pan premier może pisać, mówić, ale czyni świadczą o czymś innym. Myślę, że koledzy z klubu PiS nie chcieli wyjść, ale wyszli i tak może być z Polską, że niby nie chcemy wyjść, ale też wyjdziemy z Unii Europejskiej.

Ostatecznie za stanowiskiem zaproponowanym przez radnych klubu Żuka zagłosowało 17 radnych, 1 był przeciw, żaden się nie wstrzymał od głosu.

Ulica

ze szczerą nazwą

NA MAPIE Rada Miasta za-
twierdziła nazwę planowanej ulicy, równoległej do ul. Nałęczowskiej od Głównej do Urodzajnej. Urząd Miasta tłumaczy, że jej nazwanie

jest konieczne, by w przyszłości można było nadawać numery porządkowe budynkom. Ratusz zaproponował, żeby była to ul. Ustronna. Radni się na to zgodzili.

Wsparcie po nowemu

Decyzja Według nowych zasad przyznawane mają być miejskie stypendia artystyczne. Tak postanowiła Rada Miasta na wniosek prezydenta Lublina. Gdy jej uchwała wejdzie w życie, wsparcie będzie przyznawane już nie w trzech, ale w czterech kategoriach. Tą dodatkową będzie „stypendium na realizację młodzieżowego projektu z zakresu twórczości artystycznej lub z zakresu upowszechniania kultury”. Będą się o nie mogły ubiegać osoby w wieku od 13 do 30 lat, które mieszkają, uczą się, studiują lub pracują na terenie Lublina.

Ponadto wciąż przyznawane będą stypendia na „re-

alizację projektu z zakresu twórczości artystycznej lub z zakresu upowszechniania kultury” (nie częściej niż raz na dwa lata), na „czynny udział w międzynarodowym lub ogólnopolskim konkursie, festiwalu, przeglądzie lub projekcie kulturalnym odbywającym się poza Lublinem” (nie częściej niż raz w roku) oraz „za osiągnięcia artystyczne o randze międzynarodowej lub ogólnopolskiej”. Minimalna wysokość stypendium wyjazdowego została obniżona z 300 do 200 zł. W uchwale znalazło się też zastrzeżenie, że o pieniądze nie mogą się ubiegać pracownicy Urzędu Miasta Lublin.

(DRS)

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych

pobierz naszą aplikację

Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

Tak dojedziemy na cmentarze

DROGI I KOMUNIKACJA Dodatkowe miejsca parkingowe mają być wygospodarowane koło lubelskich cmentarzy w okresie Wszystkich Świętych. Uruchomione zostaną również specjalne linie komunikacji miejskiej, a na ulicach zmieniona zostanie organizacja ruchu

Dominik Smağa

Na Majdanku

29 października wprowadzone zostaną zmiany na Drodze Męczenników Majdanka.

• Kierowcy jadący od strony śródmieścia nie będą mogli skręcać w lewo w ul. Ordonówny. Służący do takiego skrętu pas jezdni zostanie przeznaczony wyłącznie do jazdy na wprost. Natomiast sąsiedni pas ruchu ma służyć tylko do skrętu w prawo na teren muzeum na Majdanku.

• Kierowcy jadący od strony Felina nie będą mogli skręcać w lewo na teren muzeum.

Od tego dnia inaczej będzie się wyjeżdżać spod cmentarza. Nie da się powrócić ul. Cmentarną do Drogi Męczenników Majdanka, bo jak co rok trzeba będzie ona drogą jednokierunkową.

– Wyjazd będzie możliwy drogą gruntową utwardzoną jednokierunkową do ronda – zapowiada Justyna Góźdź z biura prasowego Ratusza. – Aby wjechać na parking za pawilonami handlowymi należy użyć pierwszego wjazdu, a środkowym będzie się odbywał wyjazd z nakazem jazdy w prawo. Natomiast ostatni wyjazd zostanie zamknięty i wygrodzony płotkami.

29 października wieczorem wprowadzone mają być zmiany na rondzie. Kierowcy wjeżdżający na rondo z drogi gruntowej od strony cmentarza nie będą mogli skręcać w lewo do centrum miasta. Znaki pokierują ich prosto



FOT. DS/ARCHIWUM

przez ul. Dekutowskiego, a następnie przez al. Witosa.

– Parkowanie pojazdów będzie możliwe na parkingach przy cmentarzu, a także na terenie Państwowego Muzeum na Majdanku, na terenie dawnego Polmobytu przy Drodze Męczenników Majdanka 74, na ul. Dobrzańskiego przy Lubelskim Parku Naukowo-Technologicznym oraz w innych dozwolonych miejscach w rejonie cmentarza – wylicza Góźdź.

Taka organizacja ruchu na Majdanku ma obowiązywać do 2 listopada.

Przy Lipowej

Tu zmiany dotyczą przede wszystkim miejsc parkin-

gowych. 31 października i 1 listopada bezpłatnie będzie można zostawić samochód na podziemnym parkingu pod Plazą. Od godz. 7 do 21 czynne mają być oba wjazdy, a szlabany będą podniesione.

Dla osób, które mogą skorzystać z bocznego wejścia od ul. Wiercieńskiego (za wieżowcami przy Głębokiej) zostaną wygospodarowane dodatkowe miejsca postojowe na ul. Głębokiej.

Od 30 października do 2 listopada zasłonięty będzie tu zakaz zatrzymywania się, dzięki czemu będzie można parkować od ul. Narutowicza do Raabego.

Od 25 października do 3 listopada nieczynny będzie nieduży parking przed główną bramą cmentarza.

To miejsce będzie przeznaczone dla sprzedawców kwiatów i zniczy. Natomiast od 30 października do 2 listopada z zatoki postojowej wzdłuż Plazy (na ul. Ofiar Katyń) będą mogły parkować wyłącznie osoby niepełnosprawne.

Bełżycka i Pszczela

Jak co roku zorganizowany ma być ruch samochodów w pobliżu cmentarza parafialnego przy ul. Bełżyckiej. Dojazd od strony al. Kraśnickiej będzie możliwy przez ul. Łanową i Bełżycką, które 31 października oraz 1 listopada będą drogami jednokierunkowymi. Natomiast wyjazd możliwy będzie przez ul. Folwarczną, która także będzie oznakowana jako droga jednokierunkowa.

Niespodzianek nie będzie też koło cmentarza przy Pszczelej. Na tej ulicy między torami a Kukulczą obowiązywać ma 31 października i 1 listopada jeden kierunek jazdy. Powrót do Krężnickiej będzie możliwy przez ul. Kukulczą i Letniskową.

Komunikacja miejska

Zarząd Transportu Miejskiego uruchomi trzy specjalne linie dowożące pasażerów na cmentarz.

Linia 200 ma jeździć z ronda Berbeckiego przez al. Andersa, al. Spółdzielczości Pracy, Unicką, Podzamcze, al. Tysiąclecia, al. Solidarności, 3 Maja, Krakowskie Przedmieście, Lipową, al. Piłsudskiego, Al. Zygmunta, Fabryczną, Drogę Męczenników Majdanka, ul. Krańcową,

al. Witosa i ul. Dekutowskiego do pętli Majdanek. Przystanki na al. Witosa nie będą obsługiwane. W powrotną drogę autobus pojedzie przez Drogę Męczenników Majdanka.

Linia ma kursować 30 października co pół godziny, 31 października co 12 minut, a 1 listopada co 6 minut.

Linia 201 pojedzie z ronda Berbeckiego al. Andersa, al. Spółdzielczości Pracy, Podzamcze, al. Tysiąclecia, al. Solidarności, 3 Maja, Krakowskie Przedmieście, Lipową, Narutowicza, Głęboką, Filaretów, Zana i al. Kraśnicką do Konopnicy.

Linia ma kursować 31 października raz na godzinę, a 1 listopada co pół godziny.

Linia 202 ma kursować z Abramowic przez Abramowicką, Kunickiego, Wolską, Drogę Męczenników Majdanka, Krańcową, al. Witosa, Dekutowskiego i Drogę Męczenników Majdanka do pętli Majdanek. Przystanki na al. Witosa nie będą obsługiwane. W przeciwnym kierunku linia ma kursować przez Drogę Męczenników Majdanka.

Linia ma kursować 31 października co 40 minut, a 1 listopada co pół godziny.

Od 30 października do 1 listopada linia 32 nie będzie kursować przez ul. Walecznych, tylko przez ul. Koryznowej.

Od 31 października do 1 listopada wzmocniona zostanie obsada linii 21, 23, 35, 47, 73, 78, 85, 153, 156, 157, 158 i 161. Linia 78 nie będzie kursować przez ul. Pszczelą i Zembrzyce Podlesne.

Jak się ma kultura studencka

DEBATA Jakie są źródła kultury studenckiej? Na czym jest oparta i czy można ją wartościować? Na te pytania odpowiadali uczestnicy debaty pt. „Spiritus movens kultury studenckiej. Źródła i potrzeby działalności twórczej i animacyjnej”.

Ekonomista, prof. Tomasz Szapiro, rozważał emocjonalny aspekt kultury oraz jej ciągłość. Z zaniepokojeniem wskazał na brak zaspakajania przez uczelnie, nie tylko w Polsce, ale i w Europie, potrzeb studentów związanych z tolerancją, szacunkiem, gotowością myślenia oraz zachowaniami publicznymi. Podkreślił, że brak kultury studenckiej zostaje wypełniony albo przez hejt i nienawiść, albo poprzez jej wyprowadzenie poza uniwersytet.

Podczas debaty uczestnicy wspólnie wysnuli wniosek, że kultura studencka oparta jest na dwóch biegunach: profesjonalizmie oraz prymitywizmie. Jako



W debacie wzięli udział członkowie Prezydium Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Tomasz Szapiro, przewodnicząca Forum Studentów Uczelni Artystycznych Maria Kozewnikow, dyrektor Centrum Kultury w Lublinie Rafał Koziński, kierownik Działu Badań i Analiz NCK Agnieszka Bąk oraz dyrektor ACKiM UMCS Chatka Żaka Izabela Pastuszko

forma buntu cechuje się emocjonalnością, ale też

i autentycznością. Wielką rolę odgrywać ma również

światły mentor, który potrafi wesprzeć, poprowa-

dzić i podpowiedzieć studentom.

Uczestnicy debaty wskazywali także na odradzanie się kultury studenckiej oraz większą aktywność studentów kierunków artystycznych we współtworzeniu kultury. Uczelnie, w kwestiach kultury, mają stawiać najbardziej na rozwój chórów akademickich i zespołów tańca, co ma wynikać z ich autonomii i swobody dystrybucji środków na kulturę. Prelegenci zastanawiali się także, czy ingerencja państwa i celowe przeznaczanie funduszy nie byłoby lepsze od swobodnego decydowania przez rektorów uczelni, na co przeznaczyć dostępne środki.

Dyskusja była jednym z elementów zakończonego w piątek Ogólnopolskiego Forum Kultury Studenckiej w Akademickim Centrum Kultury i Mediów UMCS Chatka Żaka.

JAN GAGACKI, BEATA PIETRZYCUK, STUDENCKIE KOŁO DZIENNIKARSKIE UMCS

Są miski, jest grzyb, będą podwyżki

BIALA PODLASKA Myjemy się w misce – przyznaje pani Zofia Kwitek, oprowadzając po swoim skromnym mieszkaniu komunalnym przy ulicy Moniuszki. Od przyszłego roku lokatorów czekają nawet 100-procentowe podwyżki czynszów. W ich sprawie interweniuje poseł Dariusz Stefaniuk, który domaga się odwołania prezesa Zakładu Gospodarki Lokalowej



Ewelina Burda

To właśnie ta miejska spółka zapowiedziała mieszkańcom zmianę stawki bazowej, która do tej pory wynosiła **4,70 zł** za mkw. i obowiązywała od 2013 roku. Od 2022 roku ma wzrosnąć do **7,40 zł** / mkw., bo zdaniem prezesa ZGL, Wojciecha Chilewicz, większość nieruchomości wymaga kapitalnego remontu.

1500 zamiast 1100

Lokatorzy protestują. – Z mężem myjemy się w misce. Bo w łazience zmieścił się tylko sedes – mówi pani Zofia Kwitek, oprowadzając po swoim skromnym, 28-metrowym mieszkaniu przy ulicy Moniuszki. – W sierpniu odmalowaliśmy ściany, już są czarne, bo instalacja pieca jest nieszczelna. A na jednej ścianie jest grzyb. To wstyd – uważa mieszkanka. Po podwyżce, jej czynsz wzrośnie do 180 zł.

Jadwiga Dorosz zajmuje większe mieszkanie komunalne przy ulicy Kopernika i płaci za nie 1100 zł miesięcznie.

Od stycznia będę musiała wydać 1500 zł. A ja mam emeryturę w wysokości 1200 zł. Dorabiam w Warszawie jako opiekunka osób starszych



– opowiada kobieta. – Jak się wprowadziłam w 2010 roku do tego mieszkania, to tam było bardzo obskurnie, bez łazienki, ściany powyrwane. Na swój koszt zrobiłam remont za ponad 20 tys. zł. Do tej pory spłacam kredyt. A ZGL nie dołożył się do tego – żali się pani Jadwiga. Mieszkańcy mają pretensje do spółki, że nie dość, że funduje im podwyżki, to nie idą za tym żadne remonty. – Czy my mamy utrzymywać urzędników? Co oni tak naprawdę robią z naszymi pieniędzmi? – denerwuje się lokatorka z Kopernika.

Interes mieszkańców, interes spółki

W obronie mieszkańców staje poseł PiS i były prezydent Białej Podlaskiej, Dariusz Stefaniuk. – Mieszkańcy nie dostali uzasadnień tak drastycznych podwyżek – mówi parlamentarzysta. – Nie może być tak, że z dnia na dzień ludzie są zaskakiwani 100, a nawet 200-pro-

centowymi podwyżkami. Bo do tej pory ZGL nie czynił żadnych remontów w tych mieszkaniach. Mieszkańcy robili je na własny koszt – wytyka Stefaniuk. W jego ocenie, to warunki XIX-wieczne. – Ludzie mają węgiel w komórkach przy kamienicach. I często ci schorowani i starsi mieszkańcy chodzą z wiaderkami po ten opał, by rozpałić w swoich mieszkaniach. A przecież bywa, że te instalacje nie są szczelne – dodaje poseł. Jego zdaniem podwyżki, owszem, należy wprowadzać. – Jednak, można to zrobić z pułapu 20-procentowego, ale nie 200-procentowego.

Miejska spółka tłumaczy, że ponosi straty z tego tytułu. – W 2020 roku przychody z lokali mieszkalnych wyniosły 2,6 mln zł, a koszty ich funkcjonowania to 3,9 mln zł. Nasza strata to 1,3 mln zł. Musze dbać o interes spółki – przekonuje Wojciech Chilewicz, szef ZGL. – Możemy

oczywiście pokrywać to z innych przychodów, ale nie w nieskończoność – tłumaczy prezes. Dlatego ZGL w ostatnich latach musiał do „niezbędnego minimum” ograniczyć nakłady na remonty. – Sprowadzone zostały tylko do poziomu przeciwdziałającego degradacji budynków – dodaje Chilewicz.

Radni wrócą do uchwały

Z kalkulacji spółki wynika, że nowa stawka bazowa na poziomie 7,40 zł za mkw. pozwoli na remonty mieszkań przynajmniej w ograniczonym stopniu. Szef ZGL zaznacza, że najubożsi mieszkańcy mogą m.in. liczyć na dodatki mieszkaniowe czy energetyczne w MOPS. – Zdarzały się sytuacje, gdy kwota dodatku mieszkaniowego przewyższała kwotę czynszu, na przykład gdy ktoś wykazał zero dochodu. A był taki przypadek – dodaje Chilewicz.

Nową stawkę zatwierdzili już radni miejscy,

przyjmując na sierpniowej sesji „Wieloletni Program Gospodarowania Mieszkaniowym Zasobem Gminy Miejskiej Biała Podlaska”.

– Chcemy powrócić do treści uchwały, bo podwyżki są drastyczne, a nie przypuszczaliśmy, że tak szybko i w taki sposób będą wdrażane – przyznaje Dariusz Litwiniuk, szef klubu Zjednoczonej Prawicy w miejskiej radzie. – Tych ludzi na to nie stać. Zresztą specjalna komisja przydzieliła te mieszkania i jej członkowie zdają sobie sprawę, że to osoby o niskich dochodach – zauważa Litwiniuk.

A ZGL zapowiada, że być może uda się sięgnąć po fundusze europejskie, na przykład na ocieplenie budynków czy wymianę pieców. Nie zmienia to faktu, że poseł PiS uważa, że prezes ZGL powinien zostać odwołany ze stanowiska. – Ten człowiek nie nadaje się do zarządza-

nia, nie ma żadnego pomysłu na spółkę – stwierdza na koniec Stefaniuk.

Jednak zastrzeżeń nie ma prezydent miasta. – Spółka jest świetnie zarządzana przez prezesa Wojciecha Chilewicza, któremu przyszło zarządzać ZGL w bardzo trudnym czasie, kiedy nasze państwo ogarnia drożyzna, drastycznie rosną koszty życia mieszkańców – mówi prezydent Michał Litwiniuk (PO). – W poprzedniej kadencji wyżyto się wartościowych lokali i postawiono spółkę w obliczu wymagających ogromnych nakładów remontowych przedsięwzięć infrastrukturalnych – przypomina Litwiniuk. W jego ocenie, „spółka utrzymuje płynność finansową, daje pracę mieszkańcom miasta, a przede wszystkim sukcesywnie poprawia stan jakościowy bazy lokalowej.” Prezesa spółki miejskiej może odwołać rada nadzorcza.

FOT. E.BURDA



Poseł PiS Dariusz Stefaniuk spotkał się z mieszkańcami kamienicy przy ulicy Moniuszki

Nowa karetka

BIALA PODLASKA Nowa karetka w bialskim pogotowiu. Jej zakup był możliwy dzięki unijnemu dofinansowaniu

Ambulans jest w pełni wyposażony. – To dla nas sprzęt szczególnej wartości, bo służy do ratowania życia. Musimy mieć pewność, że nigdy nic nie zawiedzie – podkreśla Artur Kozioł, dyrektor stacji pogotowia w

Białej Podlaskiej. – Dlatego dbam, by zespoły ratownictwa medycznego pracowały na najnowszym, najlepszym sprzęcie.

Zakup był możliwy w ramach projektu walki z Covid-19. Karetka trafi do punktu wyjazdowego stacji w Komar-

ówce Podlaskiej. Kosztowała ponad 636 tys. zł, z czego 506 tys. zł to unijne dofinansowanie, a resztę pogotowie pokryło z własnych środków.

To nie pierwszy nowy nabytek stacji. W kwietniu trafiły tu już trzy bogato wyposażone pojazdy, m.in. w

lokalizatory GPS. W sumie, ambulanse kosztowały blisko 1,8 mln zł, z czego dofinansowanie wyniosło ponad 1,5 mln zł. W bialskiej jednostce jest ponad 20 karetek, w tym w filiach w innych miastach.

(EB)



FOT. POGOTOWIE RATUNKOWE

„Czwórka” uczy już 100 lat

BIAŁA PODLASKA Szkoła Podstawowa nr 4 im. Kornela Makuszyńskiego świętuje jubileusz 100-lecia. To jedna z najstarszych podstawówek w mieście

Długo przygotowaliśmy się do tego jubileuszu. Udostępniamy stare kroniki. Można odnaleźć się na fotografiach – powiedziała na specjalnej uroczystości Jolanta Mazuruk, dyrektor placówki.

„Czwórka” powstała w 1921 roku. Najpierw z siedzibą w domu Szajnberga przy ulicy Sadowej. Pierwsza nauczycielką i kierowniczką była Rozalia Jamenfeldówna. Przez kolejne lata szkoła zmieniła swój adres. Mieściła się m.in. w budynkach przy ulicy Narutowicza. We wrześniu 1939 roku jeden z nich spłonął od bomb, a drugi przeznaczono na niemiecki szpital wojskowy. Po wojnie, uczniowie przenieśli się już do obiektów przy Moniuszki 36, gdzie



„czwórka” znajduje się do dzisiaj. W 1958 roku budynek rozbudowano na „czyżnie społecznym”. Powstało wówczas nowe skrzydło z salą gimnastyczną.

Obecnie kształci się tu blisko 400 uczniów.

Z okazji jubileuszu, placówka zaprosiła swoich dawnych nauczycieli, dyrek-

torów oraz absolwentów na uroczystość.

– Byłam dyrektorem w latach 1975-1982. To były ciężkie czasy – przyznaje Eliza Gracz. – Na pewno więcej było dzieci niż teraz. Naprawdę było dość ciasno. Dlatego za moich czasów, nad salą gimnastyczną powstały 3 dodat-



kowe sale lekcyjne. Dzisiaj widzę, że zmienił się trochę układ pomieszczeń. Kiedyś biblioteka była na dole, teraz w tym miejscu jest świetlica – dodaje pani dyrektor. Czym wyróżniała się „czwórka”? – Byliśmy szkołą ćwiczeń dla AWF. Przychodzili do nas na przykład studenci

ze swoim asystentem, którym wówczas był m.in. śp. profesor Józef Bergier. To była nobilitacja – podkreśla Gracz.

Uczniowie doceniają kameralną atmosferę szkoły. – Tutaj wszyscy się znają. Jest spokojnie – przyznaje Natalia z ósmej klasy. – Nauczyciele nie są zbyt surowi, nie

wstawiają uwag za błahostki. Są sprawiedliwi w ocenach – mówi uczennica. Jej klasa liczy 21 osób. – Cieszę się, że nauka zdalna już się skończyła.

Na pamiątkę 100-lecia, nauczyciele i uczniowie przygotowali „kapsułę czasu”, która ma być otwarta za 20 lat.

Przypomnijmy, że w 2019 roku w placówce otwarto nowoczesną pracownię biologiczną. Jej wyposażenie kosztowało 35 tys. złotych, a pieniądze to nagroda w konkursie WFO-ŚIGW. Uczniowie otrzymali ją za film, przedstawiający działania szkoły na rzecz ochrony środowiska.

W tym roku swoje 100-lecie obchodziła też Szkoła Podstawowa numer 2 w Białej Podlaskiej.

(EB)

Budują z myślą o seniorach

JASZCZÓW Ruszyła budowa centrum medycznego dla seniorów. Ma być gotowe w listopadzie przyszłego roku



Nowy budynek jest w całości dedykowany seniorom. – Na dwóch kondygnacjach i ok. 1500 metrach kwadratowych zaplanowane oddziały dla seniorów. Uruchomiony będzie zakład opiekuńczo-leczniczy, ośrodek pobytu dziennego i teleopieki. Te ostatnie dwie formy usług powstają z myślą o osobach starszych, samotnych, które

są samodzielne, ale będą miały możliwość przebywania w ośrodku w ciągu dnia i korzystania opieki lekarzy, rehabilitacji czy terapii zajęciowej – mówi Krzysztof Bojarski, dyr. SPZOZ w Łęcznej.

Obiekt powstaje w miejscu dawnego szpitala, w którym leczono pacjentów niemal przez sto lat. Budynek dawnej karczmy został adaptowany na szpital w okresie międzywojennym, później

Dzisiaj widać fundamenty, na których stanie budynek z zamieszczoną obok wizualizacji

FOT. SP ŁĘCZNA

był wielokrotnie remontowany i przebudowywany. Służył pacjentom do 2009 roku, do czasu powstania szpitala w Łęcznej.

Powstanie obiekt nawiązujący wizualnie pewnymi

elementami do architektury poprzednika, ale będzie to funkcjonalny i nowoczesny budynek zaprojektowany tak, by spełniał potrzeby osób starszych. Wykonawca zadeklarował zakończenie inwestycji w listopadzie przyszłego roku. Jej koszt to 6,8 mln złotych. SPZOZ w Łęcznej realizuje ją z własnych środków.

– Przypomnę też, że niedługo zakończymy budowę

skrzydła w kompleksie szpitalnym, w którym także powstanie zakład opiekuńczo-leczniczy, oddział geriatry, oddział medycyny paliatywnej i rehabilitacja, zaoferujemy także szeroki pakiet ambulatoryjnych usług medycznych dla seniorów. Razem te dwie inwestycje stworzą pionierski projekt kompleksowej i specjalistycznej opieki medycznej dedykowanej dla osób star-

szych – dodaje dyr. Krzysztof Bojarski

W Jaszczoju od ponad roku działa także Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne. Ten obiekt powstał na terenie dawnego szpitalnej hydroforni i magazynu. W COM opiekę znalazło 18 osób niepełnosprawnych w stopniu znacznym i umiarkowanym. 10 osób korzysta z opieki dziennej, a 8 osób z całonocowej.

(OPR. – P.P.)

Puławskie Azoty bez rzecznika

PUŁAWY Katarzyna Hałat nie jest już rzecznikiem prasowym Grupy Azoty „Puławy”. Działem komunikacji społecznej puławskiego przedsiębiorstwa kierowała przez ponad rok

Od trzech tygodni puławskie Zakłady Azotowe, jedna z największych firm przemysłowych w Polsce, pozostają bez szefa działu komunikacji społecznej. Z pracy w Puławach po roku i kilku miesiącach zrezygnowała dotychczasowa rzecznik spółki, Katarzyna Hałat.

– Kończy się moja przygoda z Grupą Azoty Puławy. Był to intensywny i ciekawy

czas, który mnóstwo mnie nauczył – napisała na swoim profilu społecznościowym była już rzecznik puławskiego kombinatu chemicznego.

– Współpracę z zarządem i moim zespołem, nawet ze związkami zawodowymi grupy wspominam bardzo dobrze. To był czas nauki i wyzwań – oceniła w rozmowie z nami Katarzyna Hałat. Jak przyznała, jej odejście było skutkiem otrzymania

atrakcyjnej propozycji pracy w zarządzie polsko-austriackiej spółki. Jakiej – to na razie tajemnica.

Katarzyna Hałat pracę w Puławach zaczęła w lecie 2020 roku, kiedy to zastąpiła Marka Sieprawskiego. W przeszłości była menedżerem w koncernie Danone, pracowała dla telewizji Polsat, wydawnictwa Reader's Digest Poland oraz agencji Garden of Words.



Katarzyna Hałat

FOT. K. HAŁAT/FB

W związku z jej odejściem, obowiązki rzecznika puławskiej spółki tymczasowo przejęli inni pracownicy biura.

Kiedy poznamy nazwisko nowego rzecznika?

– Postępowanie rekrutacyjne na to stanowisko jest w toku – informuje Magdalena Pokora występująca w zastępstwie szefa działu komunikacji puławskiego przedsiębiorstwa.

RS

To dla małpy bułka z dżemem

ZAMOŚĆ Jeśli w menu gotowane jajko, znak, że niedziela. Tak regularnie stołują się małpy w zamojskim zoo. Jajka dostają też ptaki egzotyczne. Tutejsi mieszkańcy gustują w różnych smakołykach. Dla owocożernych nietoperzy specjalnie sprowadzany jest nektar

Wielu mieszkańców ogrodu zoologicznego w Zamościu żywi się specjalnymi granulatami, które powstają z myślą o nich. Swoją karmę mają nosorożce, swoją żyrafy, jeszcze inną zebry. Ale to nie wszystko. W zoo jest specjalna kuchnia w której powstają posiłki dla zwierząt. Na liście artykułów spożywczych, które tu docierają są między innymi jajka, ser twarogowy, mleko, jabłka czy pieczywo.

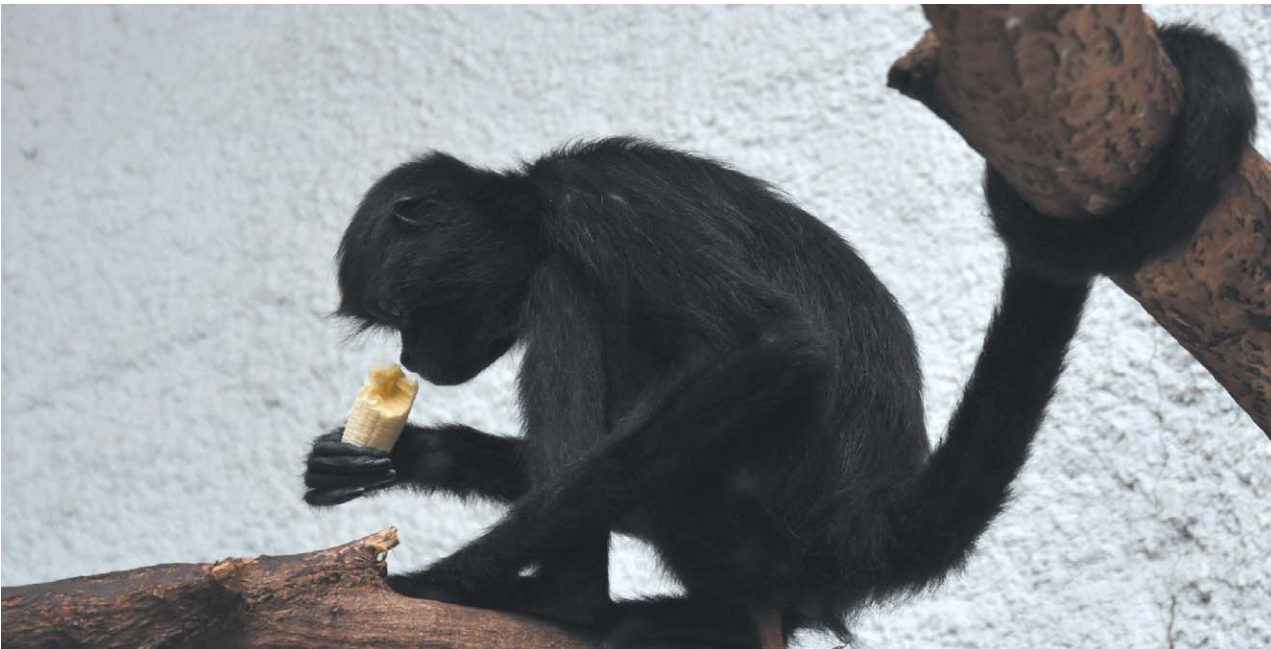
Twaróg do dzioba

– Jajka są głównie dla małp i ptaków egzotycznych. Małpy co niedzielę dostają jajka gotowane. Dla nich jest też mleko, na którym powstają zupy z dodatkiem płatków – mówi Jadwiga Książ-Rycaj z działu hodowlanego Ogrodu Zoologicznego im. Stefana Milera w Zamościu.

Rocznie tutejsze zwierzęta zjadają jajek za ponad **7 800** złotych, a mleka i twarogu za ponad **4 600** złotych.

– Ser jest kupowany z myślą o małpach i papugach – dodaje Książ-Rycaj.

Za bramę ogrodu wjeżdżają też owoce, począwszy od sezonowych, przez cytru-



Czepiak ciemny

FOT. OGROD ZOOLOGICZNY IM. STEFANA MILERA W ZAMOSCIU

sy po zwykłe jabłka, których potrzeba tu średnio 50 kg tygodniowo.

Prowiant na drogę

– Każdy ogród zoologiczny karmi trochę inaczej, bo zagraniczne mają na przykład dostęp do ananasów, arbuzów czy mandarynek. U nas dostają winogrona czy kiwi, ale karmimy też naszymi owocami sezonowymi: wiśniami, czereśniami, truskawkami. Dajemy

też jabłka. Z uwagi na różnice w diecie, gdy jakieś zwierzę od nas jedzie do innej placówki, dostaje kilkudniowy prowiant, żeby mogło na początku jeść to, do czego jest przyzwyczajone. Kiedy przyjmujemy nowe, to też zawsze dostajemy porcję jego karmy – wyjaśniają pracownicy zoo.

Czasami jakiś przysmak jest sprowadzany specjalnie z myślą o konkretnym zwie-

rzęciu. Tak jest w przypadku nietoperzy, które żywią się owocami. Dostają owoce polane zamawianym dla nich nektarem.

Ale są zwierzęta bez takich wymagań, które gustują w zwykłym chlebie. I to wczorajszym.

– To kopytne. Pieczywo, ale już świeże, zamawiamy dla małp. Bardzo lubią bułeczki z dżemem – tłumaczy Jadwiga Książ-Rycaj.

Chleb z ul. Śląskiej

Rocznie tego pieczywa jest przejadane w zamojskim ogrodzie za blisko 5 i pół tysiąca złotych.

– Z zoo współpracujemy od kilku lat, codziennie trafia tam partia naszego pieczywa. Tak jak chce zamawiający to świeże bułeczki pszenne i z poprzedniego dnia, chleb baltonowski, produkowany na naturalnych kwasach bez polepsza-

czy. To bardzo dobre, pełnowartościowe wyroby z naszej piekarni przy ul. Śląskiej. Ogród, choć jest niekonwencjonalnym odbiorcą, jest dla nas ważny, zwłaszcza, że to odbiorca lokalny – mówi Małgorzata Wołoch, kierownik działu marketingu w PSS „Robotnik” w Zamościu.

Spółdzielnia dostarcza pieczywo dla zwierząt, bo tak jak inni dostawcy, wygrała przetarg organizowany przez zamojskie zoo.

Przeglądając listę zakupów miejskiej placówki nie można nie zauważyć, że trafiają tu jednodniowe kurczęta. Jak tłumaczą pracownicy ogrodu, takie są prawa łączucha pokarmowego. Kogutki, które by były uśmiercone i zutylizowane jako nieprzydatne w przemyśle drobiarskim, dostają drapieżne ptaki mieszkające w zoo. Ich przewód pokarmowy wymaga by oprócz mięsa, którym są karmione, zjadały drobniejsze ptaki. Na wolności by na nie zapolowały, w warunkach zoo nie jest to możliwe. (AGDY)

Fragment Mościckiego zamknięty

PULAWY Kierowcy, którzy chcą dostać się do Zakładów Azotowych od strony ul. Komunalnej i Mościckiego, powinni wybierać inne drogi. Skrót, który powstał dzięki budowie nowych ulic przy stacji kolejowej Azoty-Chemia znów służy jedynie pieszym i rowerzystom

Radostaw Szczęch

Nowe **ZNAKI** zakazu ruchu dla samochodów uniemożliwiają wjazd na wąski odcinek ul. Mościckiego, pomiędzy przebudowanym niedawno wiaduktem kolejowym, a skrzyżowaniem z ul. Kwiatkowskiego.

Wyłączenie tego kilkusetmetrowego odcinka oznacza, że kierowcy nie mogą już korzystać ze skrótu, który pozwalał im na dojazd do Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego, czy Zakładów Azotowych od strony ul. Majdan, Komunalnej i Dęblińskiej. Dla części kierowców zmiana ta jest zaskoczeniem.

– Ostatnio chciałam jak zwykle tamtędy przejechać, ale zatrzymała mnie policja. Okazało się, że droga została wyłączona z ruchu. Nikt nas o tym nie poinformował. Na szczęście otrzymałam tylko pouczenie – mówi nam pani Anna zatrudniona w puławskich Azotach. – Nie rozumiem dlaczego zabraniają wjazdu na tę ulicę. Nie widzę, by była remontowana.

Postanowiliśmy sprawdzić kto i dlaczego wyłączył z ruchu fragment ul. Mościckiego. Jak się okazuje, droga, o której mowa nie należy do miasta Puławy, a jej właścicielem jest skarbu państwa.



Z kolei użytkownikiem ulicy pozostają Zakłady Azotowe i to właśnie one stoją za niespodziewaną zmianą organizacji ruchu. Precyzyjniej: decyzję wydał dział zajmujący się utrzymaniem infrastruktury.

– Odcinek ten został czasowo wyłączony z ruchu samochodowego i dostępny jest jedynie dla pieszych, rowerzystów oraz służb remontowych. Powodem

są względy bezpieczeństwa, głównie zły stan nawierzchni, brak odpowiednich oznaczeń oraz przede wszystkim zbyt wąski dojazd do drogi pod wiaduktem – tłumaczy Magdalena Pokora z biura prasowego Grupy Azoty „Puławy”.

Jak zaznacza, decyzja o wyłączeniu drogi zapadła w związku z pismem od puławskiej policji. Chodzi o dokument z sierpnia tego roku.

– KPP w Puławach zwróciła się wtedy z prośbą do Zakładów Azotowych o uzupełnienie oznakowania na przedmiotowym odcinku drogi oraz podjęcie kroków zmierzających do poprawy bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego – wyjaśnia podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji.

Dokument powstał z uwagi na zgłoszenie na Kra-

jowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa, z którego wynikało, że przy skrzyżowaniach Mościckiego z innymi ulicami brakuje znaków wskazujących na pierwszeństwo przyjazdu.

O zamykaniu ulicy w policyjnym piśmie skierowanym do chemicznego kombinatu nie ma ani słowa. Mimo to Azoty zdecydowały się na taki krok, pozbawiając w ten sposób część swoich pra-

cowników (i nie tylko) dogodnego skrótu.

Co istotne, ten przez wiele ostatnich lat był wykorzystywany głównie przez rowerzystów. Od początku tego roku mogli z niego korzystać również kierowcy samochodów osobowych. Stało się to możliwe dzięki miastu Puławy, które pozyskało dotację i wydało ok. 4 mln zł na przebudowę całej siatki ulic przy stacji Puławy-Chemia. Pomogła także spółka PKP-PLK, która przebudowała wiadukt nad ul. Mościckiego. Niestety: „ze względów bezpieczeństwa” kierowcy znów muszą jeździć po staremu. Inaczej grozi im mandat.

Jak długo potrwa ta sytuacja, tego nikt nie wie. Według biura prasowego ZA, wyłączenie drogi jest tymczasowe. Zakończyć ma się dopiero po przebudowie zamkniętego obecnego fragmentu ulicy. Przebudowie, która jeszcze się nie zaczęła.

– Planujemy przebudowę tego odcinka oraz modernizację ścieżki rowerowej – tłumaczy Magdalena Pokora. – W tym celu staramy się o pozyskanie od skarbu państwa gruntu w wieczyste użytkowanie. Stosowne wnioski w tej sprawie zostały złożone, ale nie wiemy, kiedy zapadną decyzje w tym zakresie.

Sprawdzą wszystkie latarnie

PULAWY Puławska Spółdzielnia Mieszkaniowa ma zamiar zwrócić się do zakładu energetycznego o przegląd wszystkich latarni, które znajdują się na jej terenie. To skutek wypadku, do którego doszło w ostatni czwartek

Wczwartek jeden z podmuchów wyłamał skorodowany słup latarni przy bloku na Lubelskiej 18. Lampa pechowo spadła na zaparkowane obok auto, uszkadzając przednią szybę i rysując dach.

– My już tydzień temu zgłaszaliśmy problem z tym słupem do zakładu energetycznego. Wiedzieliśmy o tym, że jest skorodowany i stwarza zagrożenie. Zazwyczaj zakład na bieżąco

reaguje na takie zgłoszenia. Niestety: tym razem nie zdążył i doszło do tego nieszczęśliwego zdarzenia – mówi Waldemar Miazga, kierownik osiedla Niwa w PSM.

Jak tłumaczy szef lokalnej administracji, problem dotyczy starych słupów, które u podstawy są głęboko skorodowane. – To skutek ich regularnego obsikiwania przez piski – wskazuje kierownik.

Uszkodzona latarnia została już zdemonstrowana przez zakład energetyczny.

Żeby nie dopuścić do kolejnych sytuacji tego rodzaju, PSM ma zamiar zwrócić się do energetyków o przegląd wszystkich słupów w ich zarządzie na terenie spółdzielni mieszkaniowej. Chodzi o ocenę ich stanu technicznego oraz wskazanie tych, które nadają się do wymiany.

W przypadku miejskich latarni zagrożenie jest niższe. – U nas takie rzeczy się nie zdarzają. Latarnie sprawdzane są na bieżąco, przechodzą regularne przeglądy – zapewnia

Jerzy Pawlas z Zarządu Dróg Miejskich w Puławach.

Silne porywy wiatru dały się odczuć w całym powiecie puławskim. Puławscy strażacy w czwartek interweniowali przy połamanych drzewach, które spadły na jedną z posesji w gminie Nałęczów. W piątek usuwali natomiast drzewo, które spadło na linię energetyczną przy ul. Północnej w Puławach.

RS

FOT. NADESŁANE



Wybory do młodzieżowej rady

KRAŚNIK Baner zawieszony w dzielnicy fabrycznej przypomina profesjonalne banery wyborcze. Tymczasem to kampania 12-latka walczącego o mandat w Młodzieżowej Radzie Miasta Kraśnik. Wybory do młodej rady miały się odbyć w środę, ale musiały zostać przełożone

– Postanowiłem kandydować do Młodzieżowej Rady Miasta, bo chciałbym aby w Kraśniku powstało Centrum Lego – mówi Mateusz Czerw, uczeń klasy VII Społecznej Szkoły Podstawowej im. 24 Pułku Ułanów w Kraśniku. Jest jednym z 58 kandydatów, którzy będą walczyć o mandat w młodej radzie. – Klocki Lego lubię odkąd miałem 4 lata. To moja największa pasja. Bardzo lubię przygotowywać makietę z budynkami. Budo- wać miasta z kamienicami, księgarnią czy pocztą.

Siódmoklasista postanowił powalczyć o mandat i zachęca do tego uczniów ze swojej szkoły w dość oryginalny sposób. – Z pomocą rodziców wywiesiłem baner wyborczy. W szkole powiesiłem też plakat, na którym znalazły się również klocki Lego – mówi 12-latek.

Do Młodzieżowej Rady Miasta Kraśnik mogą kandydować uczniowie szkół podstawowych – klasy 7 i 8, a także młodzież ze szkół średnich.

– W naszej szkole jest sześć kandydatów do Młodzieżowej Rady Mia-



Mateusz Czerw i jego baner

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

sta Kraśnik na trzy miejsca. Kandydują cztery uczennice i dwóch uczniów. Dwie

osoby z tej grupy działają w samorządzie uczniowskim – mówi Mariusz Bie-

niek, nauczyciel Zespołu Szkół nr 1 w Kraśniku (tzw. „Górki”), koordynator do

spraw wyborów Młodzieżowej Rady Miasta. – Na tablicy w holu zostały wywieszone informacje o uczniach, którzy kandydują. Są ich biogramy a także programy wyborcze, które dotyczą m.in. współpracy z urzędem miasta i miastami partnerskimi Kraśnika, oczywiście w kontekście „Górki”. W szkole są też wywieszone plakaty zachęcające uczniów do wzięcia udziału w wyborach.

Głosowanie miało zostać przeprowadzone już kilka dni temu. Do wyborów jednak nie doszło. – Do końca tygodnia uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6, ze względu na sytuację covidową, uczestniczyli w zajęciach szkolnych w trybie zdalnym – wyjaśnia Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – W związku z tym wybory do Młodzieżowej Rady Miasta, które były zaplanowane na 20 października, nie mogły być przeprowadzone. Na podstawie obowiązującej uchwały Rady Miasta Kraśnik, która reguluje tryb przeprowadzenia tych wyborów, nie ma możliwości ich organizacji w różnych terminach w różnych pla-

cówkach. Sytuacja covidowa w szkołach cały czas się zmienia. Wybory przełożyliśmy na 27 października, ale na wszelki wypadek na najbliższej sesji Rady Miasta (w czwartek 28 października - red.) chcemy wprowadzić zmiany w uchwale, aby można było wybory przeprowadzić w poszczególnych placówkach w różnych, bliskich terminach.

– W szkole mamy ok. 700 uczniów uprawnionych do głosowania z liceum i technikum – mówi Mariusz Bieniek. – Powołaliśmy już szkolną komisję do liczenia głosów. Samo głosowanie, że względu na obostrzenia związane z koronawirusem może być nieco utrudnione technicznie. Dlatego też prawdopodobnie będziemy wyznaczać godziny, w których będą głosować poszczególne klasy.

Prawo do głosowania mają uczniowie klas 5-8 szkół podstawowych a także szkół ponadpodstawowych (którzy ukończyli 11 lat, a nie ukończyli 19 lat w roku kalendarzowym, w którym odbywają się wybory).

(AA)

Zawiadomienie i odpowiedzi

ŚWIDNIK Skarga skierowana do radnych i zawiadomienie policji, prokuratury i sanepidu. Mieszkaniec Świdnika Piotr Pękala podejrzewa, że podczas finału WOŚP w mieście mogło dojść do przestępstwa „spowodowania zagrożenia epidemicznego” a także złamania obowiązujących obostrzeń sanitarnych. Dyrektor świdnickiego Miejskiego Ośrodka Kultury Adam Żurek odpiiera zarzuty

Agnieszka Antoń-Jucha

Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa dotyczy m.in. wydarzenia z 31 stycznia 2021 r. w Miejskim Ośrodku Kultury w Świdniku. Tego dnia odbywał się finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. – Uczestnicy imprezy jak i pracownicy MOK nie przestrzegali zasad dystansu, nie wszyscy chodzili w maseczkach lub mieli je założone nieprawidłowo – opisuje zawiadamiający Piotr Pękala. – Nikt nie sprawdzał temperatury ciała osób wchodzących do budynku. Nikt nie wykonywał szybkich testów na Covid-19, aby sprawdzić stan zdrowia

tych osób.

Zdaniem mieszkańca Świdnika „w pandemicznej czerwonej strefie gdzie pozamykane były wszystkie restauracje” mogło dojść do narażenia „pracowników MOK i wolontariuszy na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia” poprzez zezwolenie na „gromadzenie się osób i spożywanie posiłków w większym gronie oraz złamanie zakazów zgromadzeń”. Zawiadamiający ma też wątpliwości co do organizacji zajęć dla dzieci i młodzieży w okresie od 7 listopada 2020 r. do 12 lutego 2021 r. Co na to dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Świdniku

Adam Żurek? – W kwestiach związanych z obostrzeniami COVID-19, w tym również w sprawie artystycznej organizacji WOŚP czy zajęć jesteśmy jako instytucja w ścisłym kontakcie z Powiatową Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną. W MOK-u jest również powołany koordynator ds. zdrowia COVID – odpowiada dyrektor miejskiej instytucji. – Zarówno w kwestii prowadzenia zajęć, jak i organizacji WOŚP żadne ze służb do tego powołanych nie stwierdziły jakichkolwiek nieprawidłowości. I dodaje: Pragniemy dodać, że jesteśmy cyklicznie kontrolowani

przez sanepid i żadna z tych kontroli na jakimkolwiek polu nie wykazała nieprawidłowości. W związku z zawiadomieniem, opisaną przez mieszkańca miasta sprawą zajmują się policjanci. – Potwierdzam, że do Komendy Powiatowej Policji w Świdniku wpłynęło zawiadomienie autorstwa wskazanej w zapytaniu osoby, aktualnie prowadzone jest postępowanie sprawdzające, w ramach którego będą weryfikowane okoliczności zgłoszenia – informuje kom. Łukasz Kasperek z KPP w Świdniku. Zawiadomienie trafiło nie

tylko na policję, ale też do prokuratury, Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie i burmistrza Świdnika. Otrzymali je też miejscy radni, których Piotr Pękala chce zainteresować także organizacją zajęć przez MOK, a dokładnie „drastycznymi podwyżkami opłat za zajęcia o różnych profilach zainteresowań głównie dla dzieci”. – Opłaty za przynależność do zespołów w Miejskim Ośrodku Kultury w sezonie artystycznym 2020/2021 w stosunku do bieżącego sezonu zmienione zostały w 8 z 37 grup o kwoty od 10 do 45 zł,

m.in. ze względu na wydłużenie czasu trwania zajęć oraz w związku z obostrzeniami – wyjaśnia dyrektor MOK. – Zgodnie z wytycznymi dla organizatorów imprez kulturalnych i rozrywkowych w trakcie epidemii SARS-CoV-2 w Polsce, MKDniS oraz głównego inspektora sanitarnego, MOK jest zobowiązany do zapewnienia limitów osób w salach i pracowniach. Limity są zdecydowanie niższe od stanu z 2019 r. Dyrektor dodaje, że do MOK „nie wpłynęły skargi telefoniczne lub pisemne związane z wysokością opłat”.



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Szli dla tych, którzy się boją

WYDARZENIE Idziemy dla tych, którzy się boją! – takie było hasło przewodnie tegorocznego Marszu Równości w Lublinie. Po raz pierwszy jednak w Lublinie bać się w trakcie manifestacji nie było czego. W odróżnieniu do poprzednich marszy, nie było ataków ani prób blokad ze strony środowisk nacjonalistycznych

Jesteśmy tu, żeby walczyć o prawa, o równość, żeby każdy czuł się dobrze w swoim państwie i mieście – mówiła jedna z uczestniczek marszu. – Swoją drogą szykowałam już od miesiąca – dodaje. I to widać: białe włosy, pomalowana twarz, złoty diadem na głowie, a na szyi opaska z ogromnymi ćwiekami oraz ekstremalnie długie paznokcie w kolorach tęczy. W ręku trzyma transparent z napisem w języku angielskim: Born this way (Taka już się urodziłam). – Mój strój jest inspirowany osobą Kruka

z filmu z 1994 roku – dodaje jej koleżanka. – A ja jestem po prostu wampirem – uśmiecha się kolejna dziewczyna.

Ich halloweenowe stroje miały związek z hasłem marszu brzmiącym: Przeróżająco queerowo.

Większość uczestników marszu szła tańcząc, śpiewając i świetnie się bawiąc. Ale nie wszyscy. – Wczoraj mojej żony brat został pobity w Przemyślu. Wylądował na OIOMie. Został pobity, bo jest gejem, bo jest Ukraińcem – mówi Rafał, tłumacząc powody swojego przyścia na lubelski marsz.

Na końcu marszu jedna z uczestniczek trzyma w jednej dłoni tęczę, a w drugiej – dziecko.

– Jestem tutaj, bo jestem człowiekiem, jestem matką, jestem nauczycielką, pracuję z dziećmi i młodzieżą. Uważam, że to mój moralny obowiązek zabierać głos nawet symbolicznym przejściem w marszu, uczestnictwem w wydarzeniu w moim mieście, w którym żyję od urodzenia – wyjaśnia.

Przed Galerią Labirynt, gdzie zakończył się marsz, do zgromadzonych przemawiał Dawid z Puław, który

szczególnie zwrócił się do uczestników marszu pochodzących z mniejszych miejscowości: – Cieszę się, że mimo wszystko my dalej próbujemy cieszyć się naszym życiem. Zapewnię was o jednym, kiedyś będzie u nas w miastach tak samo. W każdym z naszych miast będzie Marsz Równości. W każdym. W Puławach też!

Przed Labiryntem przemawiała także Monika: – Z każdym nowotworem da się wygrać. A ten nowotwór, który toczy nasz kraj jest szczególnie wściekły i agresywny – mówiła. – Nie tylko pojedyncze jednostki,

ale całe grupy społeczne pożąra swoją olbrzymią paszczą. I nie możemy pozwolić na to. To jest wasz czas, wy macie tyle lat, że zaczynacie być zmianą. I naprawdę my, stare chrupe w was wierzymy. Zróbcie to, bardzo was proszę. Moja wnuczka ma dwa lata, zróbcie to po to, żeby ona się uczyła, jak cudownej rzeczy dokonaliście.

Setki policjantów ochraniały marsz

Tegoroczny marsz był tak bezpieczny, zapewne z powodu zabezpieczenia ze strony olbrzymiej liczby policjantów. Jak wielkie było

wsparcie mundurowych można było stwierdzić kiedy po zakończeniu marszu kilkadziesiąt, jeśli nie ponad setka radiowozów policyjnych ustawiała się wzdłuż obu stron ulicy Poniatowskiego.

– W trakcie tegorocznego marszu nie doszło do zakłóceń porządku publicznego lub łamania prawa. Policjanci kierowali ruchem drogowym oraz skupili się za zapewnieniem ładu i porządku publicznego – przed, w trakcie i po marszu – podsumował komisarz Kamil Gołębiowski z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

PAWEŁ BUCZKOWSKI



ZARZĄD POWIATU W PARCZEWIE

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie **Starostwa Powiatowego w Parczewie ul. Warszawska 24** oraz na tablicy ogłoszeń **Urzędu Miejskiego w Milanowie** wywieszono na okres **od 21 października 2021 r. do 11 listopada 2021 r.** wykaz nieruchomości z obrębu ewid. Radcze, jedn. ewid. Milanów przeznaczonych do zbycia.

Szczegółowe informacje można uzyskać też na stronie internetowej <http://www.powiat.parczew.pl> i www.spparczew.bip.lubelskie.pl oraz pod **nr tel. 83 355 15 91**.

in421

ZARZĄD POWIATU W PARCZEWIE

OGŁASZA

pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych położonych w mieście Parczewie stanowiących własność Powiatu Parczewskiego.

Przedmiot przetargu obejmuje nieruchomości oznaczone numerami ewidencyjnymi działek:

- **nr 2790 o pow. 0,1512 ha**, cena wywoławcza 82 287,00 zł brutto, wadium 4 200,00 zł,
- **nr 2792 o pow. 0,1334 ha**, cena wywoławcza 72 693,00 zł brutto, wadium 3 700,00 zł,

Przetarg odbędzie się dnia **23 listopada 2021 r., o godz. 11⁰⁰** w siedzibie Starostwa Powiatowego w Parczewie ul. Wojska Polskiego 21.

arunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium przelewem środków pieniężnych w wysokości ustalonej dla każdej działki z podaniem jej numeru na konto Starostwa Powiatowego w Parczewie nr 63 8042 0006 0000 3535 2000 0050 Bank Spółdzielczy w Parczewie w terminie do dnia **18 listopada 2021 r. Za termin uiszczenia wadium przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego Starostwa.**

Dodatkowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu można uzyskać na stronie internetowej www.parczew.pl, www.spparczew.bip.lubelskie.pl, w Wydziale Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Parczewie ul. Wojska Polskiego 21 lub pod **nr tel. 83 355 15 91**.

in422

OBWIESZCZENIE
STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r. poz. 1363) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735) Starosta Krasnostawski zawiadamia o wszczęciu postępowania administracyjnego wnioszek na wniosek Burmistrza Krasnegostawu, Plac 3 Maja 29, 22-300 Krasnostaw reprezentowanego przez Pana Pawła Bartosiewicza w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Przebudowa i rozbudowa publicznej drogi gminnej nr 109777L – ul. Gołębiej w Krasnymstawie”.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0004 Góry Kolonia, 0005 Lubańki Kolonia, 0006 Lubańki Przedmieście, jednostka ewidencyjna 060601_1 Miasto Krasnostaw.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny Lubańki Przedmieście, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnostaw: działka nr: 1, 41/1, 41/3,
- obręb ewidencyjny Lubańki Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnostaw: działka nr: 63,

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny Lubańki Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnostaw: działka nr 62/1 wg projektu podziału na działki nr **62/3**, 62/4, działka nr 62/2 wg projektu podziału na działki nr **62/5**, 62/6, działka nr 117/2 wg projektu podziału na działki nr **117/3**, 117/4,
- obręb ewidencyjny Lubańki Przedmieście, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnostaw: działka nr 3/3 wg projektu podziału na działki nr **3/4**, 3/5, działka nr 4/1 wg projektu podziału na działki nr **4/2**, 4/3, działka nr 6/1 wg projektu podziału na działki nr **6/2**, 6/3, działka nr 15 wg projektu podziału na działki nr **15/1**, 15/2, działka nr 16 wg projektu podziału na działki nr **16/1**, 16/2, działka nr 17 wg projektu podziału na działki nr **17/1**, 17/2, działka nr 21/2 wg projektu podziału na działki nr **21/4**, 21/5, działka nr 21/3 wg projektu podziału na działki nr **21/6**, 21/7, działka nr 42/3 wg projektu podziału na działki nr **42/5**, 42/6, działka nr 42/4 wg projektu podziału na działki nr **42/7**, 42/8, działka nr 43/16 wg projektu podziału na działki nr **43/23**, 43/24, działka nr 50/1 wg projektu podziału na działki nr **50/3**, 50/4, działka nr 51/1 wg projektu podziału na działki nr **51/3**, 51/4, działka nr 52/3 wg projektu podziału na działki nr **52/4**, 52/5, działka nr 55 wg projektu podziału na działki nr **55/1**, **55/2**, działka nr 57/1 wg projektu podziału na działki nr **57/2**, 57/3, działka nr 59/3 wg projektu podziału na działki nr **59/5**, 59/6, działka nr 60/1 wg projektu podziału na działki nr **60/3**, 60/4, działka nr 64/12 wg projektu podziału na działki nr **64/15**, 64/16, działka nr 91 wg projektu podziału na działki nr **91/1**, 91/2, działka nr 151/1 wg projektu podziału na działki nr **151/2**, 151/3, działka nr 156 wg projektu podziału na działki nr **156/1**, 156/2,

III. Działki objęte obowiązkiem budowy lub przebudowy infrastruktury drogowej lub technicznej:

- obręb ewidencyjny Lubańki Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnostaw: 63, 62/3 (62/1), 62/5 (62/2), 117/3 (117/2),
- obręb ewidencyjny Lubańki Przedmieście, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnostaw: działka nr: 1, 41/1, 3/4 (3/3), 4/2 (4/1), 6/2 (6/1), 16/1 (16), 17/1 (17), 21/4 (21/2), 42/5 (42/3),
- obręb ewidencyjny Góry Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnostaw: działka nr: 1,

IV. Określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:

- obręb ewidencyjny Lubańki Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnostaw: 62/4 (62/1),
- obręb ewidencyjny Lubańki Przedmieście, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnostaw: 3/5 (3/3), 6/3 (6/1), 7/1, 8/1, 9/1, 10/1, 15/2 (15), 23/1, 42/6 (42/3), 43/24 (43/16), 51/4 (51/1), 52/5 (52/3), 97/7, 97/3, 64/16 (64/12),
- obręb ewidencyjny Góry Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnostaw: działka nr: 1.

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję - wg przedłożonych projektów podziału.

Zakres inwestycji obejmuje: przebudowę i rozbudowę drogi, budowę zjazdów, przebudowę przepustu, zastawienie części istniejących ogrodzeń, bram i furtek, usunięcie części drzew, przebudowę sieci gazowej, przebudowę i zabezpieczenie sieci teletechnicznej.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, ul. Sobieskiego 3, 22-300 Krasnostaw w godz. 8-15. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędzie Miasta Krasnostaw oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędzie Miasta Krasnostaw.

in423

HANDEL

SPRZEDAŻ

LISTWA przypodłogowa cokół dębowy 90mm x 20 mm zaokrąglony u góry „gładki cena za m.b 25 zł, Listwa przypodłogowa dębowa 20x45 cena 6,10zł m.b. 08-455 Trojanów Korytnica101a tel 607607700

159721L01-B

SPRZEDAM podbitkę.

szałówkę,boazerię (sosna szwedzka) wymiary 420cm długości szerokości 9,5 cm oraz grubości 2 cm w cenie 64 zł m.kw.deskę podłogową. Deska podłogowa (stropo-podłoga)sosnowa grubość 29 mm cena 75 zł 08-455 Trojanów Korytnica101a telefon 607607700

159721L01-A

PRACA

SP ZOZ w Hrubieszowie przyjmie lekarza psychiatrę do pracy w Oddziale i Poradni Leczenia Uzależnień oraz w przyszłości w Oddziale Detoksykacyjnym. Dobre warunki zatrudnienia. Kontakt: tel. 84-6963296, e-mail: sekretariat@spzozhrubieszow.pl.

151921L01-A

PANI (może być emerytka) do sprzątania domu i dozoru. Oddzielne mieszkanie służbowe. Dozór polega na stałym zamieszkaniu na terenie posesji. tel. 693 95 25 95

162321L01-A

ZATRUDNIĘ pracownika z doświadczeniem do chlewni, tel. 503034634.

144921L01-B

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel.604176806 - dzwonić po 18.

144921L01-A

SP ZOZ w Hrubieszowie poszukuje specjalisty psychoterapii uzależnień i instruktora terapii uzależnień z uprawnieniami do prowadzenia terapii do pracy w Oddziale i Poradni Leczenia Uzależnień. Kontakt: tel. 84-6963296, e-mail: sekretariat@spzozhrubieszow.pl

159621L01-A

RÓŻNE

GROBOWIEC 3-os.; obok kaplicy; przy alei głównej; Unicka - Lublin; telefon (po godz. 20'stej): 81 888 67 10

161721L01-A

OGŁOSZENIE NA ZAKUP NIERUCHOMOŚCI

Główny Inspektorat Transportu Drogowego z siedzibą w Warszawie Aleje Jerozolimskie 94, 00-807 Warszawa, dalej zwany „Kupującym”,

zamierza nabyć nieruchomość w Białej Podlaskiej na potrzeby działalności statutowej

Wymagania podstawowe:

- Rodzaj: Budynek wolnostojący, kompleks budynków lub wyodrębniona część większej nieruchomości;
- Rok budowy: Budynek wybudowany lub generalnie zmodernizowany nie wcześniej niż w 1995r.;
- Status: Ukończony lub oddany do użytku nie później niż do 31 października 2022r.;
- Powierzchnia użytkowa (mkw.): Biurowa 2000 w tym (powierzchnia archiwalno- magazynowa -150);
- Lokalizacja: Centrum lub z możliwością łatwego dojazdu komunikacją miejską;
- Miejsca parkingowe: Min. dla 10 samochodów osobowych;
- Media: instalacja kanalizacji sanitarnej i deszczowej, instalacja wody ciepłej i zimnej, instalacja elektryczna , instalacja grzewcza;
- Standard budynku: system klimatyzacji, dwa źródła zasilania, dostęp do internetu drogą kablową;
- Budynek musi być dostosowany na potrzeby osób niepełnosprawnych zgodnie z ustawą z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami (Dz. U. z 2019r.; poz. 1696);
- Nieruchomość (grunt oraz budynek) nie może być obciążona hipoteką oraz ma być wolna od jakichkolwiek obciążeń i roszczeń na rzecz osób trzecich wpisanych w Dziale III i IV KW;

Miejsce, termin i forma składania ofert:
Ofertę należy złożyć do dnia 5 listopada 2021 r. do godz. 12:00. Pozostałe informacje dotyczące rodzaju dokumentów, miejsca, formy oraz sposobu złożenia ofert znajdują się na stronie Kupującego pod linkiem <https://www.gov.pl/web/gitd/zakup-nieruchomosci>

in425

ŚLUBNE
CENTRUM tel.731-12-11-11
GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2390

SPRZEDAM grób 4 pokładowy z pomnikiem (granit). Cmentarz ul. Lipowa - część ewangelicka. Tel. 697 350 809.

146721L01-A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321L01-A

BUDOWLANE

FIRMA Ogólnobudowlana oferuje wykończenia budynków i pomieszczeń oraz układanie kostki brukowej. Tel. 508 842 748.

143021L01-A

WYKONAM

PRZYCINANIE i skracanie żywopłotów ,formowanie i wycinka drzew,usługi z piłą motorową i glebogryzarką,odnawianie kostki i płyt tarasowych oraz inne prace w ogrodzie. Tel. 694 706 823.

127621L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

148821L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720L01-A

masz firmę ?



Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

☎ **81 46 26 820**

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

☑ **Lublin, ul. 3 Maja 18/2**

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ **81 46 26 988**

☎ **81 46 26 820**

Specjaliści do spraw reklamy:

| **Agnieszka Brania**
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

| **Sylvia Karłowicz**
sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

| **Patrycja Dubicka**
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

| **Biuro Ogłoszeń**
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

bi0031

Ograni przez innego beniaminka

Radom nie leży Górnikiem Łęczna. W meczu otwierającym 13 kolejkę rozgrywek zespół trenera Kamila Kieresia przegrał na wyjeździe z Radomiakiem 1:3. Honorowego gola dla łęcznian zdobył w końcówce spotkania Damian Gąska



Kompromitacja Motoru

Dominacja nad rywalem, kilka goli już do przerwy, a na koniec pewne zwycięstwo drużyny z Lublina. Wszyscy spodziewali się, że tak będzie wyglądać spotkanie Motoru z ostatnim w tabeli Sokołem Ostróda...



POWIEDZIeli PO MECZU

Dariusz Daszkiewicz, trener LUK Lublin

Jesteśmy bardzo zadowoleni, że udało nam się wygrać i to za trzy punkty z tak dobrym przeciwnikiem, jakim jest zespół z Katowic. Jesteśmy szczęśliwi, pomimo problemów zdrowotnych, które mieliśmy przed tym meczem. Fantastyczne zawody rozegrał nasz młody rozgrywający Igor Gniecki. Od początku widać było u chłopaków zaangażowanie, co jest bardzo ważne w walce o punkty. Zagraliśmy bardzo dobrze w formacji: blok – obrona. Mieliśmy dużo punktowych bloków. Było sporo obron i wyblokowań, co dawało nam możliwość prowadzenia kontry. Sprawdził się wariant z dwoma zawodnikami na pozycji libero. Będziemy stosować takie rozwiązanie w kolejnych meczach.

Bartosz Filipiak, atakujący LUK Lublin, MVP spotkania

Zagraliśmy znakomity mecz. Fantastycznie było w bloku i obronie. Rywalowi ciężko było dobić się do boiska po naszej stronie. W pewnym momencie odebraliśmy gościom chęć do gry. Potrafiliśmy utrzymać koncentrację do końca. Trzeba pogratulować naszemu młodemu koledze Igorowi Gnieckiemu. Nie jest łatwo zadebiutować na pozycji rozgrywającego w takiej hali, przy tak wspaniałych kibicach. Spisał się znakomicie. Wygraliśmy pierwszy mecz i miejmy nadzieję, że będą kolejne. Nasza ciężka praca na treningach powinna zacząć przynosić efekty.

Igor Gniecki, rozgrywający LUK Lublin

Świadomość, że jestem sam na pozycji rozgrywającego była bardzo mobilizująca. Cały czas musiałem być skupiony aby dobrze wystawiać piłkę kolegom. Wygraliśmy i bardzo się z tego cieszymy. Kibice na trybunach bardzo nam pomogli. Atmosfera sprzyjała grze z fantazją, a to nie jest mi obce. Koledzy też pomagali w piłkach sytuacyjnych. Mamy pierwsze zwycięstwo i jej fantastycznie.

Historyczna wygrana w elicie

PLUSLIGA SIATKARZY W spotkaniu czwartej kolejki LUK Lublin pokonał GKS Katowice 3:0. MVP wybrany został atakujący gospodarzy Bartosz Filipiak

Kibice lubelskiego beniaminka musieli czekać aż trzy tygodnie aby móc cieszyć się z sukcesu swoich ulubieńców. Nie udało się z mistrzem Polski Jastrzębskim Węglem, z wicemistrzem Grupą Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle i ze Słupskiem Małow Suwałki. Debiutant w elicie osiągnął sukces z zespołem z Katowic, w meczu z podtekstami. Drużynę z Górnego Śląska doskonale pamiętają środkowy Jan Nowakowski i libero Dustin Watten. W minionym sezonie obaj byli zawodnikami GKS. Z kolei trener LUK Lublin Dariusz Daszkiewicz, zanim przyszedł pracować do Lublina, na etapie Tauron I ligi prowadził właśnie zespół z Katowic.

Przed pierwszym gwizdkiem gospodarze mieli jeden cel: zwycięstwo. Już na początku nie obyło się jednak bez problemów. Lubel-

ski szkoleniowiec nie mógł skorzystać z kontuzjowanego pierwszego rozgrywającego Grzegorza Pajaka. Natomiast w zespole gości zabrakło Tomasa Rousseaux. Pod nieobecność Pajaka zmuszony do gry na rozegraniu przez cały mecz był niedawno pozyskany nowy zawodnik na tej pozycji Igor Gniecki. 19-letni reprezentant Polski U-21 zaprezentował się z jak najlepszej strony. Nie było po nim widać choćby najmniejszej tremy. Jeśli zdarzały mu się błędy, szybko były eliminowane przez kolegów na boisku. Goście dostrzegali czekające ich trudności. – Jedziemy do Lublina ze świadomością, że czeka nas wymagające spotkanie z drużyną, która potrafi grać. My też mamy w swojej ekipie jakość, która pozwala nam na dobre granie i zdobywanie punktów – mówił dla klubowych mediów środkowy GKS Piotr Hain.

Pierwszego seta lepiej rozpoczęli goście, którzy odskoczyli na kilka punktów. Gospodarzom udało się doprowadzić do remisu 12:12. O tego momentu inicjatywę przejęli gospodarze, którzy z akcji na akcję zaczęli budować przewagę punktową (18:13). Partia otwarcia, rozgrywana przy gorącym dopingu kibiców zgromadzonych w hali Globus zakończyła się wygraną beniaminka 25:19.

W drugiej odsłonie wszystko wskazywało na wysoką wygraną. Tymczasem w końcówce katowiczanie, mimo że przegrywali już 20:24, za sprawą trudnych zagrywek Kamila Drzazgi katowiczanie wyrównali wynik meczu. Do wyłonienia zwycięzcy konieczna była gra na przewagi. W niej lepiej poradzili sobie siatkarze Dariusza Daszkiewicza zwyciężając 26:24.

Bardzo wyrównany był trzeci set. Po bloku Jana Nowakowskiego LUK Lublin prowadził 18:16. Dzięki kolejnym dobrym blokom gospodarzy było już 22:19 dla miejscowych. Partia zakończyła się wygraną LUK Lublin 25:22, a spotkania 3:0. To pierwsze historyczne zwycięstwo lubelskiego beniaminka w najlepszej klubowej lidze świata.

(GROM)

LUK Lublin – GKS Katowice 3:0 (25:19, 26:24, 25:22)

LUK Lublin: Katić, Gniecki, Nowakowski, Sobala, Włodarczyk, Filipiak, Watten (libero), Gregorowicz (libero) oraz Wachnik.

GKS Katowice: Hain, Szymański, Jarosz, Quiriga, Kania, Ma'a, Mariański (libero) oraz Kogut, Nowosielski, Domagała, Drzazga, Ogórek (libero).

MVP: Bartosz Filipiak (atakujący LUK Lublin).

Lotto (23.10)
1, 13, 31, 38, 43, 49.
Lotto Plus (23.10)
1, 21, 24, 32, 33, 35.
Lotto (21.10)
17, 23, 26, 28, 41, 48.
Lotto Plus (21.10)
17, 19, 23, 25, 27, 33.
Multi Multi (24.10), godz. 14
1, 5, 9, 13, 16, 19, 27, 36, 43, 46, 48, 49, 57, 68, 70, 72, 73, 74, 75, 76. Plus 68.
Multi Multi (23.10), godz. 21.50
5, 12, 16, 17, 21, 24, 26, 27, 39, 40, 42, 43, 45, 46, 59, 61, 67, 68, 77, 78. Plus 27.
Multi Multi (23.10), godz. 14
4, 7, 9, 11, 12, 14, 26, 28, 31, 37, 38, 40, 51, 53, 56, 62, 64, 73, 74, 79. Plus 7.
Multi Multi (22.10), godz. 21.50
11, 14, 23, 25, 29, 45, 49, 51, 52, 56, 57, 60, 63, 65, 67, 71, 73, 76, 77, 78. Plus 65.
Multi Multi (22.10), godz. 14
6, 19, 20, 24, 29, 30, 40, 41, 45, 47, 51, 60, 61, 62, 68, 69, 72, 75, 76, 80. Plus 20.
Multi Multi (21.10), godz. 21.50
1, 2, 13, 14, 19, 20, 21, 23, 26, 31, 36, 39, 50, 58, 63, 67, 68, 72, 75, 77. Plus 14.
Mini Lotto (23.10)
1, 19, 25, 34, 36.
Mini Lotto (23.10)
3, 18, 30, 41, 42.
Mini Lotto (21.10)
3, 6, 8, 9, 39.
Ekstra Pensja (23.10)
12, 13, 14, 16, 22 – 2.
Ekstra Pensja (22.10)
4, 20, 23, 31, 34 – 2.
Ekstra Pensja (21.10)
2, 6, 12, 15, 16 – 3.
Ekstra Premia (3.10)
7, 18, 21, 28, 31 – 3.
Ekstra Premia (22.10)
5, 17, 18, 30, 34 – 4.
Ekstra Premia (21.10)
2, 4, 7, 2, 1, 26 – 2.
Eurojackpot (22.10)
15, 33, 34, 38, 43 – 3, 7.
Kaskada (24.10), godz. 14
2, 4, 5, 9, 10, 13, 16, 17, 18, 20, 21, 24.
Kaskada (23.10), godz. 21.50
1, 2, 7, 8, 9, 13, 14, 16, 18, 19, 21, 24.
Kaskada (23.10), godz. 14
2, 3, 6, 7, 9, 11, 17, 18, 19, 23, 24.
Kaskada (22.10), godz. 21.50
2, 5, 7, 9, 10, 15, 16, 19, 20, 21, 23, 24.
Kaskada (22.10), godz. 14
5, 6, 7, 8, 12, 13, 16, 17, 21, 23, 24.
Kaskada (21.10), godz. 21.50
1, 2, 3, 5, 6, 8, 11, 13, 17, 18, 20, 24.
Super Szansa (24.10), godz. 14
6, 5, 0, 3, 5, 3, 9.
Super Szansa (23.10), godz. 21.50
5, 8, 3, 8, 7, 9, 2.
Super Szansa (23.10), godz. 14
3, 1, 3, 3, 3, 4, 5.
Super Szansa (22.10), godz. 21.50
0, 3, 0, 6, 4, 5, 4.
Super Szansa (22.10), godz. 14
2, 8, 3, 4, 3, 3, 1.
Super Szansa (21.10), godz. 21.50
9, 9, 7, 8, 2, 1, 1.

Ograni przez innego beniaminka

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Radom nie leży Górnikowi Łęczna. W meczu otwierającym 13 kolejkę rozgrywek zespół trenera Kamila Kieresia przegrał na wyjeździe z Radomiakiem 1:3. Honorowego gola dla łącznian zdobył w końcówce spotkania Damian Gąska

Górnik jechał na Mazowsze podbudowany domowym remisem z Piastem Gliwice. Łęcznianie wiedzieli jednak, że czeka ich ciężkie zadanie. Po pierwsze dlatego, że już od dwóch sezonów nie potrafili zdobyć w Radomiu kompletu punktów, a po drugie Radomiak w tym sezonie przegrał tylko dwa spotkania, dokładając do tego dwie wygrane i aż siedem remisów.

Początkowe minuty starcia beniaminków były wyrównane. Potem jednak do głosu zaczęli dochodzić gospodarze i w 25 minucie wyszli na prowadzenie. Trzeba jednak w tym miejscu oddać, że łącznianie mieli w tej sytuacji wyjątkowego pecha. Po dobrym dograniu Karol Angielski sprytnym strzałem przelobował Macieja Gostomskiego. Piłka odbiła się od poprzeczki, następnie od murawy i słupka, a po kolejnym koźle przekroczyła linię bramkową. Blisko skutecznego jej wybicia i uratowania sytuacji był wracający we własne pole karne Kamil Pajnowski, ale jak pokazały powtórki stoper łącznian minimalnie się spóźnił, bo gdy dopadł do piłki ta znajdowała się za linią bramkową.

Po stracie gola goście starali się odpowiedzieć. Jako pierwszy próbował Pajnowski, ale bez efektu. Później niecelną próbę zaliczył jeszcze Janusz Gol. Natomiast w 35 minucie było już 2:0 dla gospodarzy. Po dobrym dograniu z rzutu różnego strztał głową z bliskiej odle-



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Górnik Łęczna w starciu beniaminków słabszy od Radomiaka Radom

głości oddał Mariudes. Maciej Gostomski zdołał odbić ją na słupek, ale ta po odbiciu od niego przekroczyła linię bramkową i sędzia ponownie wskazał na środek boiska.

W przerwie meczu trener Kamil Kiereś zdecydował się na zmiany posyłając do boju między innymi Damiana Gąskę, który poprzednią rundę spędził w Radomiu i w meczu przeciwko Górnikowi wpisał się na listę strzelców. Po godzinie gry Radomiak strzelił jednak kolejną bramkę. Tym razem po świetnym podaniu od Mauridesa „oko w oko” z Gostomskim stanął Machado i „na

raty” pokonał bramkarza przyjezdnych. W kolejnych minutach miejscowi starali się pilnować bardzo korzystnego wyniku, a Górnik walczył o trafienie honorowe. Starania „zielono-czarnych” przyniosły efekt w 82 minucie kiedy dośrodkowanie Bartosza Rymańskiego bardzo przytomnym strzałem głową zamknął Gąska po raz drugi z rzędu w starciu Górnika z Radomiakiem zdobył bramkę, ale tym razem już dla zespołu z Łęcznej. Zdobyty gol nie zdekoncentrował jednak gospodarzy, którzy do ostatniego gwizdka nie dali się już zaskoczyć i wygrali trzeci mecz w tym se-

zonie. Z kolei dla Górnika była to już ósma porażka w PKO BP Ekstraklasie.

Radomiak Radom – Górnik Łęczna 3:1 (2:0)

Bramki: Angielski (25), Maurides (42), Machado (61) – Gąska 82.
Radomiak: Majchrowicz – Jakubik, Rossi, Cichocki, Abramowicz, Leandro (75 Rondón), Matos, Nascimento, Machado (75 Rhuana) – Angielski, Maurides (87 Sokół).
Górnik: Gostomski – Rymaniak, Midziński, Pajnowski, Leandro – Gol, Tymosiak (46 Drewniak), Wędrychowski (76 Szramowski), Serrano (46 Gąska), Krykun (60 Mak) – Śpiączka (79 Banaszak).
Żółte kartki: Krykun, Śpiączka
Sędziował: Łukasz Kuźma (Białystok).

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia			
Brentford – Leicester 1:2 (Jorgensen 80 – Tielemans 14, Maddison 73) ● West Ham United – Tottenham 1:0 (Antonio 72) ● Manchester United – Liverpool 0:5 (Keita 5, Jota 13, Salah 38, 45, 50) ● Brighton – Manchester City 1:4 (Allister 81-karny – Gundogan 13, Foden 28, 31, Mahrez 90) ● Crystal Palace – Newcastle 1:1 (Benteke 56 – Wilson 65) ● Everton – Watford 2:5 (Davies 3, Richarlison 63 – King 13, 80, 86, Kucka 78, Dennis 90) ● Leeds – Wolverhampton 1:1 (Rodrigo 90-karny – Hwang 10) ● Southampton – Burnley 2:2 (Livramento 10, Broja 50 – Cornet 13, 57) ● Chelsea – Norwich 7:0 (Mount 8, 85-karny, 90, Hudson-Odoi 18, James 42, Chilwell 57, Aarons 62-samobójcza) ● Arsenal – Aston Villa 3:1 (Partey 23, Aubameyang 45, Smith Rowe 56 – Ramsey 82).			
1. Chelsea	9	22	23-3
2. Liverpool	9	21	27-6
3. Man City	9	20	20-4
4. West Ham	9	17	16-10
5. Brighton	9	15	9-9
6. Tottenham	9	15	9-13
7. Man Utd	9	14	16-15
8. Everton	9	14	15-14
9. Leicester	9	14	15-15
10. Arsenal	9	14	10-13
11. Wolves	9	13	9-9
12. Brentford	9	12	11-9
13. Aston Villa	9	10	13-15
14. Watford	9	10	12-17
15. Crystal Palace	9	9	11-14
16. Southampton	9	8	8-12

17. Leeds	9	7	8-16
18. Burnley	9	4	7-15
19. Newcastle	9	4	11-20
20. Norwich	9	2	2-23

Francja			
Nice – Olympique Lyon 3:2 ● Lens – Metz 4:1 (Said 14, 37, Ganago 83, Frankowski 90 – De Preville 33) ● Lorient – Bordeaux 1:1 (Laporte 7 – Elis 46) ● Reims – Troyes 1:2 (Abdelhamid 6 – Balde 41, Chavalerin 65) ● Rennes – Strasbourg 1:0 (Aguerd 82) ● AS Monaco – Montpellier 3:1 (Volland 12, Ben Yedder 17, Martins 62 – Savanier 81-karny) ● Olympique Marsylia – PSG zakończył się po zamknięciu tego wydania ● Lille – Brest 1:1 (David 19 – Faivre 32) ● Nantes – Clermont 2:1 (Giroto 38, Blas 61 – Bayo 49) ● St. Etienne – Angers 2:2 (Khazri 61, Nade 90 – Traore 28, Fulgini 56).			
1. PSG	10	27	24-10
2. Lens	11	21	20-12
3. Nice	10	19	20-7
4. Rennes	11	18	16-9
5. Marsylia	9	17	18-11
6. Angers	11	17	17-13
7. Nantes	11	17	16-12
8. Monaco	11	17	17-14
9. Lyon	11	16	18-16
10. Lille	11	15	14-16
11. Lorient	11	15	12-14
12. Strasbourg	11	14	18-16
13. Montpellier	11	13	18-19
14. Clermont	11	13	14-22
15. Troyes	11	12	11-15
16. Reims	11	11	12-14
17. Bordeaux	11	9	13-22
18. Brest	11	6	12-20

19. Metz	11	6	12-26
20. St. Etienne	11	5	11-25

Hiszpania			
Sevilla – Levante 5:3 (Torres 8, Mir 24, Carlos 38, El Haddadi 50, Regers 64 – Morales 33, 55, Melero 61) ● FC Barcelona – Real Madryt 1:2 (Aguero 90 – Alaba 32, Lucas 90) ● Betis – Rayo Vallecano i Atletico Madryt – Real Sociedad zakończyły się po zamknięciu tego wydania ● Athletic Bilbao – Villarreal 2:1 (Garcia 14, Munian 77-karny – Coquelin 32) ● Elche – Espanyol 2:2 (Boye 23, Benedetto 84 – Morlanes 51, de Tomas 52) ● Cadiz – Alaves 0:2 (Joselu 6 – karny, 90) ● Valencia – Mallorca 2:2 (Guedes 90, Gaya 90 – Angel 32, Diakhaby 38-samobójcza) ● Osasuna – Granada 1:1 (Avila 45 – Montoro 90) ● Getafe – Celta Vigo dzisiaj.			
1. Real	9	20	24-11
2. Sevilla	9	20	16-6
3. Sociedad	9	20	12-7
4. Osasuna	10	18	14-13
5. Atletico	8	17	11-6
6. Vallecano	9	16	15-9
7. Athletic	9	16	9-5
8. Barcelona	9	15	15-10
9. Betis	9	15	12-9
10. Valencia	10	13	15-13
11. Espanyol	10	13	10-10
12. Mallorca	10	12	9-15
13. Villarreal	9	11	10-7
14. Elche	10	10	8-12
15. Celta	9	7	7-12
16. Granada	9	7	7-13
17. Cadiz	10	7	7-15
18. Alaves	9	6	4-13

19. Levante	10	5	9-18
20. Getafe	9	2	3-13

Niemcy			
FC Koeln – Bayer Leverkusen 0:2 ● VfB Stuttgart – Union Berlin 1:1 (Faghir 90 – Awoniyi 31) ● Bochum – Eintracht Frankfurt zakończył się po zamknięciu tego wydania ● Hertha Berlin – Borussia Moenchengladbach 1:0 (Richter 40) ● Arminia Bielefeld – Borussia Dortmund 1:3 (Klos 87-karny – Can 31, Hummels 45, Bellingham 72) ● Bayern Monachium – Hoffenheim 4:0 (Gnabry 16, Lewandowski 30, Choupo-Moting 82, Coman 87) ● RB Lipsk – Gruethner Furth 4:1 (Poulsen 46, Forsberg 53-karny, Szoboszlai 65, Novoa 88 – Hrgota 45) ● VfL Wolfsburg – Freiburg 0:2 (Lienhart 27, Holer 68) ● Mainz – Augsburg 4:1 (Onisiwo 10, Bell 15, Burkardt 26, 71 – Zequiri 69).			
1. Bayern	9	22	33-8
2. Dortmund	9	21	25-15
3. Freiburg	9	19	14-6
4. Bayer	9	17	23-14
5. Union	9	16	13-10
6. Lipsk	9	14	20-9
7. Mainz	9	13	12-9
8. Koeln	9	13	15-16
9. Wolfsburg	9	13	9-12
10. Hertha	9	12	11-21
11. Hoffenheim	9	11	17-15
12. M'gladbach	9	11	10-12
13. Stuttgart	9	10	14-15
14. Eintracht	8	8	9-12
15. Bochum	8	7	5-16
16. Augsburg	9	6	5-18
17. Arminia	9	5	5-14
18. Furth	9	1	6-24

Włochy
Florentina – Cagliari 3:0 (Biraghi 21-karny, Gonzalez 42, Vlahovic 49) ● **Verona – Lazio 4:1** (Simeone 30, 36, 62, 90) ● **Atalanta – Udinese 1:1** (Malinovsky 56 – Beto 90) ● **Bologna – AC Milan 2:4** (Ibrahimovic 49-samobójcza, Barrow 52 – Leao 16, Calabria 35, Bennacer 84, Ibrahimović 90) ● **Sassuolo – Venezia 3:1** (Berardi 37, Henry 50-samobójcza, Frattesi 67 – Okereke 32) ● **Salernitana – Empoli 2:4** (Ranieri 48, Isamjli 58-samobójcza – Pinamonti 2, 45, Stranone 11, Strandberg 11-samobójcza) ● **Sampdoria – Spezia 2:1** (Gyasi 15-samobójcza, Candreva 36 – Verde 90) ● **Torino – Genoa 3:2** (Sanabria 14, Pobega 31, Brekalo 77 – Destro 70) ● **AS Roma – SSC Napoli** ● **Inter – Juventus** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Napoli	8	24	19-3
2. Milan	9	25	22-9
3. Inter	8	17	23-11
4. Roma	8	15	16-9
5. Atalanta	9	15	15-11
6. Fiorentina	9	15	13-12
7. Juventus	8	14	12-10
8. Lazio	9	14	19-17
9. Bologna	9	12	15-19
10. Empoli	9	12	14-18
11. Verona	9	11	21-18
12. Torino	9	11	12-10
13. Sassuolo	9	11	12-12
14. Udinese	9	10	11-13
15. Sampdoria	9	9	13-17
16. Venezia	9	8	7-15
17. Spezia	9	7	11-22
18. Genoa	9	6	14-21
19. Cagliari	9	6	11-20
20. Salernitana	9	4	8-21

EWINNER II LIGA

Olimpia Elbląg – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 1:0 (Krawczun 21) ● **Chojniczanka Chojnice – Garbarnia Kraków 1:3** (Grolik 73 – Feliks 33, 84, Morys 70-z karnego) ● **KKS 1925 Kalisz – Lech II Poznań 2:2** (Majewski 32, Giel 88 – Gawlik 40-samobójcza, Norbert Paclawski 64) ● **Wigry Suwałki – GKS Bełchatów 2:1** (Rybicki 20, Bartczak 87 – Lewandowski 66-samobójcza) ● **Sokół Ostróda – Motor Lublin 1:1** (Stępień 44 – Ceglarz 50) ● **Stal Rzeszów – Pogoń Siedlce 3:0** (Mustafajew 56, 74, Wrona 90) ● **Radunia Stężyca – Hutnik Kraków 5:2** (Deja 5, Miller 10, Szuprytowski 24, Stępień 26, Szur 66 – Wilczyński 40, Kitliński 84) ● **Wisła Puławy – Śląsk II Wrocław 0:1** (Hyjek 90) ● **Znicz Pruszków – Ruch Chorzów 2:0** (Gabrych 34, Nawrocki 68-samobójcza).

1. Stal	14	35	31-11
2. Ruch	14	28	21-13
3. Olimpia	14	25	15-13
4. Radunia	14	23	27-21
5. Chojniczanka	14	22	30-16
6. Motor	14	22	25-12
7. Wigry	14	21	17-15
8. Lech II	14	21	16-16
9. Garbarnia	14	20	21-20
10. Wisła	14	19	25-22
11. KKS	14	18	15-15
12. Śląsk II	14	17	21-24
13. Znicz	14	17	19-22
14. Pogoń S.	14	17	18-26
15. Pogoń G.M.	14	15	14-17
16. Bełchatów	14	10	12-25
17. Hutnik	14	8	11-26
18. Sokół	14	5	6-30

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe.

31 października: Ruch – Olimpia ● Śląsk II – Znicz ● Hutnik – Wisła ● Pogoń Siedlce – Radunia ● Motor – Stal ● GKS Bełchatów – Sokół ● Lech II – Wigry ● Garbarnia – KKS ● Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Chojniczanka.

NAJLEPSI STRZELCY

13 bramek – Michał Fidiukiewicz (Motor Lublin) ● **7 bramek** – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **6 bramek** – Mariusz Gabrych (Znicz Pruszków), Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Damian Michalik (Stal Rzeszów) ● **5 bramek** – Michał Feliks (Garbarnia Kraków), Tomasz Foszmańczyk (Ruch Chorzów), Wojciech Łuczak (Radunia Stężyca), Andreja Prokić (Stal Rzeszów), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice).

Kompromitacja Motoru w Ostródzie

EWINNER II LIGA Dominacja nad rywalem, kilka goli już do przerwy, a na koniec pewne zwycięstwo drużyny z Lublina. Wszyscy spodziewali się, że tak będzie wyglądać spotkanie Motoru z ostatnim w tabeli Sokołem Ostróda. A jak było? Piłkarze Marka Saganowskiego zawiedli na całej linii. Zagrali kolejny bezbarwny mecz i zanotowali piąty remis z rzędu, tym razem 1:1. Remis, który smakuje, jak porażka



Piotr Ceglarz zdobył jedynego gola dla Motoru w Ostródzie

FOT. MOTOR LUBLIN

wanie, to najgorszy drugoligowiec po 45 minutach prowadził z kandydatem do awansu 1:0.

Po zmianie stron Motor znowu zdominował przeciwnika. I tym razem szybko wpakował piłkę do siatki. Paweł Moskwik dośrodkował z lewego skrzydła, a w szesnastce Sokoła świetnie znalazł się Piotr Ceglarz, który doprowadził do wyrównania.

Goście poczuli krew i ruszyli w poszukiwaniu drugiego gola. Szanse mieli: dwukrotnie Cezary Polak, a do tego Filip Wójcik, ale ponownie po dobrym początku piłkarzom Motoru wyraźnie brakowało animuszu. Żółto-

-biało-niebiescy niby mieli przewagę, ale kompletnie nic z tego nie wynikało. Brakowało przyspieszenia akcji, czy pomysłu na zakończenie ataku. A w pewnym momencie na boisku przebywali jednocześnie: Fidiukiewicz, Krzysztof Ropski i Maciej Firlej.

W 80 minucie Sebastian Rak dopadł do bezpiecznej piłki w polu karnym, ale huknął wysoko nad poprzeczką. W doliczonym czasie gry na samotną szarżę przez całe boisko zdecydował się nawet Arkadiusz Najemski. Znowu nic z tego nie wyszło. Niedługo później lublinianie wreszcie mieli

naprawdę dogodną okazję na drugą bramkę. Po akcji Ceglarza piłkę w polu karnym Sokoła dostał Tomasz Śwędrowski. Z 10 metrów uderzył jednak po ziemi i bramkarz zdołał odbić piłkę. I ostatecznie w Ostródzie doszło do wielkiej niespodzianki.

ZDANIEM TRENERA

Marek Saganowski (Motor)

– Jesteśmy bardzo rozgoryczeni, ten wynik to dla mnie porażka. Uważam, że ten mecz powinniśmy wygrać przynajmniej dwiema bramkami. Jeżeli nie wykorzystuje się jednak tak dogodnych sytuacji, to ciężko wywieźć punkty. Na pewno nasza ofensywa mocno kuleje. Może-

my tylko przeprosić kibiców, ja też przepraszam, ale trzeba to zrobić w następnych meczach na boisku. Liczą się czyny, a nie gadka.

Sokół Ostróda – Motor Lublin 1:1 (1:0)

Bramki: Stępień (44) – Ceglarz (50).

Sokół: Staniszewski – Klimek, Bondarenko, Dymerski, Urban (71 Słupski, Dzieciół (89 Dowgiałło), Stępień, Flak, Kurowski, Rugowski, Laas (79 Michalski).

Motor: Madejski – Cichocki, Najemski, Moskwik (77 Firlej), Wójcik, Sędzikowski (77 Rak, 86 Kusiński), Śwędrowski, Ceglarz, Ryczkowski (56 Ropski), Polak, Fidiukiewicz (86 Król).

Żółte kartki: Stępień, Lias – Cichocki, Wójcik.

Sędziował: Artur Aluszyk (Szczecin).

W Puławach trudniej niż w Chorzowie

EWINNER II LIGA Po świetnym meczu w Chorzowie kibice w Puławach spodziewali się dobrego występu swoich pupili w starciu z niżej notowanym Śląskiem II Wrocław. Niestety, po raz kolejny potwierdziło się, że Wisła woli grać z mocnymi rywalami. Podopieczni Mariusza Pawlaka przegrali 0:1 po голу z 90 minuty

Od pierwszego gwizdka goście byli skupieni na defensywie, a Duma Powiśla miała duży problem z wykreowaniem jakiegokolwiek sytuacji. Zaczęło się od przybłokowanego strzału Ednilsona. Później bez powodzenia próbowali Dominik Cheba, czy Emil Drozdowicz. Ten drugi uderzał jednak z ostrego kąta i bez problemów piłkę złapał bramkarz ekipy z Wrocławia.

Efekt? Po pierwszej, bezbarwnej części spotkania na tablicy wyników było 0:0. Po zmianie stron złe podanie Krystiana Putona do Łukasza Wiecha przejął Bartosz Marchewka i popędził na bramkę Piotra Owczarzaka. W odpowiednim momencie wślizg wykonał jednak Mateusz Pielach i na pewno przeszkodził rywalowi, który strzelił nad poprzeczką.

W odpowiedzi Wisła w końcu miała naprawdę dobrą okazję, żeby otworzyć wynik. Ednilson dośrodkował z lewego skrzydła,

a „szczupakiem” uderzył Drozdowicz. Na trybunach stadionu w Puławach było już słychać „jest”, ale jednak gola nie było, piłka musnęła słupek i przeszła obok bramki.

Piłkarze trenera Pawlaka naciskali i na pewno atakowali z większym animuszem niż w pierwszej połowie. W 67 minucie po główce Ednilsona nie dogadali się bramkarz Śląska II i jeden z obrońców i ostatecznie żaden z nich nie ruszył do piłki. Wydawało się, że z prezentu skorzystał Drozdowicz, ale napastnik Wisły nie zdołał skierować piłki w światło bramki. Niedługo później podanie na siódmy metr, na wprost bramki rywala dostał Puton. Za długo zbierał się jednak do strzału, bo szybko doskoczyło do niego kilku rywali i kiedy w końcu uderzył, to trafił w obrońcę.

To co najciekawsze wydarzyło się dopiero w 90 mi-

nucie. Śląsk przeprowadził całkiem niezłą akcję, bo podaniami wyszedł ze swojej połowy, a następnie szybko przedarł się w pole karne Wisły. Piłkę w szesnastkę dostał Grzegorz Kotowicz. Wyszedł do niego Owczarzak i pierwszy strzał zablokował. Futbolówka wróciła jednak do gracza gości, a ten zagrał przed bramką do Javiera Hyjka, który przyjął piłkę i uderzył do siatki.

Piłkarze trenera Pawlaka mieli jeszcze cztery minuty, żeby uratować chociaż punkt. Niestety, rywale umiejętnie „kradli” czas i tak naprawdę jeden strzał oddał jedynie Kacper Kondracki. Na koniec był jeszcze rzut wolny jednak piłkę wybili goście i skończyło się wynikiem 0:1.

WYRÓŻNIENIA PRZED MECZEM

Po końcowym gwizdku miło nie było, ale tuż przed meczem na pewno tak. Zarządu Dumy Po-

wiśla uhonorował Mateusza Pielacha, a także Krzysztofa Doroszewskiego. Ten pierwszy w sobotę rozegrał spotkanie numer 200 w barwach Wisły. Z kolei doktorowi Doroszewskiemu „stuknęło” 45 lat pracy w barwach puławskiego klubu.

Wisła Puławy – Śląsk II Wrocław 0:1 (0:0)

Bramka: Hyjek (90).

Wisła: Owczarzak – Cheba (70 Cyfert), Wiech, Pielach, Wawszczyk, Kuban, Banach (57 Kondracki), Puton, Carlos Daniel, Ednilson (70 Bartosiak), Drozdowicz (88 Ruiz-Diaz).

Śląsk II: Burta – Boruń, Radkowski, Celeban, Pawelec, Caliński, Jezierski (62 Hyjek), Michalski (74 Olejniczak), Bukowski (84 Młynarczyk), Kroc (74 Kotowicz), Marchewka (62 Bergier).

Żółte kartki: Kuban, Bartosiak, Wiech – Radkowski, Jezierski.

Sędziował: Rafał Rokosz (Katowice).

W trzech ostatnich meczach u siebie Wisła zdobyła tylko jeden punkt

FOT. KS WISŁA PUŁAWY



ZDANIEM TRENERÓW

Sławomir Majak (Siarka Tarnobrzeg)

– Gratulacje dla zespołu przyjezdnego. Nie mieliśmy argumentów, żeby się pokusić o jeden punkt. Jedna, czy dwie sytuacje na 90 minut, to zbyt mało na tak dobrze dysponowany zespół rywali. Naprawdę wysoko zawiesili nam poprzeczkę. W pierwszej połowie absolutnie nie mogliśmy sobie poradzić z tym wysokim pressingiem rywali. Po przerwie wydawało się, że łapiemy kontakt, a Chelmianka zaczęła się wycofywać. To nie powodowało jednak żadnych sytuacji. Jedną klarowną miał Krzysiek Zawisław, po zagraniu wzdłuż pola karnego, ale dziwnie się zachował. Będzie jednak czas na analizę po meczu. To było jedno z naszych najsłabszych spotkań w tym sezonie. Nawet stałych fragmentów nie potrafiliśmy przekuć na sytuację, a te były do tej pory naszą mocną stroną. Porażka, jak najbardziej zasłużona. Teraz rola sztabu jest taka, żeby pozbierać się po tym spotkaniu. Mamy jeszcze cztery kolejki i nasz zespół stać, żeby dalej punktować. Przed nami jednak trudne spotkanie w Łagowie, które pokaże, czy zadamowimy się w czołówce, czy jednak będziemy na miejscach pięć-sześć. A te na pewno przed sezonem nie były naszym celem przed rundą. Początek do dziesiątego meczu na bardzo fajnym poziomie. Mecze bezpośrednie z czołówką nam do tej pory całkowicie ni wychodzą. Musimy wyciągnąć wnioski i być przygotowanym na mecz w Łagowie.

Tomasz Złomańczuk (Chelmianka Chełm)

– Jesteśmy bardzo szczęśliwi po tym zwycięstwie, bo za nami trudny czas. Mam nadzieję, że za nami. Przegraliśmy dwa kolejne mecze: Na Cracovii i u siebie z Radzyniem. Przyjechaliśmy do Tarnobrzega mocno zmobilizowani. Cieszę się, bo zespół zrealizował wszystko co chcieliśmy praktycznie w stu procentach. Na pewno jakieś błędy indywidualne były, ale jako cały zespół naprawdę wyglądaliśmy dobrze. Na niewiele pozwoliliśmy Siarce i chociaż sami też mało stworzyliśmy z przodu, to jednak taki to był mecz, przede wszystkim walki i bardzo zamknięty. Jestem zadowolony, bo potrzebowaliśmy tego zwycięstwa, a zawodnicy zostali nagrodzeni za swoją ciężką pracę, dobre przygotowanie i realizację założeń. Teraz przygotowujemy się już do następnego spotkania.

(LUKISZ)

Przełamanie na boisku lidera!

PIŁKARSKA III LIGA Po dwóch porażkach z rzędu piłkarze Tomasza Złomańczuka znowu zgarnęli pełną pulę. I to z nie byle kim, bo biało-zieloni wygrali na boisku lidera grupy czwartej Siarki Tarnobrzeg 1:0. „Złotego” gola zdobył oczywiście Ezana Kashay

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Mam nadzieję, że zapomniemy o ostatnich, nieudanych występach i tym razem będziemy wracać do domu z jakimiś punktami. Musimy się poprawić w defensywie, bo gramy z drużyną mocną przede wszystkim po stałych fragmentach gry – mówił nam przed meczem z liderem trener Złomańczuk.

I wychodzi na to, że drużyna zrealizowała wszystkie założenia. W końcu pierwszy raz w tym sezonie Siarka przegrała u siebie. We wcześniejszych ośmiu występach wywalczyła tam 22 punkty na 24 możliwe. W sobotę twierdza Tarnobrzeg jednak padła.

W pierwszej połowie goście wychodzili bardzo wysoko do rywali i utrudniali im rozegranie akcji. Dzięki temu pod bramką Jakuba Długosza nie działo się praktycznie nic, a gospodarze kompletnie mogli poradzić sobie z pressingiem przeciwnika. Nie dość, że Chelmianka zneutralizowała atuty przeciwnika, to sama potrafiła jednak wykreować jakieś sytuacje.

Groźnie z dystansu uderzył chociażby Michał Wołos, a piłka dosłownie o centymetry minęła słupek. Swoją okazję po stałym fragmencie gry miał też Bartosz Zbiciak, ale jego „główkę” odbił bramkarz. Na koniec Kacper Wiatrak próbował jeszcze lobować golkipera Siarki praktycznie z połowy boiska. Efektu bramkowego znowu jednak nie było.



Ezana Kashay po raz kolejny zapewnił drużynie z Chełma trzy punkty

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM

Po zmianie stron szansę miał Paweł Rogala, ale uderzył wysoko nad poprzeczką. W odpowiedzi czujność Macieja Kowala sprawdził Patryk Czułowski, który próbował szczęścia strzałem zza pola karnego. Wywalczył

jednak „tylko” rzut różny. W 64 minucie wydawało się, że z tej akcji nie może nic wyjść, bo Ezana Kashay atakował w pojedynkę bramkę przeciwnika. Zdecydował się na uderzenie zza sześnastki i po rykoszecie piłka

niespodziewanie wylądowała w siatce. A „Izi” cieszył się z dziewiątego gola w tym sezonie.

Końcówka to wreszcie szanse ze strony drużyny Sławomira Majaka. Punkt liderowi tabeli mógł za-

pewnie Krzysztof Zawisław, ale mimo dwóch okazji nie potrafił pokonać Długosza. W efekcie, to Chelmianka wracała do domu w bardzo dobrych humorach i z trzema punktami.

A teraz przynajmniej teoretycznie terminarz będzie sprzyjał ekipie trenera Złomańczuka. Do rozegrania w tym meczu zostały już tylko cztery kolejki. I tak się składa, że biało-zieloni zagrają wszystkie te spotkania z rywalami z drugiej połowy tabeli. Za tydzień będzie domowe stracie z 14 Sokołem Sieniawa, następnie wyjazd do Tomaszowa Lubelskiego na mecz z przedostatnią Tomasovią.

W dwóch ostatnich seriach gier klub z Chełma zmierzy się za to u siebie z: 12 w stawce Czarnymi Polaniec i 13 ekipą grupy czwartej – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. A to oznacza, że jest spora szansa na zakończenie roku w ścisłej czołówce. Trzeba tylko poprawić grę na swoim boisku, bo do tej pory udało się wygrać tylko trzy z sześciu takich gier.

Siarka Tarnobrzeg – Chelmianka Chełm 0:1 (0:0)**Bramka:** Kashay (64).

Siarka: Kowal – Bierzało, Stefanik, Józefiak Duda (67 D'Apollonio), Tyl, Rogala, Sulkowski, Agudo, Jacenko (46 Mróz), Zawisław.

Chelmianka: Długosz – Wiatrak, Mazurek, Zbiciak, Budzyński, Wołos (78 Skoczylas), Bednara (65 Wójcik), Piekarski, Czułowski, Dziubiński (65 Myśliwiecki), Kashay (89 Brzozowski).

Żółte kartki: Skoczylas, Kashay (Chelmianka).

Sędziował: Patryk Świerczek (Brzesko).

Zadanie wykonane, trzy punkty dla Avii

PIŁKARSKA III LIGA Po domowej porażce z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski piłkarze Łukasza Mierzejewskiego wybrali się do Wólki Pełkińskiej na mecz z ostatnią w tabeli grupy zwartej Wólczańką. Goście liczyli na trzy punkty i swój plan wykonali, bo pokonali gospodarzy 3:0

Bohaterami powinni być zawodnicy ofensywni, ale trzeba dodać, że swoją cegiełkę do tego zwycięstwa dorzucił jednak także bramkarz żółto-niebieskich Andrzej Sobieszczyk, który w pierwszej połowie obronił rzut karny.

Avia bardzo dobrze rozpoczęła zawody. Między 19, a 20 minutą przyjezdni dwa razy wpisali się na listę strzelców. Najpierw po rzucie różnym wykonywanym przez Wojciecha Białka głową do siatki trafił Rafał Kursa. Minęło kilkadziesiąt sekund i świnciznianie mieli już w zapasie dwie bramki. Tym razem akcję Tomasza Zajacę wykończył Kamil Oziemczuk.

W tym momencie wydawało się, że nic złego drużyny trenera Mierzejewskiego na Podkarpaciu już nie spotka. Jeszcze przed przerwą doskonałą okazję na kontak-

towe trafienie mieli jednak gospodarze. Świetnie spisał się jednak Sobieszczyk, który obronił strzał z rzutu karnego.

Po przerwie ciut ponad kwadrans wystarczył, żeby goście upewnili się, że zabiorą ze sobą wszystkie punkty. Wynik ustalił Białek, a przy okazji zdobył swoją bramkę numer osiem w obecnych rozgrywkach. Trzeba jednak dodać, że wygrana Avii mogła być bardziej okazała. Podopieczni trenera Mierzejewskiego nie wykorzystali kilku dogodnych sytuacji. W słupek trafił Mateusz Kompanicki, a w poprzeczkę wracający po kontuzji Dominik Maluga.

– Na pewno mecz nie był taki łatwy, jak wskazuje na to wynik. Przeciwnik też miał swoje sytuacje, zwłaszcza rzut karny. Jedenastka była przy stanie 2:0 dla nas, ale to był bardzo ważny moment. Po kontaktowym голу na



Piłkarze Avii zrobili swoje i z Wólki Pełkińskiej przywieźli trzy punkty

FOT. AVIA ŚWIDNIK

pewno gospodarze by się nakręcili i pewnie byłoby

nam dużo ciężiej o te punkty. Andrzej obronił jednak strzał

z „wapna” i pomógł nam w odniesieniu zwycięstwa.

Cieszymy się też, że po dłuższej przerwie wreszcie na boisko wrócił Dominik Maluga, bo to dla nas bardzo ważny zawodnik – mówi Łukasz Mierzejewski.

Jego podopieczni w następnej kolejce zagrają u siebie z Unią Tarnów. Mecz zostanie rozegrany w sobotę, 30 października o godz. 13.

Wólczanka Wólka Pełkińska – Avia Świdnik 0:3 (0:2)

Bramki: Kursa (19), Oziemczuk (20), Białek (63).

Wólczanka: Wierchowski – Wach, Maruszka, Skrzyniak (26 Markiewicz), Łazarz, Myszogład (70 Baran), Podstolak, Sobon (70 Skupień), Lorek, Kyciński (76 Czop), Dusilo.

Avia: Sobieszczyk – Góralski, Kursa, Drozd, Świech, Dobrzyński, Uliczny, Kompanicki, Oziemczuk (82 Poleszak), Zajac (76 Najda), Białek (65 Maluga).

Żółte kartki: Podstolak, Skupień – Oziemczuk, Zajac.

Sędziował: Grzegorz Jabłoński (Kraków).

PIŁKARSKA III LIGA,
GRUPA IV

Wisłoka Dębica – Cracovia II 2:0 (Cabala 51, Siedlik 56) ● **Orlęta Radzyń Podlaski – ŁKS Łagów 4:1** (Stelmach 3, Szymala 26, Maj 57, Chaliadka 79 – Piróg 6) ● **Siarka Tarnobrzeg – Chelmska Chelmska 0:1** (Kashay 64) ● **Sokół Sieniawa – Podhale Nowy Targ 1:0** (Lis 10-z karnego) ● **Tomasovia Tomaszów Lubelski – Podlasie Biała Podlaska 0:0** ● **Czarni Połaniec – Wisła Sandomierz 2:1** (Gębalski 73, 88 – Mażysz 25) ● **KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Stal Stalowa Wola 0:1** (Hudzik 71) ● **Wólczanka Wólka Pełkińska – Avia Świdnik 0:3** (Kursa 19, Oziemczuk 20, Białek 64) ● **Unia Tarnów – Korona Rzeszów 3:1** (Sojda 7, 29, Biały 34 – Jędryas 45).

1. Siarka	14	27	31-15
2. Cracovia II	14	27	28-18
3. Stal	14	26	24-18
4. Podhale	14	25	29-20
5. Chelmska	14	24	23-17
6. Orlęta	14	23	23-14
7. ŁKS	14	23	25-19
8. Unia	14	21	25-18
9. Avia	14	20	19-16
10. Korona	14	20	22-20
11. Wisłoka	14	19	25-26
12. Czarni	14	19	18-21
13. KSZO	14	17	15-14
14. Sokół	14	15	13-29
15. Podlasie	14	12	8-18
16. Wisła	14	11	17-33
17. Tomaszovia	14	8	17-26
18. Wólczanka	14	6	11-31

30-31 października: Korona – Wisłoka ● Avia – Unia ● Stal – Wólczanka ● Wisła – KSZO ● Podlasie – Czarni ● Podhale – Tomaszovia ● Chelmska – Sokół ● ŁKS – Siarka ● Cracovia II – Orlęta.

NAJLEPSI STRZELCY

12 bramek – Adrian Gębalski (Czarni Połaniec) ● **11 bramek** – Marcin Stefanik (Siarka Tarnobrzeg) ● **9 bramek** – Ezana Kahsay (Chelmska) ● **8 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik), Artur Biały (Unia Tarnów), Artur Piróg (ŁKS Łagów), Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski) ● **7 bramek** – Arkadiusz Maj (Orlęta Radzyń Podlaski), Paweł Piątek (Korona Rzeszów), Filip Piszczek (Cracovia II), Błażej Radwanek (Wisłoka Dębica),

Forma Orląt poszła w górę

PIŁKARSKA III LIGA Po wygranej w Chełmie piłkarze Mikołaja Raczyńskiego poszli za ciosem. W sobotę po bardzo dobrym występie pokonali u siebie kolejny czołowy zespół grupy czwartej, tym razem ŁKS Łagów 4:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie sporo działo się pod obiema bramkami. Wystarczyło kilka minut gry, a już zarówno gospodarze, jak i goście mieli na koncie po jednym golu. Najpierw po akcji skrzydłem i dośrodkowaniu Patryka Szymali Arkadiusza Maja w swoim polu karnym pechowo uprzedził Przemysław Stelmach i zawodnik ekipy z Łagowa zaliczył „swojaka”. Niestety, za długo biało-zieloni z prowadzenia się nie cieszyli, bo błyskawicznie wyrównał Rafał Piróg. Napastnik świetnie zachował się w polu karnym. Najpierw ograł obrońcę i po chwili uderzył do siatki.

W 26 minucie znowu w lepszej sytuacji znaleźli się jednak piłkarze z Radzyna Podlaskiego. Szymala huknął z rzutu wolnego, z prawej strony boiska, a bramkarz rywala był bezradny. Wynik 2:1 utrzymał się do końca pierwszej odsłony. Trzeba jednak przyznać, że goli powinno być znacznie więcej. O ile przed przerwą ŁKS też miał swoje szanse, to po zmianie stron jednak groźniejsi byli biało-zieloni.

Zanim minęła godzina gry trzecie trafienie zaliczył Maj, który sfinalizował tylko świetną, zespołową akcję. Gospodarze potrafili kapitalnie wymieniać podania. Pavel Chaliadka zagrał w pole karne do Arkadiusza Korolczuka i wbiegł w szesnastkę, gdzie zaraz dostał



Patryk Szymala i jego koledzy wygrali drugi mecz z rzędu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

piłkę efektną piętą od pomocnika miejscowych. Zawodnik z Białorusi zagrał wzdłuż bramki, a w odpowiednim miejscu znalazł się Maj i bez problemów podwyższył prowadzenie biało-zielonych.

Jeżeli ktoś miał jeszcze wątpliwości, że w sobotę wszystkie trzy punkty zostaną w Radzynie Podlaskim,

to w 79 minucie wszystko było już jasne. Tym razem Chaliadka znalazł się tuż pod bramką przeciwnika i wślizgiem po zagraniu ze skrzydła od Jana Bożyma ustalił rezultat sobotnich zawodników na 4:1 dla Orląt.

– Nie ma meczów idealnych, ale to był na pewno kolejny, bardzo dobry występ w naszym wykonaniu.

W pierwszej połowie pojawiły się delikatne błędy, ale w drugiej już to skorygowaliśmy i nie przypominam sobie stuprocentowej sytuacji ze strony zespołu gości. Uważam, że trzeci mecz pod rząd gramy bardzo fajnie. Dobrze presujemy i zamynamy przeciwnika, a do tego odbieramy piłki i kreujemy sytuacje. Strzeliliśmy

cztery gole, ale mogło być ich więcej. To jednak dobry prognostyk i do Krakowa pojedziemy po kolejne punkty. W czwartek pracowaliśmy nad fazą ofensywy i cieszy, że chłopaki realizują to, co robimy na treningach – ocenia na klubowym facebooku Mikołaj Raczyński.

Po chwilowym kryzysie formy wydaje się, że Orlęta wróciły na właściwe tory. I można powiedzieć, że w odpowiednim momencie. Po starciach z Chelmską i ŁKS za tydzień rywalem drużyny trenera Raczyńskiego będzie wicelider – Cracovia II. Spotkanie na boisku „Pasów” zaplanowano na następną sobotę (godz. 15). Później wcale nie będzie łatwiej, bo w kolejnych spotkaniach rywalami będą: Wisłoka Dębica (wyjazd) i Siarka Tarnobrzeg (dom). Na koniec rundy jesiennej do Radzyna przyjedzie jeszcze Sokół Sieniawa.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – ŁKS Łagów 4:1 (2:1)

Bramki: Stelmach (3-samobójcza), Szymala (26), Maj (57), Chaliadka (79) – Piróg (6).

Orlęta: Nowacki – Chaliadka, Chyła, Myska, Szymala, Kamiński, Korolczuk (62 Bożym), Rycaj (82 Bryja), Cwik (68 Skrzyński), Koszel (68 Mnatsakanyan), Maj (82 Kołtunowicz).

ŁKS: Banach – Rogala, Stelmach, Urban, Cichocki, Ruiz, Mydlarz, Waniek, Imiela, Ozimek, Piróg.

Żółte kartki: Myska, Korolczuk, Skrzyński – Ruiz, Imiela.

Sędziował: Dawid Deptuła (Białystok).

Znowu bez zwycięstwa u siebie

PIŁKARSKA III LIGA Ósma próba znowu nieudana. Tomaszovia nadal pozostaje jedynym obok Wólczanki Wólka Pełkińska zespołem w grupie czwartej bez zwycięstwa na swoim stadionie. W niedzielę niebiesko-biali zremisowali bezbramkowo z Podlasiem Biała Podlaska



Tomasovia w ośmiu meczach u siebie zanotowała cztery remisy i cztery porażki

FOT. TOMASZÓW.PL

Podopieczni Pawła Babiara w ośmiu występach u siebie zanotowali czwarty remis. Mają też na koncie cztery porażki, ale trzeba przyznać, że w niedzielę, to oni byli bliżej wywalczenia trzech „oczek”. W pierwszej połowie niewiele działo się pod obiema bramkami. Jedną, dogodną sytuację miał Rafał Kycko, ale jego uderzenie obronił golkeeper rywali.

Po zmianie stron Michał Nowak był zdecydowanie bardziej zapracowany. I chyba trzeba go uznać za bohatera. Szczęście dopisało mu zwłaszcza w 51 minucie. Michał Skiba był faulowany w szesnastce gości, a piłkę na „wapnie” ustawił Jakub Szuta. Napastnik gospodarzy zamiał do siatki przymierzył jednak w poprzeczkę.

Później golkeeper Podlasia kilka razy musiał się wykazać. Odbił groźny strzał Patryka Dorosza, a także kolejną próbę Kycki. W samej końcówce Ireneusz Baran w dobrej sytuacji nie trafił w bramkę, a na sam koniec Adrian Żurawski zamykał dośrodkowanie na dalszym słupku, ale z bliska nie zdołał trafić w piłkę. Jedną z nielicznych szans w końcówce mieli też piłkarze

z Białej Podlaskiej. A konkretnie Mateusz Jarzynka, który po stałym fragmencie gry uderzył nad poprzeczką.

– Co tu dużo mówić, jesteśmy rozczarowani i czujemy żal, że nie udało się wygrać tego meczu. O ile w pierwszej połowie raczej to były piłkarskie szachy górę wzięła taktyka, to w drugiej gra przebiegała już pod nasze dyktando. Mieliśmy rzut karny, a do tego dwie-trzy naprawdę dobre sytuacje. Szkoda, że nie udało się ani razu wpakować piłki do siatki, bo liczyliśmy na to pierwsze zwycięstwo u siebie. Nic już jednak nie poradzimy, trzeba myśleć do przodu i koncentrować się na kolejnym meczu – wyjaśnia Paweł Babiara, opiekun klubu z Tomaszowa Lubelskiego.

Jego podopieczni w następnej kolejce zagrają w Nowym Targu z tamtejszym Podhalem. Białczanie zmierzają się za to u siebie z Czarnymi Połaniec.

(LUKISZ)

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Podlasie Biała Podlaska 0:0 (0:0)

Tomasovia: Krawczyk – Chmura, Błajda (84 A. Żurawski), Turek (67 Pleśkacz), Zozulia, Czarniecki, Skiba, Kycko, Orzechowski (78 Słotwiński), Dorosz, J. Szuta (67 Baran).

Podlasie: Nowak – Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Idzikowski, Nieścieruk, Kosieradzki, Andrzejuk, Kocoł, Wojczuk.

Żółte kartki: Dorosz, Błajda, Skiba – Pigiel, Nieścieruk, Bahonko

Sędziował: Łukasz Szczółko (Lublin).

HUMMEL IV LIGA, GRUPA I

Lewart Lubartów – Sparta Rejowiec Fabryczny 0:0 • Opolanin Opole Lubelskie – Lutnia Piszczac 2:0 • Lublinianka Lublin – Huragan Międzyrzec Podlaski 1:3 • Powiślak Końskowola – Motor II Lublin 2:3 • POM Iskra Piotrowice – Górnik II Łęczna 0:1 • Orłeta Łuków – Włodawianka Włodawa 1:1.

1. Motor II	13	29	44-18
2. Huragan	13	29	29-21
3. Lublinianka	13	29	31-10
4. Górnik II	13	26	28-15
5. Opolanin	13	19	18-18
6. Powiślak	13	17	27-26
7. Orłeta	13	16	20-24
8. POM	13	15	17-30
9. Lewart	13	12	15-20
10. Sparta	13	12	10-18
11. Włodawianka	13	10	12-39
12. Lutnia	13	8	15-27

30-31 października: Sparta – Orłeta • Włodawianka – POM • Górnik II – Powiślak • Motor II – Lublinianka • Huragan – Opolanin • Lutnia – Lewart.

HUMMEL IV LIGA, GRUPA II

Igros Krasnobród – Stal Kraśnik 1:2 • Kryształ Werbkowice – Brat Siennica Nadolna 3:0 • Granit Bychawa – Świdniczanka Świdnik 0:1 • Kłos Gmina Chełm – Huczwa Tyszowce 1:1 • Hetman Zamość – Grom Różaniec 0:2 • Start Krasnystaw – Gryf Gmina Zamość 0:0.

1. Stal	13	31	33-12
2. Kryształ	13	30	37-19
3. Granit	13	26	38-17
4. Start	13	24	32-11
5. Grom	13	23	28-22
6. Świdniczanka	13	21	22-21
7. Huczwa	13	17	19-22
8. Kłos	13	16	19-25
9. Gryf	13	14	18-19
10. Igros	13	10	21-37
11. Hetman	13	7	14-35
12. Brat	13	0	14-55

30-31 października: Igros – Brat • Stal – Start • Gryf – Hetman • Grom – Kłos • Huczwa – Granit • Świdniczanka – Kryształ.

Lubią kiedy nikt na nich nie stawia

HUMMEL IV LIGA Niespodzianka na Wieniawie. Lublinianka przegrała u siebie z Huraganem Międzyrzec Podlaski 1:3 i straciła fotel lidera grupy pierwszej Hummel IV ligi na rzecz Motoru II Lublin

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Odkąd drużyna Damian Panka wróciła kilka lat temu do IV ligi, to jeszcze na stadionie przy ul. Leszczyńskiego w lidze nie przegrała. Co więcej, w trzecim występie na Wieniawie odniosła trzecie zwycięstwo. Najpierw było 5:0, w poprzednich rozgrywkach 3:2, a teraz 3:1.

W pierwszej połowie obie drużyny miały swoje szanse. Jeżeli chodzi o gospodarzy, to Sebastiana Czarneckiego sprawdzili: Michał Paluch i Karol Kalita. Po drugiej stronie boiska świetnie okazał się Mateusz Panasiuk, który dobrze znalazł się w szesnastce przeciwnika po rzucie rżnym, ale strzelił nad bramką. Groźnie uderzali również: Paweł Radziszewski i Bartłomiej Goździółko.

Najlepszą okazję tuż przed przerwą mieli jednak podopieczni Roberta Chmury. Po próbie Grzegorza Fularskiego pechowo ręką zagrał Mateusz Konaszewski, a sędzia nie miał innego wyjścia, jak wskazać na „wapno”. Paluch przegrał jednak pojedynek z Sebastianem Czarneckim i zespoły schodziły do szatni przy bezbramkowym remisie.

Druga odsłona? Na pewno lepiej zaczęli ją goście. Jedna z wielu kontr w wykona-



Huragan trzeci raz z rzędu w lidze wygrał na Wieniawie z Lublinianką

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

niu Huraganu przyniosła w końcu powodzenie w 54 minucie spotkania. Piłkę dobrze wyprowadził Radziszewski i chociaż Adrian Wójcicki poradził sobie ze strzałem Łukasza Sobolewskiego, to przy dobitce Mariusza Chmielewskiego był już bezradny.

Lublinianka długo nie czekała jednak z wyrównaniem. 180 sekund później arbiter ponownie podyktował jedge-

nastkę dla gospodarzy i raz jeszcze za zagranie ręką. Tym razem w swojej szesnastce nieprzepisowo zagrał Łukasz Mirończuk. Piłkę ustawił Grzegorz Fularski i chociaż ponownie Czarnecki rzucił się tam, gdzie trzeba, to „Fular” jednak wpakował futbolówkę do siatki.

W 68 minucie jeszcze jeden szybki atak drużyny trenera Panka przyniósł powodzenie. Znowu dogodnej sytuacji

nie zmarnował Chmielewski. „Mario” ograł stopera rywali i w sytuacji sam na sam strzelił na 1:2. Tomasz Brzyński i spółka nie mieli już nic do stracenia, więc musieli ruszyć do ataku. Zamiast 2:2 szybko zrobiło się jednak 1:3. Po podaniu Radziszewskiego wynik ustalił Hubert Łukanowski.

– Zdajemy sobie sprawę, że przed pierwszym gwizdkiem nikt na nas nie stawiał

w starciu z Lublinianką. My lubimy jednak takie spotkania. Zmieniliśmy ustawienie i można powiedzieć, że to nowe zdało egzamin. W pierwszej połowie minimalnie lepsi byli gospodarze. Po naszym karygodnym błędzie mieli rzut karny, ale bardzo dobrze spisał się Sebastian Czarnecki. Po przerwie mecz zrobił się bardziej otwarty, a my wyprowadziliśmy świetne kontry, które zakończyły się powodzeniem. Trzeba się cieszyć z wygranej na trudnym terenie. Muszę też pochwalić zespół, bo w Lublinie naprawdę wszyscy rozegrali dobre zawody i każdy ciągnął wózek w tę samą stronę – cieszy się Damian Panek.

Lublinianka Lublin – Huragan Międzyrzec Podlaski 1:3 (0:0)

Bramki: Fularski (58-z karnego) – Chmielewski (54, 68), H. Łukanowski (79).

Lublinianka: Wójcicki – Świderski (69 Rasiński), Atcha, Futa, Niegowski (86 Wójtowicz), Brzyński, Fularski, Banachiewicz (69 Miśkiewicz), Kalita (85 Jakimiński), Makowski, Paluch.

Huragan: Czarnecki – Grochowski, Konaszewski, Panasiuk, Komar, Mirończuk, H. Łukanowski, Goździółko (78 Czumer), Sobolewski, Radziszewski (88 Weregowski), Chmielewski (85 Magier).

Żółte kartki: Banachiewicz, Brzyński – Goździółko, Konaszewski.

Sędziował: Marcin Kluk (Zamość).

Wolą grać na ryzyku

HUMMEL IV LIGA Powiślak jako pierwszy stracił bramkę w starciu z rezerwami Motoru. Do przerwy gospodarze skromną stratę zamienili jednak na prowadzenie 2:1. Po zmianie stron nie utrzymali za to korzystnego wyniku. Dwa gole zdobyli lublinianie i to oni cieszyli się z kompletu punktów po wygranej 3:2

Goście objęli prowadzenie w 13 minucie. Dobre, długie podanie w pole karne posłał Arkadiusz Bednarczyk, ale świetny użytek z tej piłki zrobił też Maciej Baryła. Kapitan gości zagrał sobie od razu głową do przodu, wygrał pojedynek biegowy z rywalem i podał wzdłuż bramki, gdzie formalności dopełnił jedynie Dawid Gierała. Niedługo później mogło być 0:2. Najpierw w dobrej sytuacji Baryła uderzył z bliska prosto w bramkarza rywali. A następnie Bartosz Janiszek po centrze z rzutu różnego wygrał walkę o górną piłkę i głową strzelił w poprzeczkę.

Zamiast 0:2 szybko zrobiło się 1:1. Marcin Gil dośrodkował z prawego skrzydła, a piłkę do siatki głową skierował Jakub Pryliński. Jeszcze przed przerwą ten sam gracz wyprowadził gospodarzy na niespodziewane prowadzenie. Janiszek fatalnie wyprowadził piłkę spod swojej bramki, bo oddał ją rywalom. Pryliński zagrał ze skrzydła w pole karne,

a tam strzał Jakuba Kawalca ręką zablokował Szymon Frąckowiak. Sędzia nie miał wątpliwości, że drużynie Radosława Muszyńskiego należała się jedenastka. Z „wapna” nie pomylił się Pryliński i po 45 minutach w Końskowoli zanościło się na niespodziankę.

Szybko po zmianie stron lublinianie doprowadzili jednak do remisu. Bednarczyk przysmierzyl do siatki bezpośrednio z rzutu wolnego. Swoją, dużą cegielkę do tego trafienia dorzucił jednak Maciej Zagórski. Bramkarz miejscowych stał tam, gdzie trzeba, ale odbił tylko piłkę do siatki.

Tuż po godzinie gry prawdziwe wejście smoka zaliczył Michał Wójtowicz. Na murawie zameldował się w 64 minucie, a kilkadziesiąt sekund później dostał podanie od Gierały, wygrał przepychankę z obrońcą rywali i w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem strzelił na 2:3.

– Pierwsza połowa nie była szczególnie dobra w naszym wykonaniu. Dlatego do przerwy przegrywaliśmy 1:2.

W szatni na pewno była poważna rozmowa, która przyniosła efekty. Szybko zdobyliśmy bramkę wyrównującą, a później objeiliśmy prowadzenie. Wiadomo, że jedna bramka przewagi, to jednak żadna zaliczka. Powiślak próbował tworzyć sytuacje, a my nie wykorzystaliśmy kilku szans, żeby zamknąć mecz. Wychodzi na to, że lubimy grać na ryzyku – mówi Wojciech Stefański.

(LUKISZ)

Powiślak Końskowola – Motor II Lublin 2:3 (2:1)

Bramki: Pryliński (30, 41-z karnego) – Gierała (13), Bednarczyk (51), Wójtowicz (65).

Powiślak: Zagórski – Misiurek, Łuczowski, Gontarz, Przychodzień (69 Nowak), Kośka, Zdunek, Olszewski (68 Bernat), Gil (69 Drzazga), Pryliński, Kawalec.

Motor II: Nowak – Ściegienny, Janiszek, Frąckowiak, Łopuszyński, Bednarczyk, Kafel (64 Wójtowicz), Gierała (84 Wójcik), Baryła (74 Sobstyl), Kunca, Knap (81 Śledź).

Żółte kartki: Łuczowski – Frąckowiak, Gierała, Sobstel.

Sędziował: Konrad Łukiewicz (Zamość).

Karny na wagę trzech punktów

HUMMEL IV LIGA Emocjonujący mecz w Bychawie jednak dla Świdniczanki. Po pierwszej, bezbarwnej połowie spotkanie nabrało rumieńców. Najpierw bliżej gola byli goście, później piłkarze Granitu. O wszystkim zdecydował jednak rzut karny z... 94 minuty, który na bramkę zamienił Michał Zuber

W pierwszej połowie niewiele ciekawego działo się na boisku. Po przerwie nie można było już jednak narzekać na brak emocji. Pierwsze fragmenty po zmianie stron należały do zespołu ze Świdnika. Już w 48 minucie Jarosław Milcz bardzo przytomnie wycofał piłkę do Bartłomieja Mazurka, ale ten uderzył obok słupka.

Po chwili Michał Zuber wziął w polu karnym rywala na plecy, błyskawicznie się odwrócił i strzelił w słupek. Niedługo później bramkarz gospodarzy ponownie był w tarapatach. I to dwa razy. Najpierw odbił piłkę na rzut rżny, a następnie z problemami jednak poradził sobie z kolejną próbą Zuber.

Granit przetrwał ciężki okres i sam zaczął atakować. Kilka razy próbował Łukasz Strug, ale brakowało mu precyzji. Najbliżej

powodzenia był Mateusz Misztal, który po indywidualnej akcji wpadł w pole karne i przymierzył w słupek. Nad bramką główkował też Daniel Juchna. Końcówka to znowu dwie okazja Struga. Popularny „Struś” najpierw strzelił z głowy, a później z siedmiu metrów. W obu przypadkach uderzał jednak niecelnie.

Kiedy wydawało się, że zawody zakończą się remisem 0:0 Misztal zagrał pechowo ręką w swojej szesnastce. Piłkę na „wapnie” ustawił Zuber i nie zmarnował doskonałej okazji dając przyjezdnym trzy punkty.

– Trzeba przyznać, że ta jedenastka, to jednak była słuszna decyzja arbitra. Mateusz dostał najpierw w twarz, ale później w rękę, a do tego poza obrysem ciała. Mimo emocji trzeba przyznać sędziemu rację w tej sytuacji. Szkoda, że tak to się potoczyło, bo moim zdaniem zrobiliśmy

naprawdę wszystko, żeby wygrać ze Świdniczanką. Mecz po przerwie naprawdę mógł się podobać. Jak na czwartą ligę dostarczył naprawdę wielu emocji. Najpierw rywale mieli swoje sytuacje, ale później my także. Nawet mimo porażki duże słowa uznania dla moich zawodników. Dali z siebie wszystko i nie kalkulowali – ocenia Łukasz Gieresz, trener Granitu.

(LUKISZ)

Granit Bychawa – Świdniczanka Świdnik 0:1 (0:0)

Bramka: Zuber (90+4-z karnego).

Granit: Toruń – Piwnicki, Brzozowski, Janik, Struk, Szymala, Rzeźnik (71 Juchna), Bogusz, Pęczak, Misztal, Strug.

Świdniczanka: Kowalczyk – Kowski, Żmuda, Kursa, Kopyciński, Kucybała, Szczerba (71 Pędłowski), Syperi, Mazurek, Zuber, Milcz.

Żółte kartki: Juchna – Kursa.

Czerwona kartka: Szymala (Granit, 90+5 min, za dyskuse z sędzią).

Sędziował: Łukasz Woliński (Lublin).

Cztery gole w pięć minut

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Znicz Siennica Różana do 89 minuty prowadził z Unią Białopole 2:0. Ostatecznie tylko... zremisował 3:3

To, co wydarzyło się w meczu Znicza i Unii Białopole może posłużyć za scenariusz nie jednego spotkania i to nawet na poziomie ekstraklasy. Po golach Pawła Dąbskiego w pierwszej i rzucie karnym Kamila Mazurka w drugiej połowie gospodarze wygrywali 2:0. Wydawało się, że wynik nie jest zagrożony. – Za szybko uwierzyliśmy, że mecz jest już wygrany. Wyraźnie zabrakło nam koncentracji w końcówce spotkania – przyznaje grający kierownik Znicza Szymon Cichosz.

W ciągu dwóch minut goście doprowadzili do remisu. Najpierw bramkarza Znicza pokonał Bartłomiej Skorupa, a następnie doświadczony Stanisław Domińczuk, już w doliczonym czasie (90 +1 min). Minutę później sędzia podyktował rzut karny. Wykonawcą był Kamil Mazurek, który już raz w regulaminowym czasie wpisał się na listę strzelców. Intencje strzelca tym razem wyczuł bramkarz Unii, ale przy dobitce był już bezradny. Radość gospodarzy trwała 120 sekund. Arbiter podyktował trzeci już w meczu rzut krany, tym razem dla przyjezdnych. W wykonaniu „11” nie pomylił się Dawid Lewkowicz i spotkanie zakończyło się remisem 3:3. – W naszym zespole zabrakło kilku zawodowych żołnierzy, którzy w tym czasie mieli służbę na granicy: kapitana Karola Tywniuka, Piotra Mazurka, Kamila Furtaka – wylicza kierownik Znicza. – Choć nie można przyczepić się do rzutów



Unia Białopole strzeliła trzy gole w ciągu pięciu minut – co dało jej remis w meczu ze Zniczem Siennica Różana

FOT. FRASSATI FAJSŁAWICE

karnych, które były podyktowane słusznie, to nie cieszy nas podział punktów. W doliczonym czasie straciliśmy zwycięstwo – dodaje Cichosz.

– Rzuty karne były ewidentne. Jeszcze w regulaminowym czasie mieliśmy kilka sytuacji na zdobycie bramek, ale nic nie chciało wpaść. To nie był pierwszy taki mecz w naszym wykonaniu. Pamiętam, jak jeszcze za nieżyjącego już trenera Tomasza Wieczorka, przegrywaliśmy u siebie 1:3, a mimo to w końcówce doprowadziliśmy do remisu – mówi Sebastian Czepielewski, kierownik Unii Białopole.

Znicz Siennica Różana – Unia Białopole 3:3 (1:0)

Bramki: Dąbski (20), K. Mazurek (z karnego 55, 90 + 2) – Skorupa (89), S. Domińczuk (90 + 1), Lewkowicz (z karnego 90 + 4).

W 90 + 2 min Kamil Mazurek (Znicz) nie wykorzystał rzutu karnego (strzał obronił bramkarz). Dobitka znalazła już drogę do siatki.

Znicz: Karczmarek – Bryda, Dąbski, Basiński (87 Cichosz), Ciechan (92 M. Zając), Bas (46 Oleksyn), Pylak, S. Zając (77 Kamiński), Olszyna, M. Dobosz, K. Mazurek.

Białopole: Chwedorcuk – Steciuk (60 Lewkowicz), Sz. Łukaszewski, B. Domińczuk, Zdybel, M. Cor. K. Cor (80 Musiński), Sarzyński (60 Skorupa), Ostrowski (71 J. Łukaszewski), Gąsiorowski (75 Charaba), S. Domińczuk.

Hetman Żółkiewka – Frassati Fajslawice 2:1 (0:1)

Bramki: Rycerz (47, 86) – Chruściel (44).

Hetman: Ścibak – Żdziebło, Gieleta, Widz, Sawicki, Basiak, Małek, Rycerz, Szymonek, K. Prus (80 Amerla), Koprucha.

Frassati: Urbańczyk – B. Błaziak (78 K. Przebirowski), Robak, P. Przebirowski, Ciempiel, Młynarczyk, Chruściel, Dunda, S. Gieracz (74 Karol Błaziak), Kostka, S. Baran.

Hutnik Dubeczno – Spółdzielca Siedliszcze 0:2 (0:1)

Bramki: Lechowski (16, 50).

Hutnik: Jaworski – G. Korzeniowski (50 Zamościński), Gluch, Jędruszak, Struski, Kaczanowski, Nowicki, Stalbowski, Kończal (70 Mitrut), Krawczyk, Gałuska.

Spółdzielca: Pawlak – Daniel Orłowski, Wawruszak (85 Braniewski), Osoba, Poliszuk (85 Pasternak), Lechowski (60 Mróz), Borek (76 Mazurek), Sawicki, Karwat, Dziewulski, Jędruszak.

Start-Regent Pawłów – Ruch Izbica 0:4 (0:1)

Bramki: B. Jaremek (22), Binek (53), Babiarz (64), Gałka (75).

Start-Regent: Skrzypa – Jarzębski, Kamil Kister, Mazurek, Stasiak, Siepiak, Remiś, Krystian Kister (55 Krystjańczuk), Woźniak (60 Celegrat), Sulowski, Żukowski (78 Kozioł).

Ruch: Dołhan – Wlizio, Błonka (7 Kaszak), Swatowski, Czoehrowski (77 Hopko), Babiarz, D. Jaremek (63 Pawlak), Binek, Zaprawa, B. Jaremek (85 Bojarski), Gałka.

Unia Rejowiec – Orzeł Srebrzyszcze 3:0 (0:0)

Bramki: A. Czerwiński (67), Chybiak (z karnego 75), Terlecki (78).

Rejowiec: Pastuszak – Bohuniuk, J. Czerwiński, Brzezicki, Paśnik, A. Czerwiński, Wiewióra (87 Pietruszka), Pawlicha, Chybiak (87 Palonka), Terlecki (80 Jersak), Karauda.

Orzeł: Kuryś – Trusiuk, Radecki, Bazela, Bohuniuk (78 Horbatenko), M. Wójcicki, M. Olender, Nazaruk (78 Betiuk), Ł.

Tatysiak (60 Ł. Wójcicki), Nestorowicz (78 Czapla), A. Olender (77 Kwietniewski).

Ogniwo Wierzbica – Agros Suchawa 3:0 (1:0)

Bramki: Siwek (40), Knot (49), K. Klimowicz (z karnego 67).

Ogniwo: Wojnowski (75 Zagrabą) – Szanfis, Pilipczuk, Pełczyński, Siwek (80 D. Klimowicz), Jusiuk (6 Dragan), Chlebiuk, Sobów (70 Stańczuk), Knot, K. Klimowicz (80 Gałęcki), Bąk.

Agros: Oreńczuk (72 Tymoszczuk) – Mikulski (78 Gruszczyński), Karczewski, B. Staszewski, Lejko, Boczuliński, Tomaszewski (82 Kukiełka), K. Staszewski, Kruk, Sekulski (70 Węgliński), Kopczewski (46 Książak).

Granica Dorohusk – Bug Hanna 2:3 (0:1)

Bramki: Gregorcuk (54), Świdarski (67) – Wysokiński (30), Chwedoruk (87, 88).

Granica: Kopeć – P. Ruszkiewicz (49 Pieczykolan), Marek Grzywna, Gregorcuk, Piotrowski, Niemiec, Krupa, A. Antoniak, M. Antoniak, Świdarski (82 Sokółowski), Swatek.

Bug: Hojda – Trochimiuk (46 Babkiewicz), Kryjak, Żakowski, Masztaleruk, Wysokiński (90 Onacki), Sthybel, A. Jaworski, J. Jaworski (60 Mikulski), Więcaszek (90 Ignatiuk), Chwedoruk (90 Garal).

1. Rejowiec	11	28	37-10
2. Ogniwo	11	24	43-12
3. Ruch	11	24	28-19
4. Bug	11	21	33-20
5. Hetman	11	21	33-22
6. Agros	11	18	27-17
7. Granica	11	16	32-24
8. Frassati	11	16	22-25
9. Spółdzielca	11	14	16-21
10. Białopole	11	11	21-20
11. Znicz	11	10	23-39
12. Orzeł	11	9	18-31
13. Hutnik	11	4	13-40
14. Start	11	3	13-59

30-31 października: Frassati

– Agros ● Orzeł – Ogniwo ● Granica – Rejowiec ● Ruch – Bug ● Spółdzielca – Start-Regent ● Białopole – Hutnik ● Hetman – Znicz. (GROM)

Sokół rozbił Granicę

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA 10 goli w spotkaniu Sokoła Adamów z Granicą Terespol. Hat-trick Marcina Mroza dla Az-Bud Komarówka Podlaska w meczu z Ar-Tig Huta Dąbrowa. Kacper Marczuk strzelił cztery gole dla Gromu w spotkaniu z Kujawiakiem Stanin. Mariusz Nurzyński zdobył pięć bramek dla Bad Boys Zastawie w starciu z ŁKS Łazy

Sokół Adamów urządził sobie ostre strzelanie. Podopieczni trenera Wiesława Gruli pokonali Granicę Terespol 9:1. – To już drugi taki wynik w historii naszego zespołu pod wodzą trenera Gruli. Jeszcze przed pandemią w takim samym stosunku pokonaliśmy Bór Dąbie – cieszy się kierownik Sokoła Grzegorz Golian.

Sokół Adamów – Granica Terespol 9:1 (1:1)

Bramki: Wierzbicki (10, 62, 70), J. Nowicki (55), Piotrowski (60), Mateusz Baran (65, 75), Proch (85, 87) – Sawicki (12).

Sokół: M. Dzido (75 Łączek) – Miszta, K. Nowicki, Skórka, Piotrowski (65 Bosek), Wierzbicki, Sokółowski, Bosek, J. Nowicki, Domański, Mateusz Baran (80 Proch).

Granica: Szamuk – Roślik, Jakuszek, Kurasiniński, Sawicki, Lewczuk, Pawluczuk, Zajko (20 Sarnacki), Tymon, Zasiuk, Wójciak (55 Gregoruk).

Bad Boys Zastawie – ŁKS Łazy 7:1 (2:1)

Bramki: Świętochowski (5), Kępka (15), M. Nurzyński (55, 62, 70, 75, 80) – Kiriło (22).

Bad Boys: Szewczak – A. Nurzyński, Marcin Cizio, Świętochowski, Miszta (35 Stosio), Mateusz Cizio, Walo (46 P. Nurzyński), Ślędz, Konrad Kępka, Wołoszka (80 Kajda), M. Nurzyński (82 Grochowski).

ŁKS: Lisiewicz – Janaszek, Wereszczyński, Kierych, Wałachowski, Olszewski, Kiriło, Ostojski, Wysokiński (46 Gomółka), Młynarczyk, Krukow (83 Zarzycki).

LZS Dobryń – LKS Agrotex Milanów 3:3 (0:2)

Bramki: Rybaczuk (72, 84), R. Andrzejuk (80) – Podgajny (17, 90 + 3), Ostapiuk (29).

Dobryń: T. Andrzejuk – Konrad Mądry, Snochowski (60 Staszczuk), Cydejko, Kamil Mądry, Rybaczuk (90 Mroczkowski), Andrzejuk, Kozakiewicz, Marczuk, Szymański (65 Golec), Kozłowski.

Milanów: Kozieł – Dąbrowski, Witkowski (23 Gidlewski), Pawlak, Attoniuk, Ostapiuk, E. Romaniuk, G. Romaniuk, K. Romaniuk, Wlazły, Podgajny.

Unia Krzywda – Bizon Jeleniec 3:1 (2:0)

Bramki: Cieślak (z karnego 14), Rostół (30), P. Bober (z karnego 67) – P. Izdebski (67).

Krzywda: M. Piszcz – Filip, P. Bober (80 Wojtaś), Chmiel (50 Kryczka),



Kujawiak Stanin nie miał szans w starciu z Gromem Kąkolewnica

FOT. KUJAWIAK STANIN

A. Białach, Cieślak, Komar (75 D. Nankiewicz), Łukasik, Rostół, P. Bober, G. Piszcz (78 M. Kot).

Bizon: Kopeć – M. Izdebski, A. Gajownik, Rybka, Adenekan, Olek, E. Gajownik (46 Grzywacz), Jankowski (65 Połec), Piotrowski (46 Michalak, 90 Wietrak), P. Izdebski, M. Botwina (85 D. Botwina).

Ar-Tig Huta Dąbrowa – Az-Bud Komarówka Podlaska 2:6 (1:3)

Bramki: P. Łukasik (17), R. Pawlak (72) – Mróz (6, 20, 25), Borkowski (50), K. Pawlak (samobójcza 70), Daniłko (75).

Ar-Tig: Tomasik (46 Wojda) – Osiał, Mazurek, K. Pawlak, Grzyb, P. Łukasik (46 Kościacz), R. Pawlak, Gnyszka, Pietrzak (46 Gajownik), Deres, Sudowski.

Az-Bud: Sidor – K. Klimiuk, Miutra, Kania, Sokółowski, Patkowski (46 Zieniuk), Barańczuk (55 Iwaszko), Daniłko, Jędrzejewski (70 Grabiński), Borkowski, Mróz (75 M. Klimiuk).

Orzechowski, Baryła (26 Mańko, 85 Wójtowicz), Sosnowski (85 Konrad Dobosz), Wójcik, Jarzynka.

Żabików: Sposób (46 Dąbkowski) – Kępa, Frączek, Palica, Niewęglowski, Kozłowski, Rybak (90 Antoniuk), Koczodaj, Pieńko, Wachnik (64 Garbacik), Pawelec.

1. Grom	11	31	34-4
2. Bad Boys	11	24	34-20
3. Az-Bud	11	23	25-10
4. ŁKS	11	22	33-18
5. Żabików	10	21	21-8
6. Sokół	10	20	30-13
7. Krzywda	10	16	15-11
8. Kujawiak	11	14	14-19
9. Dobryń	10	13	19-16
10. Orzeł	9	11	11-18
11. Milanów	11	11	25-39
12. Tytan	11	9	17-26
13. Bizon	10	8	14-29
4. Młodzieżówka	11	7	15-30
5. Ar-Tig	11	6	18-39
6. Granica	10	1	10-35

31 października: Sokół – Żabików ● Grom – Orzeł ● Młodzieżówka – Kujawiak ● Az-Bud – Tytan ● Bizon – Ar-Tig ● Milanów – Krzywda ● ŁKS – Dobryń ● Granica – Bad Boys. (GROM)

POZOSTAŁE WYNIKI LUBELSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

MKS Ruch Ryki – Polesie Kock 0:1 (0:1)

Bramka: Kobiółka (11).
Ruch: Troshupa – Nastalski, Kuchnio, Gałązka (46 Długaszek), Gąska, Głodek, Rafeld (70 Ozóg), Kryczka, Bułhak, Kępka (85 Piotrowski), Oleksiuk (46 Darnia).
Polesie: Parzyszek – Dobosz, Golda, Feret, Domański (87 Majerek), M. Białek (65 S. Guz), Pożarowski, Adrian Pikul, Kwiatkowski (75 J. Guz), Kobiółka, Adamczuk.
Żółte kartki: Kryczka – M. Białek, Feret, Adrian Pikul. **Czerwone kartki:** Kuchnio (70 min za faul), Kryczka (85 min za dwie żółte). **Sędziował:** Złomańczuk.
Widzów: 100.

Avia II Świdnik – Wisła Annopol 6:1 (3:0)

Bramki: Wójcik (5, 35), Najda (10, 70), Górka (55), Poleszak (60) – Kaczanowski (58).
Avia II: Łobejko – Sterniczuk, Borowiec (65 Dmitruk), Górka, Wdowicz, Piwnicki (60 Chabros), Bzowski, Lenard (75 Świdnik), Wójcik (82 Leszczyński), Poleszak (60 Krawiec), Najda.
Wisła: Jabłoński (75 Wroński) – Rybak, Kontapka (60 Marcin Stępień II), Garbacz, Mazurek (70 Tuz), Kaczanowski, Pawłowski, Marcin Stępień I, Dębniewski, Wójcik, Zamarienko.
Sędziował: Drzewiecki. **Widzów:** 40.

Błękit Cyków – Janowianka Janów Lubelski 1:3 (0:2)

Bramki: Zieliński (55 z karnego) – T. Sadowski (29), Kuliński (33), Perin (62).
Błękit: Kaczmarczyk – C. Zawrotniak, Nikitović, Grzesiuk, Tkacz, R. Bronowicki, Zieliński (85 Wezgraj), Bednaruk (85 Paź), K. Zawrotniak (60 Serafin), Maleszyk (75 Sidor), Augustynowicz (85 Radko).
Janowianka: Janicki – Bodziuch (80 P. Sadowski), T. Sadowski, Kuliński, Szafraniec (80 Kamiński), Widz, Birut, W. Branewski (85 Piecyk), A. Pawełekiewicz (65 Myszak), M. Pawełekiewicz, Perin.
Żółte kartki: Zieliński, C. Zawrotniak, R. Bronowicki – Widz, Szafraniec, Myszak. **Sędziował:** Ciupek. **Widzów:** 150.

Stal Poniatowa – KS Cisowianka Drzewce 2:3 (1:2)

Bramki: Gaśiorowski (10), Filipczuk (60) – Szczotka (25, 45 z karnego), Kędra (75).
Stal Dejko – Gaśiorowski (57 Kucharczyk), Hurenko, Radziejewski, Filipczuk (77 Stałęga), Poleszak, Sebastian Pyda I (65 Żyszkiewicz), Murat, Kaczmarek, Pikula, Tkaczyk.
Cisowianka: Miduch – Krzysztoższek, Łakomy, Antoniak (46 Pacocha), Kędra, Giziński, Wankiewicz, Pięta, Szczotka (78 Radzikowski), Kobus (88 Kamola), Chwiszczuk (56 Szymanek).
Żółte kartki: Dejko, Radziejewski, Murat, Pikula. **Sędziował:** Kędziński. **Widzów:** 300.

LKS Stróża – Unia Bełżyce 3:3 (2:1)

Bramki: Szczuka (14 z karnego), Chomczyk (29), Kuciński (70) – Wójtowicz (25), Nieróbca (75), Plewik (90).
Stróża: Pyśniak – Chomczyk, Kowalczyk, Kuligowski, K. Kowalik, Szczuka, Wojtaszek, Wójcik (55 Kasica), Siudy, Kuciński, Miazga (88 Dąbrowski).
Unia: Radzewicz – Bartoszcze, Suski (70 Pietras), B. Sierńko, Stojak (60 Nieróbca), Plewik, Zieliński, D. Sierńko, Baran, Wójtowicz, Kołodziejczyk.
Żółte kartki: Kuciński – Baran, Suski, Sierńko, Zieliński. **Sędziował:** Słomka. **Widzów:** 150.

Mecz Garbarnia Kurów – Wisła II Puławy został przełożony na 20 listopada.

Osoba robi różnicę

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Obie ekipy kontynuują swoje serie – Sokół nie przegrał od trzech spotkań, a Piaskovia od czterech

Kamil Koziół

Na boisku w Radawcu spotkały się dwa zespoły, które ostatnio są w dobrej dyspozycji i nie mają w zwyczaju przegrywać swoich spotkań. Różnica między nimi w tabeli jest jednak ogromna, bo Piaskovia Piaski zaliczyła kapitany początek rozgrywek, a Sokół Konopnica zainaugurował ligowe zmagania w sposób koszmarny. W efekcie gospodarze są w dole tabeli, a goście w samej jej czołówce.

Ostatnie mecze piłkarzom Sokoła jednak przywróciły nadzieję na uniknięcie degradacji. Niespodziewane zwycięstwa w konfrontacjach z Orionem Niedrzwica i Sygnałem Lublin wyciągnęły tę drużynę z ligowej otchłani. Nic więc dziwnego, że do sobotniego meczu z Piaskovią Piaski piłkarze Tomasa Prasnała przystąpili mocno zmobilizowani. Efekty można było zobaczyć już po 25 min, kiedy do siatki trafił Paweł Osoba.

Miejscowi nie cieszyli się zbyt długo z prowadzenia, bo w 38 min w polu karnym powalony został Konrad Nowak. Rzut karny na gola zamienił Jakub Bomba. Po chwili Konrad Nowak znowu był głównym bohaterem boiskowych wydarzeń, bo wykończył składną akcję zapoczątkowaną przez Władysława Snizhko. Decydujące podanie było autorstwa Tomasa Nowaka, a Konrad Nowak już tylko dopełnił formalności. Znakomita postawa Piaskovii w tym sezonie to właśnie w dużej mierze zasługa 36-latk, który przecież w przeszłości występował nawet na poziomie I ligi. – W jego zachowaniu widać olbrzymie doświadczenie. Imponuje też jego zaangażowanie. Ma bardzo pozytywny wpływ na zespół – charakteryzuje swojego podopiecznego Daniel Krakiewicz, trener Piaskovii.

Jego zawodnicy w drugiej połowie nie zdołali utrzymać korzystnego rezultatu, bo swój kunszt objawił po raz drugi w tym meczu Osoba. Ten doświadczony snajper od wielu lat buduje swoją pozycję grając w niższych ligach. Występował przecież m.in. w Sławinie Lublin, Cisach Nałęczów czy KS Dąbrowica. Jego koledzy z Sokoła mogą mu dzie-



Paweł Osoba (z lewej) to jeden z liderów Sokola w tym sezonie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

kować za ostatnie występy, bo w trzech kolejnych meczach zdobył 6 bramek, a piłkarze z Konopnicy wywalczyli w tym czasie aż 7 pkt. Jego drugie trafienie w sobotę było cudownej urody – samym przyjęciem piłki zdołał zgubić defensywę Piaskovii, a później huknął z półwoleja.

Ten gol ustalił wynik meczu, chociaż goście mieli jeszcze dogodną okazję. W 88 min w sytuacji sam na sam mógł znaleźć się Konrad Nowak, ale został wpół złapany przez Kamila Łappo. Obrońca Sokoła wyleciał z boiska z czerwoną kartką, ale uchronił swój zespół od porażki. – Myślę, że ten remis

jest sprawiedliwym wynikiem – przyznał Daniel Krakiewicz.

Sokół Konopnica – Piaskovia Piaski 2:2 (1:2)

Bramki: Osoba (25, 78) – Bomba (38 z karnego), K. Nowak (43).
Sokół: Jargiełło – Łappo, Sowiński, Kisiel, W. Ryba, Aftyka, (70 D. Wójcik), P. Wójcik, S. Ryba (70 Robaczyński), Bednarski, Osoba, Wrzyszc (75 Kufrejski).
Piaskovia: Snizhko – Kur, Bednarek Muda, Olender (57 R. Wójcik), Lipa. Bomba, Walećuk, T. Nowak (72 Kucharszewski), K. Adamiec (46 Szczepanik), K. Nowak.
Żółte kartki: W. Ryba – Lipa, Olender, Kucharszewski. R. Wójcik. **Czerwone kartki:** Łappo (88 min za faul) – R. Wójcik (85 min za dwie żółte). **Sędziował:** Reszka. **Widzów:** 100.

Tylko jedni przerwali złą serię

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA To był mecz dwóch ekip będących w kłopotach. Po jego zakończeniu w zdecydowanie lepszych humorach są piłkarze z Niedrzwicy

W sobotę spotkały się dwa zespoły, które w ostatnich tygodniach miały wyraźny problem z wygrywaniem. Zarówno Orion Niedrzwica, jak i Sygnał Lublin łączył przed tym meczem fakt, że po raz ostatni wygrały na początku października. W kolejnych dwóch kolejkach przegrywały, co sprawiło, że osunęły się w tabeli. I chyba właśnie ten fakt mocno zmobilizował przyjezdnych, którzy w pierwszych minutach zdominowali gospodarzy. Ci przebudzili się na dosłownie moment. Wystarczyło to jednak do objęcia prowadzenia – dał je w 16 min pięknym strzałem Rafał Kabasa. Do końca pierwszej połowy obraz gry nie uległ zmianie. Dalej Sygnał przebywał głównie na połowie Orionu, ale rozbił się o solidny mur złożony z defensorów Orionu. Ostatnią instancją był natomiast mający wyjątkowo dobry dzień Rafał Jaśkowiak. Po zmianie stron lublinianie byli dalej w natarciu. Różnica w porównaniu z pierwszą połową była taka, że gospodarze



Piłkarze Orionu Niedrzwica (żółte stroje) wrócili na zwycięską ścieżkę

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

znacznie bardziej ochoczo wyprowadzali kontrataki. W 70 min jeden z nich wykończyli w idealny sposób, a jego efektem był gol Dawida Pioruna. Odboda meczu była jednak bramka Pawła Bielaka. Doświadczony gracz Orionu idealnie przymierzył z rzutu wolnego z około 20 m. Wynik ustalił Bartłomiej Dziwulski, który otrzymał idealne podanie od Przemysława Puszkę. Ten drugi po raz kolejny pokazuje, jak wartościowym jest zmiennikiem w zespole prowadzonym przez Jacka Paździóra. (kk)

Orion Niedrzwica – Sygnał Lublin 4:0 (1:0)

Bramki: Kabasa (16), Piorun (70), Bielak (76), Dziwulski (85).
Orion: Jaśkowiak – Pioś, Paździór, Wiśniewski, Wierchowski, Wnuk, Kabasa (65 Wnuk), J. Talarek (55 Choina), Żarnowski, Piorun (85 Garbaty), Bielak (83 Puszcza), Adamczuk (46 Dziwulski).
Sygnał: Furman – Gaśior (60 Grabias), Jabłoński, Baran, Prus, Rakowski (89 Strzyzewski), Machowski (77 Paszczuk), Mordziński, Karwat (87 Białecki), Karaś, Mazur.

Żółte kartki: Żarnowski, Paździór, Bielak – Machowski, Jabłoński. **Sędziował:** Szymański. **Widzów:** 150.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Stróża – Unia 3:3 ● Stal – Cisowianka 2:3 ● Avia II – Wisła 6:1 ● Ruch – Polesie 0:1 ● Błękit – Janowianka 1:3 ● Sokół – Piaskovia 2:2 ● Orion – Sygnał 4:0. Mecz Garbarnia – Wisła II został przełożony na 20 listopada.

1. Stal	11	30	34-8
2. Cisowianka	11	26	48-9
3. Janowianka	11	26	49-11
4. Piaskovia	11	20	21-19
5. Orion	11	18	21-19
6. Unia	11	18	23-25
7. Sygnał	11	16	29-25
8. Polesie	11	16	23-22
9. Ruch	11	13	18-32
10. Błękit	11	12	20-22
11. Stróża	11	12	23-29
12. Sokół	11	10	17-31
13. Wisła	11	9	18-49
14. Avia II	11	8	20-31
15. Garbarnia	10	8	11-23
16. Wisła II	10	7	22-42

30-31 października: Unia – Sygnał ● Piaskovia – Orion ● Janowianka – Sokół ● Polesie – Błękit ● Wisła – Ruch ● Cisowianka – Avia II ● Wisła II – Stal ● Stróża – Garbarnia.

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Pogoń Łaszczówka – Granica Lubycza Królewska 2:2 (2:2)
Bramki: Kuks (10, 21-karny) – Chmielewski (8), Frąc (32).
Pogoń: Bujnowski – Babiarz (75 M. Nowosad), Podborny, Raczkiewicz, Łaba, Ozkavak, D. Nowosad, Bukowski, M. Stożek, Kłos, Kuks (75 Brytan).
Granica: Skiba – Surmacz, Jak. Nazarowicz (70 Kamiński), Frąc, Chmielowiec (55 Olenkiewicz), Łazar, Szymański (65 Krawczyk), Joniec, Bojarczuk, Szuper, Chmielewski
Czerwone kartki: B. Kulpa (79- za dwie żółte na ławce rezerwowych), A. Sawiak (79- prezes klubu na ławce rezerwowych), B. Goch (79-na ławce rezerwowych).
Sędziował: Paweł Tucki.

Sparta Łabunie – Roztocze Szczepreszyn 2:0 (1:0)
Bramki: Przyczyna (7), Pilipczuk (90).
Sparta: Szczepuch – Krukowski, Przyczyna (55 Klimiewicz), Palikot, Pilipczuk, Latawicz, Wójcicki, Bosiak (80 Sokółowski), Nowak (83 Gulak), Kukułowicz (65 T. Dziuba), Borek.
Roztocze: Kwapisz – Bożek (70 Bulak), Brodaczewski, Misiarz, Fiedor, Bajek, Dycha, Ligaj, Kwapisz, Kurzawa (88 K. Dziuba), Dziewa, Wróbel.
Sędziował: Piotr Burak.

Korona Łaszów – Tur Turobin 6:1 (3:0)
Bramki: Dudziński (20, 75), Towbin (37), Borowiak (41), Bodeńko (80), Jamroz (89) – Śledź (84).
Korona: Siemko – W. Krawczyk, A. Krawczyk (53 Piatnoczka), Kramarczuk (79 Długosz), Borowiak (70 Bodeńko), Swatowski (63 Krzysztofczyk), Kielar, Towbin, Wasyl (75 Umer), Jamroz, Dudziński
Tur: Skup – Stachera, Podkościelny, M. Brodaczewski, Dropek, Śledź, Różyto, D Brodaczewski (75 Gałka), Dziewa, Antończak (84 Biziorek), Majkut.
Sędziował: Mariusz Słoboda.

Andoria Mircze – Tanew Majdan Stary 0:4 (0:1)
Bramki: Skubis (16, 47, 55), A. Kusiak (70).
Andoria: P. Pryl – Pacaj, Baran, Sitarz, Kwarciany, Sioma, Szumlański, Barszczewski, Kliszcz, Ciosmak, A. Mac.
Tanew: Kniaż – K. Blicharz, Raduj, Ł. Kusiak, Wilkos (70 Janda), A. Kusiak, Skubis, Siembi-da, Rymarz (55 Micyk), P. Papierz, Margol
Sędziował: Krzysztof Wróbel.

Olimpia Miączyn – Victoria Łukowa 4:1 (1:0)
Bramki: D. Kukielka (32), D. Muzyczka (52), Podgórski (82, 90) – Tucki (85).
Olimpia: Filipczuk – Kisiel, Markiewicz, M. Zieliński, Okoniewski (83 Cisek), Szawaryn, Podgórski, D. Muzyczka, Wiatrzyk (46 Nowak), Łyp, D. Kukielka.
Victoria: Hyz – Horajski, Tucki, Wójcik, Sowa, Larwa, Deriabin, Watanabe, Marczak, Holko, Stępień.
Czerwona kartka: Markiewicz (30-za faul).
Sędziował: Bartosz Barda.

Łada 1945 Biłgoraj – Metalowiec Goraj 2:0 (1:0)
Bramki: Mateusz Dzwolak (30-samobójcza), Muzyka (66).
Łada: Szawara – Kupiec (70 Kapuśniak), Myszak, D. Konopka, Nawrocki (74 Kubik), P. Konopka (60 Szarlip), Josue Da Silva (Pawluk), Goncharevich, Muzyka (80 Hanas), Skubisz.
Metalowiec: Witko – Marcin Dzwolak, Sz. Czajka (W. Sykuła 79), Łazur, Białas, M. Papierz, D. Wlizio, Mateusz Dzwolak, B. Sowa (73 Spólnik), Sz. Sykuła (46 Żółw), Decyk.
Sędziował: Tomasz Ostrowski.

1. Tanew	12	32	36-9	13. Metalowiec	12	10	10-22
2. Omega	12	32	36-11	14. Włókniarz	12	9	17-33
3. Błękitni	12	27	21-7	15. Victoria	12	8	23-31
4. Łada	12	23	26-14	16. Tur	12	4	8-36
5. Olimpiakos	12	23	22-14	30-31 października: Tanew			
6. Granica	12	20	20-17	– Łada ● Omega – Andoria ●			
7. Olimpia	12	19	20-18	Granica – Olimpiakos ● Rozto-			
8. Roztocze	12	17	16-17	cze – Pogoń ● Victoria – Sparta			
9. Korona	12	14	19-22	● Błękitni – Olimpia ● Tur			
10. Sparta	12	12	19-36	– Włókniarz ● Metalowiec			
11. Andoria	12	11	20-26	– Korona.			
12. Pogoń	12	10	21-21				

Gol na początku i pod koniec

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W najciekawszym meczu 12 kolejki Omega Stary Zamość pokonała na wyjeździe Olimpiakos Tarnogród strzelając bramki na początku i pod koniec sobotniego spotkania

S potkanie lidera z czwartym zespołem w lidze zapowiadało się niezwykle ciekawie. Oba zespoły jesienią prezentują bowiem wysoką formę i w każdym meczu z ich udziałem nie brakuje emocji. Sobotni mecz świetnie zaczął się dla gości. Już w ósmej minucie dobre dośrodkowanie z lewej strony zamknął Łukasz Mikulski i precyzyjnym strzałem głową umieścił piłkę w bramce gospodarzy. W kolejnych minutach nie brakowało na boisku walki i zaangażowania, ale więcej bramek nie padło.

Po zmianie stron kibice długo musieli czekać na kolejne trafienie. Najpierw bliski wyrównania był Arkadiusz Mazurek, ale piłka po jego strzale odbiła się od słupka. Im bliżej końca meczu tym miejscowi starali się mocniej zaatakować, choć i przyjezdni mieli swoje okazje. Wreszcie w 90 minucie Omega wykorzystała błąd w wyprowadzeniu piłki przez graczy Olimpiakosu i po szybkiej kontrze akcję ze spokojem wykończył Daniel Samulak ustalając tym samym wynik spotkania.

– Porównując nasz poprzedni mecz z Pogonią 96 Łaszczówka u siebie do wyjazdowego starcia z Olimpiakosem – zegraliśmy porównywalnie, ale tym razem mieliśmy większą kontrolę



Fragment sobotniego meczu w Tarnogrodzie

FOT. OLIMPIAKOS TARNOGRÓD/FACEBOOK

nad przebiegiem spotkania – mówi Paweł Lewandowski, trener Omegi. – Generalnie jestem zadowolony z gry zespołu, bo zrealizowaliśmy to, co nakreśliliśmy sobie przed meczem. Warunki do gry dla obu zespołów były nieco utrudnione przez silny wiatr, ale zagraliśmy dobrze taktycznie. Nie brakowało też walki i jedyne do czego można mieć zastrzeżenia jest to, że tak późno zdobyliśmy drugą bramkę. Cieszymy się natomiast z tego, że zagraliśmy „na zero z tyłu”. Mimo tego, że musieliśmy sobie radzić bez naszego etatowego obrońcy Bartka Ma-

zura – dodaje szkoleniowiec Omegi. – Szybko stracony gol nieco ustawił wydarzenia na boisku. W drugiej połowie mieliśmy optyczną przewagę, ale Omega bardzo mądrze grała w defensywie. Nie mieliśmy zbyt wielu okazji, a najbliższej bramki było po strzale Arkadiusza Mazurka – mówi Siergiej Sawczuk, trener Olimpiakosu. – W końcówce podjęliśmy ryzyko i szukając bramki wyrównującej przeszliśmy na grę trzema obrońcami. Tym razem się to nie opłaciło, bo rywale przeprowadzili kontrę i ustalili wynik spotkania – dodaje.

W następnej kolejce Omega zagra u siebie z Andorią Mircze, a Olimpiakos na wyjeździe powalczy o punkty z Granicą Lubycza Królewska.

Olimpiakos Tarnogród – Omega Stary Zamość 0:2 (0:1)
Bramki: Mikulski (8), Samulak (90).
Olimpiakos: Alfimov – Światała, Cios, Klecha, Rutyna, Gieruła, Grabowski, A. Mazurek (73 Dydyński), Stetskiv, Gancarz, Kolbuch.
Omega: Hadło – P. Tchórz, Mikulski, Bubela, Olech (86 D. Dyrkacz), Sz. Dyrkacz, Goździuk, Baran, Pieczykolan (83 Radziszewski), Nizioł, Samulak.
Sędziował: Jarosław Jasina.

Zespół o dwóch twarzach

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Włókniarz Frampol przed tygodniem wysoko przegrał na wyjeździe z Victorią Łukowa i w domowym starciu z Błękitnymi Obsza był skazywany na kolejną porażkę. Tymczasem drużyna trenera Bartłomieja Kowalika po meczu walki okazała się minimalnie słabsza od znajdującej się w czołówce drużyny rywala

W poprzedniej kolejce beniaminek przegrał z Łukowej aż 1:8 i do meczu z Błękitnymi podchodził w nienajlepszych nastrojach. Mecz zaczął się dla gospodarzy fatalnie, bo już w drugiej minucie na listę strzelców wpisał się Jakub Farion. Później jednak spotkanie się wyrównało i oba zespoły toczyły zażartą walkę. I jak się niebawem okazało kibice nie doczekali się większej ilości bramek i to goście dopisali na swoje konto kolejne trzy punkty. – Patrząc na wyniki meczów Włókniarza byliśmy faworytem, choć zespół z Frampola potrafił napsuć sporo krwi zespołom z czołówki. Do przerwy prowadziliśmy po szybko strzelonym голу, a po zmianie stron oba zespoły nie miały zbyt wielu okazji – mówi Piotr Paluch, trener Błękitnych. – Dopiero w końcówce świetnej sytuacji nie wykorzystał Daniel

Karczmarczyk. Jednak i rywale mieli swoją szansę. Reasumując wygraliśmy po meczu walki i to jest dla nas najistotniejsze. Wciąż zajmujemy miejsce w czołówce i koncentrujemy się na kolejnych meczach. W najbliższej kolejce pojedziemy do Miączyna na mecz z Olimpią, która jest zespołem nieobliczalnym – dodaje szkoleniowiec ekipy z Obszy. Mimo porażki za grę swoich zawodników chwalił trener gospodarzy. – Szybka strata gola po naszym prostym błędzie ustawiła mecz. Musieliśmy przejść do ataku pozycyjnego, a Błękitni to zespół, który słynie z bardzo dobrej gry w defensywie. Mimo to mieliśmy kilka sytuacji głównie po stałych fragmentach gry – mówi Bartłomiej Kowalik, trener Włókniarza. – Tydzień temu przegraliśmy wysoko



Włókniarz Frampol potrafi toczyć z zespołami z czołówki wyrównane boje. Gorzej idzie mu z ekipami z dołu tabeli

FOT. OLIMPOAKOS TARNOGRÓD/FACEBOOK

z Victorią mając przy tym ogromne problemy kadrowe. Przeciwno Błękitnym

zaprezentowaliśmy się zdecydowanie lepiej. Szkoda tylko, że nie wzbogaciliśmy

naszego konta o zdobycz punktową – dodaje opiekun beniaminka.

Włókniarz jesienią stał się zespołem, który potrafi napędzić dużo strachu faworytom, a paradoksalnie gorzej idzie mu z rywalami walczącymi o utrzymanie. – Jesteśmy drużyną, która zdecydowanie lepiej wypada na swoim obiekcie niż w gościach. Do końca rundy jesiennej zostało nam jeszcze trzy spotkania, jeśli chcemy myśleć o utrzymaniu to musimy w nich powalczyć o minimum sześć punktów – zapowiada Kowalik.

Włókniarz Frampol – Błękitni Obsza 0:1 (0:1)
Bramka: Farion (2).
Włókniarz: Stec – Osiński, Kawęcki, Myszak, Góra, D. Swatowski, Dycha, J. Papierz, Kutrybała (55 Oleszek), B. Dyjach (75 Lipiński), R. Swatowski.
Błękitni: Pawlik – K. Karczmarczyk, Kielbasa, Tadra, Późniak, Stelmach, Padiasek, Shukailo, D. Karczmarczyk, Jonak, Farion.
Sędziował: Kacper Pańko.

EKSTRALIGA RUGBY

Wyniki 8. kolejki: Master Pharm Rugby Łódź SA – Juvenia Kraków 20:13 (10:0) ● Ogniuwo Sopot – Edach Budowlani Lublin 56:19 (21:7) ● Up Fitness Skra Warszawa – Awenta Pogoń Siedlce 54:8 (19:3) ● Orkan Sochaczew – Lechia Gdańsk 36:8 (17:3) ● Posenania Poznań – Arka Gdynia 24:37 (17:17).

1. Ogniuwo	6	30	285-94
2. Skra	7	27	253-130
3. Orkan	7	25	229-130
4. Lechia	7	25	177-142
5. Lublin	7	22	193-171
6. Łódź	5	14	106-113
7. Arka	7	14	197-185
8. Juvenia	7	10	117-216
9. Pogoń	7	2	81-301
10. Posenania	6	0	107-263

30-31 października: Pogoń – Posenania ● Lechia – Skra ● Juvenia – Orkan ● Edach Budowlani – Łódź ● Arka – Ogniuwo.

PGNIG SUPERLIGA

PIŁKARZY RĘCZNYCH

Wyniki 7. kolejki: Orlen Wisła Płock – Azoty Puławy 27:26 ● Gwardia Opole – Zagłębie Lubin 30:27 ● Energa MKS Kalisz – Handball Stal Mielec 31:31, rzuty karne 8:7 ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 32:37 ● Chrobry Głogów – Torus Wybrzeże Gdańsk 30:24 ● Górnik Zabrze – Grupa Azoty Unia Tarnów 26:26, rzuty karne 3:4 ● Łomża Vive Kielce – MMTS Kwidzyn 41:29.

1. Vive	7	21	256-180
2. Płock	7	21	222-163
3. Puławy	7	12	223-185
4. Górnik	7	12	186-184
5. Piotrkowianin	7	12	192-203
6. Kalisz	7	11	194-191
7. Tarnów	7	11	182-189
8. Gwardia	7	11	179-190
9. Zagłębie	7	9	191-200
10. Kwidzyn	7	9	175-192
11. Wybrzeże	7	7	175-195
12. Chrobry	7	7	208-232
13. Pogoń	7	3	176-214
14. Mielec	7	1	170-211

29 października: Tarnów – Kalisz ● **30 października:** Puławy – Kwidzyn (godzina 13) ● Płock – Pogoń ● Mielec – Chrobry ● Wybrzeże – Kielce ● Piotrkowianin – Opole ● **31 października:** Zagłębie – Górnik.

PLUSLIGA SIATKARZY

Wyniki 4. kolejki: LUK Lublin – GKS Katowice 3:0 ● Czarni Radom – Trefl Gdańsk 3:1 ● Stal Nysa – Resovia Rzeszów 1:3 ● ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Projekt Warszawa 3:2 ● Jastrzębski Węgiel – Skra Bełchatów 3:1 ● Indykpol AZS Olsztyn – Warta Zawiercie 3:0.

1. ZAKSA	4	11	12:2
2. Jastrzębski	4	10	11:5
3. Resovia	4	9	9:4
4. Projekt	4	9	11:6
5. Warta	4	9	9:6
6. Skra	4	7	10:8
7. AZS	4	7	8:6
8. GKS	4	5	7:8
9. Trefl	4	4	7:9
10. Ślepsk	3	3	4:6
11. LUK	4	3	4:9
12. Czarni	4	3	3:10
13. Stal	4	1	3:12
14. Cuprum	3	0	2:9

25 października: Cuprum Lubin – Trefl Gdańsk ● **28 października:** Warta – Cuprum ● **29 października:** Projekt – LUK (godzina 20.30) ● **30 października:** Skra – ZAKSA ● Trefl – Stal ● Ślepsk – Czarni ● **31 października:** Resovia – Jastrzębski ● GKS – Olsztyn.



Rozgrywający Orlen Wisły Sergiej Kosorotow sprawił Azotom sporo problemów w ataku

FOT. PGNIG SUPERLIGA

Mały krok od sensacji

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W meczu na szczycie Azoty Puławy przegrały w Orlen Arenie z wicemistrzem Polski Orlen Wisłą Płock 26:27. To druga minimalna porażka brązowych medalistów kraju – w poprzedniej kolejce ulegli we własne hali mistrzowi Polski Łomży Vive Kielce 28:29

Udane interwencje Adama Morawskiego i Wadima Bogdanowa już w pierwszej minucie – tak wyglądał początek spotkania w Płocku. Golkiperzy skopiowali swoje wyczyny chwilę później: Morawski obronił rzut Adriia Akimenki, zaś Bogdanow – Lovro Mihicia. Pierwsi wynik otworzyli puławianie, a konkretnie Łukasz Rogulski. Odpowiedział Fernandes (1:1). W siódmej minucie po kontrze Akimenko wyprowadził gości na 2:1. Była to 40. bramka reprezentanta Ukrainy w sezonie. Po raz kolejny Azoty wygrały po rzucie Michała Jureckiego. Do remisu 3:3 z rzutu karnego doprowadził Siergiej Kosorotow. Chwilę później Rosjanin dał gospodarzom pierwsze prowadzenie (4:3). Bardzo szybko trafi Piotr Ja-

rosiewicz i ponownie był remis. W 18 min szybką kontrę płocczan zamienił na bramkę Mihić (8:6). Doskonałej okazji – rzutu karnego – nie wykorzystał Akimenko, przegrywając pojedynek z Morawskim. Po stracie Rafała Przybylskiego i kontrze Przemysława Krajewskiego Orlen Wisła odskoczyła na trzy bramki (10:7). Na taką sytuację natychmiast zareagował szkoleniowiec puławian Robert Lis biorąc czas. Niestety, niewiele zmieniło się w grze gości. Azoty miały problemy z wykończeniem akcji. Nie łatwo było rozegrać dobrze funkcjonującą defensywę gospodarzy. Wyglądało to tak, jakby brązowi medaliści stracili koncepcję prowadzenia ataku pozytywnego. Efektem było czterobramkowe prowadzenie „Nafciarzy” (12:8). Pierw-

sza odsłona zakończyła się wygraną Orlen Wisły 13:10. Wynik ustanowił rozgrywający Kosorotow pokonując Mateusza Zembrzyckiego z siódmego metra. W pierwszej połowie Azoty popełniły aż 11 błędów przy zaledwie trzech płocczan. Trzeba też dodać jeszcze niewykorzystany rzut karny Akimenki. – Postaramy się coś z tym zrobić w drugiej części spotkania. Naszym celem jest wywiezienie z Płocka choćby punktu. Musimy poprawić swoje błędy, wyjść na boisko i walczyć – mówił w przerwie obrotowy Azotów Dawid Dawydzik. Po zmianie stron puławianie bardzo szybko odrobili straty, przez pewien czas mieli nawet dwie bramki przewagi. W końcu jedynak stracił zaliczkę i znowu musieli gonić wynik. W ostatniej minucie, przy re-

misie 26:26, to płocczanie oddali skuteczny rzut na 27:26. W rewanżu do bramki Orlenu równo z końcową syreną trafił Michał Jurecki. Niestety, gol nie został uznany i Azoty, po raz drugi z rzędu, musiały uznać porażkę różnicą jednej bramki. W poprzedniej kolejce przegrały u siebie 28:29 z Łomżą Vive Kielce.

(GROM)

Orlen Wisła Płock – Azoty Puławy 27:26 (13:10)

Orlen Wisła: Morawski, Ahmetasević – Kosorotow 9, Daszek 6, Żytnikow 4, Krajewski 3, Serdio 2, Fernandez 1, Mihić 1, Szita 1, Komarzewski, Susnja, Dačko, Czaplirski, Terzić, Mindegia. **Kary:** 12 minut.

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki, Borucki – Akimenko 5, Dawydzik 5, Baczo 4, Jarosiewicz 4, Jurecki 3, Przybylski 2, Rogulski 2, Zivković 1, Łangowski, Kowalczyk. **Kary:** 10 minut.

Michalik był za mocny

ZAPASY W hali MOSiR przy al. Zygmuntońskich rozegrany został pierwszy turniej Polskiej Ligi Zapaśniczej

Startujące zespoły podzielone zostały na dwie grupy. W grupie A rywalizowały Mazowsze Wrestling Team, Zapasy Rzeszów i Panthery Wrestling Team. Natomiast w grupie B walczyły Unia Racibórz, Sobieski Poznań i AKS Białogard. Wprawdzie z województwa lubelskiego nie został zgłoszony żaden zespół, to na macie zobaczyliśmy przedstawicieli Cementu-Gryfa Chełm. W drużynie Zapasów Rzeszów wystartowała Katarzyna Krawczyk. Aktualna brązowa medalistka mistrzostw świata, medalistka mistrzostw Europy i mistrzostw Polski mierzyła się w wadze do 53 kg z reprezentującą Panthery Wrestling Team Patrycją Strzelczyk. Doświadczona chełmianka wygrała przez tusz (8:0). W drużynie Panther wystartowała inna zawodniczka Cementu-Gryfa Angelina Łysak w kategorii do 62 kg. Chełmianka zwy-

ciężyła Katarzynę Mądrawską na punkty 9:3. Panthery ograły Rzeszów 5:4. Z kolei na otwarcie rywalizacji Polskiej Ligi Zapaśniczej Łysak wygrała przez przewagę techniczną 10:0 z Wiktorią Karwowską z Mazowsza Wrestling Team. W tym meczu Pathery uległy 2:7. Katarzynę Krawczyk zobaczyliśmy na macie po raz drugi w starciu z Mazowszem Wrestling Team. Brązowa medalistka globu zmierzyła się z Anną Łukasik, na co dzień zawodniczką AZS AWF Warszawa, która wystartowała w Mazowszu. Krawczyk nie dała szans aktualnej brązowej medalistce mistrzostw Europy pokonując ją 3:0. Tym razem wygrana naszej zapaśniczki opłaciła się i miała wpływ na zwycięstwo Zapasów Rzeszów 6:3. W grupie B zaprezentowała się z kolei dwaj zapaśnicy Cementu-Gryfa. Do zespołu Unii Racibórz wypożyczony został Szymon Szymono-

wicz. Z kolei w AKS Białogard wystartował Igor Shepetun. W pierwszym meczu tej grupy AKS Białogard pokonał Sobieskiego Poznań 5:4. Shepetun wystartował w wadze do 97 kg, a jego przeciwnikiem był brązowy medalista igrzysk olimpijskich Tokio 2020 Tadeusz Michalik. 20-letni chełmianin nie miał szans ze starszym o 10 lat olimpijczykiem i przegrał 1:8. Natomiast w starciu AKS z Unią Racibórz Shepetun walczył z kolegą klubowym Szymonem Szymonowiczem. Górą był starszy o rok Szymonowicz, który zwyciężył przez przewagę techniczną 12:1. Wygrana przyczyniła się do zwycięstwa Unii 5:4. W meczu raciborzan z Sobieskim przeciwnikiem Szymonowicza, podobnie jak Shepetuna, był Michalik. Tutaj górą także był brązowy olimpijczyk z Tokio, który wygrał na punkty 2:0. Sobieski zwyciężył Unię 5:4.

(GROM)



Zapasy w wykonaniu kobiet są bardzo emocjonujące

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Mistrz szybko odjechał

EKSTRALIGA RUGBY

W ósmej kolejce Edach Budowlani Lublin przegrali na wyjeździe z Ogniwem Sopot 19:56

Przez pierwsze 10 minut goście nie dali Ogniwu dojść do piłki. Później gra się wyrównała i z czasem przewagę zaczęli zyskiwać gospodarze. W ciągu siedmiu minut wykonali trzy przyłożenia, podwyższone przez wychowanka klubu z Lublina Wojciecha Piotrowicza i Ogniuwo prowadziło już 21:0. W końcówce pierwszej odsłony lublinianie grali w osłabieniu jednego zawodnika. Za dyskusję z sędzią żółtą kartką ukarany został Bartłomiej Jasiński. Osłabienie podziałało mobilizująca na gości. W doliczonym czasie po przegrupowaniu piłkę na ple punktowe zaniósł Piotr Skąlecki, a podwyższył Maciej Grabowski. Po przerwie mistrz powiększył przewagę wygrywając 56:19. – Indywidualne błędy w obronie przesądziły o naszej porażce – mówi Stanisław Więciorek, dyrektor sportowy Edach Budowlanych.

(GROM)

Ogniuwo Sopot – Edach Budowlani Lublin 56:19 (21:7)

Punkty dla Ogniw: Wojciech Piotrowicz 16, Dwayne Burrows 10, Władysław Grabowski 5, Robert Olszewski 5, Wojciech Brzezicki 5, Stanisław Powal-Niedźwiecki 5, Wiaan Griebenow 5, Mateusz Plichta 5.

Punkty dla Edach Budowlanych: Berend Potgieter 10, Piotr Skąlecki 5, Maciej Grabowski 4.

Żółte kartki: Dmytro Mokretsov (Ogniuwo), Bartłomiej Jasiński (Budowlani).

Edach Budowlani: Potgieter, Skąlecki (55 Mazur), Vorster, B. Jasiński, Król, Musur (70 Węckowski), Rudziński, Wiśniewski (60 Brożek), Grabowski, Kazembe, Dube (75 Pnasiuk), Tomaszewski, Węzka, Dec (65 Ciechoński), Kasprzak.

Punkt jak zwycięstwo

PIŁKA NOŻNA KOBIET Polska zremisowała z Norwegią na stadionie w Łodzi

To ekipa ze Skandynawii była zdecydowanym faworytem tego spotkania. Biało-Czerwone jednak postawiły się wyżej notowanemu rywalowi i osiągnęły wynik, który należy uznać za sukces. Martwić może jednak fakt, że w kadrze powołanej przez Ninę Patalon nie ma ani jednej przedstawicielki Górnika Łęczna. – Cieszymy się, że zrealizowaliśmy plan, który złożyliśmy sobie przed meczem. Jesteśmy cały czas w procesie rozwoju zespołu. To kolejne doświadczenie z bardzo dobrym rywalem. Wspólnie z Norwegią stworzyliśmy dobre widowisko i cieszę się, że nawiązaliśmy walkę – powiedziała portalowi łączynaspilka.pl Nina Patalon, selekcjonerka reprezentacji Polski.

(KK)

Polska – Norwegia 0:0
Polska: Klabis – Buszewska, Mesjasz, Dudek, Matysik – Grzywińska, Achcińska (23 Grabowska), Kaletka (69 Kozak) – Padilla-Bidas, Zawistowska, Wiankowska (84 Karczewska).
Norwegia: Fiskerstrand – Hansen, Bergsvand, Thorisdottir – Eikeland (55 Terland), Engen, Maanum, Blakstad (90 Risa) – Hansen, Utland (78 Saevik), Reiten.
Żółte kartki: Karczewska – Maanum. **Sędziowała:** Adamkova (Czechy). Widzów: ok. 6 tys.
Pozostałe wyniki: Albania – Armenia 5:0 ● Belgia – Kosowo 7:0.
1. Belgia 3 7 15-1
2. Norwegia 3 7 13-0
3. Polska 3 5 2-1
4. Albania 3 4 6-8
5. Kosowo 3 1 1-11
6. Armenia 3 0 0-16
26 października: Armenia – Kosowo ● Norwegia – Belgia ● Polska – Albania (godz. 19.45).

Szczęśliwe losowanie

PUCHAR POLSKI PIŁKAREK NOŻNYCH Drużyny z województwa lubelskiego poznały rywali w 1/32 finału pucharowych rozgrywek

Dla kibiców w naszym regionie najważniejszym przedstawicielem jest GKS Górnik Łęczna. Brązowe medalistki mistrzostw Polski zmierzą się w WAP Włocławek, aktualnym liderem II ligi. To będzie szczególnie mecz dla Oliwii Frontczak, która przed rozpoczęciem tego sezonu przyszła do Łęcznej właśnie z Włocławka. – Dziewczyny są waleczne i ambitne. To może być ciekawe spotkanie. Osobiście cieszę się, że ponownie się z nimi spotkam, ale na boisku nie będzie sentymentów – powiedziała klubowym mediom Oliwia Frontczak. Niestety, w tym spotkaniu nie wystąpi Dominika Dereń. Snajperka Górnika przez wiele miesięcy walczyła z zerwanym więzadłem krzyżowym. Udało się jej wrócić na boisko i w tym sezonie w Ekstralidze prezentowała się bardzo dobrze. Niestety, 9 października w wyjazdowym meczu z Medykem Konin, upadła na murawę i po

chwili znalazła się na noszach. Badania potwierdziły, że po raz kolejny zerwała więzadło krzyżowe przednie i będzie znowu musiała pauzować przez wiele miesięcy. Dereń odpowiedni zabieg przejdzie 16 listopada. Warto wspomnieć również o pozostałych drużynach z województwa lubelskiego, które będą walczyć w 1/32 finału Pucharu Polski. Zespół rezerw Górnika Łęczna, który wygrał rozgrywki wojewódzkiego Pucharu Polski, zagra z beniaminkiem Ekstraligi, Tarnovią Tarnów. Młode łącznianki aktualnie rywalizują w IV lidze, a Tarnovia to obecnie 10 zespół Ekstraligi. Drugoligowa Unia Lublin trafiła natomiast z zerwanym więzadłem krzyżowym. Udało się jej wrócić na boisko i w tym sezonie w Ekstralidze prezentowała się bardzo dobrze. Niestety, 9 października w wyjazdowym meczu z Medykem Konin, upadła na murawę i po

(KK)

Spokojny triumf

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Perła Lublin nie miał większych problemów z odniesieniem zwycięstwa w Elblągu. Bohaterką spotkania była Daria Szykaruk

Kamil Koziół

Zespół z Elbląga wiele razy udowodnił, że jest niewygodnym przeciwnikiem dla drużyny z Lublina. W tym sezonie jednak obie ekipy znajdują się w zupełnie innych miejscach – Start jest pogrążony w kryzysie, a MKS ponownie buduje swoją potęgę. Ta różnica była bardzo widoczna w niedzielny wieczór, kiedy ekipa Moniki Marzec bez większego wysiłku wygrała 31:24. Świetny mecz rozegrała Daria Szykaruk, która zdobyła aż 11 bramek. Dzielnie wspierała ją Marta Gęga. Doświadczona rozgrywająca zapisała na swoim koncie aż 7 trafień. U pokonanych wyróżniła się Paulina Kopańska, która 5 razy trafiła do siatki.

EKS Start Elbląg – MKS FunFloor Perła Lublin 24:31 (12:16)
Start: Pająk, Żarnoch, Hypka – Kopańska 5, Wołoszyk 4, Stapurewicz 4, Tarczyluk 4, Szczepanik 3, Cygan 2, Głębocka 1, Kostuch 1, Choromańska, Dworniczuk, Owczarek. **Kary:** 8 min.
Lublin: Razum, Gawlik – Szykaruk 11, Gęga 7, Roszak 4, Achruk 3, Masna 3, Pietras 1, Protasińska 1, Płowińska 1, Tatar, Więckowska, Zagrajek. **Kary:** 8 min.
Sędziowali: Podsiadło i Świostek. **Widzów:** 500.

Pozostałe wyniki: Młyny Stoisław Koszalin – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 22:25 ● KPR Gminy Kobierzycze – MKS Zagłębie Lubin 24:27 ● Suzuki Korona Handball Kielce – Eurobud JKS Jarosław.
1. Zagłębie 7 18 221-182
2. Lublin 6 15 176-139
3. Kobierzycze 7 12 175-164
4. Piotrcovia 6 10 159-151
5. Jarosław 6 9 146-156
6. Start 7 8 169-195
7. Młyny 7 5 153-177
8. Korona 6 1 150-185

27 października (zaległy): Piotrcovia – Lublin (godz. 18). **29-31 października:** Jarosław – Zagłębie ● Kobierzycze – Piotrcovia ● Młyny – Start ● Lublin – Korona (godz. 18.30).
ZAGŁĘBIE Z AWANSEM
W weekend rozegrano również rewanżowe spotkania II rundy kwalifikacyjnej Ligi Europejskiej. Przypomnijmy,



Marta Gęga zdobyła wczoraj aż 7 bramek

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

że MKS FunFloor Perła Lublin awans do kolejnej fazy zapewnił sobie już przed tygodniem, kiedy w hali Globus dwukrotnie rozgromił chorwacki ZRK Bjelovar. W sobotę natomiast podobną promocję uzyskał MKS Zagłębie Lubin. Zespół Bożeny Karkut w dwumeczu pokonał aż 68:43 szwajcarski LC Bruhl Handball.
Wyniki: Ternes Bergen – ZORK Jagodina 24:16. **Wynik dwumeczu:** 53:42 ● TUSSIES Metzingen – HSG Blomberg-Lippe 27:28. **Wynik dwumeczu:** 51:56 ● DHK

Banik Most – Magura Cisanadie 26:27. Wynik dwumeczu: 52:52, awans Magury dzięki większej ilości bramek zdobytych na wyjeździe ● Thuringer HC – Molde Elite 32:35. **Wynik dwumeczu:** 60:61 ● LC Bruhl – MKS Zagłębie Lubin 19:35 i 24:33. **Wynik dwumeczu:** 43:68. Mecze Hypo Niederosterreich – Clob Balonman Atletico Guardes, Yalikavakspor Club – MTK Budapeszt, Super Amara Bera Bera – Paris 92, SPD Radnicki Kragujevac – H 65 Hoors HK, Sola HK – Kuban zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.



To dopiero początek

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start Lublin odniósł drugie zwycięstwo w tym sezonie. Tane Spasev w swoim debiucie w roli trenera „czerwono-czarnych” ograł GTK Gliwice

Tane Spasev dopiero od kilku dni prowadzi lubelski zespół. Przypomnijmy, że Macedończyk w roli szkoleniowca zastąpił Davida Dedka. Dlatego trudno było spodziewać się, że Spasev zdąży diametralnie odmienić grę lubelskiego zespołu. Na pierwszy rzut oka widać nieco inną rotację. W pierwszej piątce na parkiet wybiegł m.in. Damian Jeszke, który na boisku przebywał przez blisko pół godziny.

Jimmie Taylor zagrał znakomite zawody

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Sam mecz był bardzo zaćięty, a żaden z zespołów nie potrafił zbudować sobie większej przewagi. O wyniku decydowała nerwowa końcówka, w której w kluczowym momencie sfaulowany został Tweety Carter. Amerykanin wykorzystał trzy rzuty osobiste. Po chwili rzut równo z syreną spudłował Robert Stumbris i Start mógł świętować drugie zwycięstwo w tym sezonie.

Za niedzielne zawody pochwalić trzeba Jimmie Taylora, który zdobył aż 15 pkt. Mocny impuls z ławki rezerwowych tradycyjnie zapewnił też Mateusz Dziemba. Kapitan Startu zapisał na swoim koncie 16 pkt i 7 zbiórek. U przegranych wyróżnił się Adam Ramstedt. Szwedzki podkoszowy skompletował double

double. Złożyło się na nie 16 pkt i 10 zbiórek. (kk)

GTK Gliwice – Polski Cukier Pszczółka Start Lublin 73:76 (14:15, 25:25, 19:19, 15:17)
Gliwice: Hinds 17 (2x3), Ramstedt 16 (1x3), Stumbris 12 (1x3), Put 6 (1x3), Williams 2 oraz Woods 12 (1x3), Mielczarek 5 (1x3), Wiśniewski 3 (1x3).
Start: Taylor 15, Lamb 12 (2x3), Jeszke 9, Carter 6 (1x3), Kostrzewski 6 oraz Dziemba 16 (3x3), Sharkey 8, Szymański 2, De Cozey 2, Stopierzyński 0.
Sędziowali: Liszka, Kom Njilo, Zuchowicz. Widzów: 550.

Pozostałe wyniki: Asseco Ara Gdynia – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk 59:87 ● Twarde Pierniki Toruń – Enea Zastal BC Zielona Góra 95:77 ● PGE Spójnia Stargard – HydroTruck Radom 80:73 ● WKS Śląsk Wrocław – MKS Dąbrowa Górnicza 102:60 ● Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski – Legia Warszawa 96:92. Mecze

Trefl Sopot – Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz i Anwil Włocławek – King Szczecin zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Czarni 8 15 666:604
2. Stal 8 14 690:654
3. Toruń 8 14 675:669
4. Anwil 7 13 558:502
5. Śląsk 9 12 721:708
6. Zastal 8 12 691:693
7. Radom 9 12 756:780
8. Spójnia 8 12 624:662
9. Legia 7 11 592:522
10. Trefl 7 11 598:571
11. King 7 11 616:594
12. Gliwice 8 11 647:661
13. Astoria 7 10 558:549
14. Start 8 10 589:630
15. Dąbrowa Górnicza 8 10 635:715
16. Asseco 7 8 472:577.

28-31 października: Zastal – Gliwice ● Start – Spójnia (piątek, godz. 17.30) ● Radom – Asseco ● Astoria – Legia ● Śląsk – Trefl ● Toruń – Stal ● Anwil – Dąbrowa Górnicza ● Czarni – King.

KARTKA Z KALENDARZA

1848

premiera opery „Korsarz” z muzyką Giuseppe Verdiego i librettem Francesca Marii Piavego

1853

w Toruniu odsłonięto pomnik Mikołaja Kopernika

1899

oddano do użytku linię kolejową Kraków-Zakopane

1951

linie lotnicze Japan Airlines rozpoczęły działalność

1955

dokonano oblotu szwedzkiego myśliwca Saab J35 Draken

1978

premiera filmu „Halloween” w reżyserii Johna Carpentera

1986

do służby wszedł lotniskowiec USS „Theodore Roosevelt”

1995

premiera filmu „Underground” w reżyserii Emira Kusturicy

1996

premiera filmu „Panna Nikt” w reżyserii Andrzeja Wajdy

2001

premiera systemu operacyjnego Windows XP

5033

kilogramów to masa całkowita radzieckiej sondy Wenera 10. Jej lądownik 25 października 1975 roku wylądował na Wenus

Powrót do przeszłości

MUZYKA Nominowana do nagrody Grammy Tove Styrke, laureatka Pop Artist of the Year w rodzinnej Szwecji, zadebiutowała albumem „Kiddo” w 2015 roku. Trzy lata później wydała „Sway”. Album zebrał łącznie ponad 118 milionów odtworzeń, a Tove ma na koncie 7 tras koncertowych, w tym support dla Lorde i Katy Perry. Teraz szwedzka artystka przedstawiła nowy singiel „Start Walking”.

Tove opisuje „Start Walking” jako „piosenkę, którą stworzyłam wspólnie z niesamowitymi scenarzystami i producentami; mam na jej punkcie obsesję. To optymistyczny utwór ze smut-

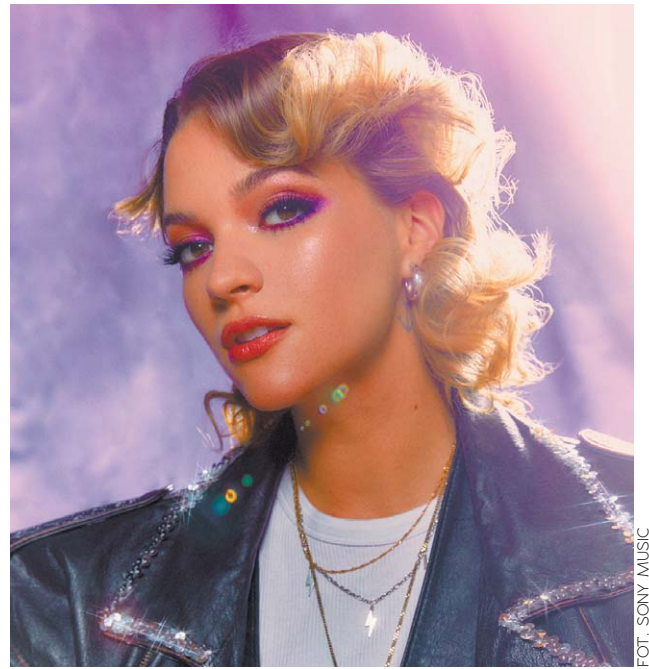
nym tekstem, co jest moją ulubioną kombinacją. Opowiada o osobie, która wie, że związek się skończył i o tym, jak beznadziejnie jest być tą osobą, która odchodzi, kiedy wiesz, że nie masz innego wyjścia”.

Wraz z nową piosenką Tove wydaje także oficjalny teledysk. Wizualizacja podąża za „Tove Styrkez”, fikcyjnym dansbandem, podczas trasy koncertowej po Szwecji w latach 70. Klip został wyreżyserowany przez Oskara Gullstranda.

„Uwielbiam szalony klip, który nakręciliśmy do tego singla. Występuje w nim szwedzki dansband z nadprzyrodzonymi mocami.

Dansband to charakterystyczny styl szwedzkiej muzyki pop, który od dziesięcioleci przyciąga ogromną publiczność tańczącą ramię w ramię w całym kraju. Mój tata grał w jednym z tych zespołów – nazywali się Max Fender – w latach 70., stąd pomysł na teledysk. Można pomyśleć, «Stranger Things», ale to lata 70. reprezentujące tandetną popową kulturę szwedzkich zespołów. Nie mogę uwierzyć, że taki teledysk jeszcze nie istniał, więc po prostu musiałam to zrobić... Przygotujcie się na grzmoty, błyskawice, lasery i Tove Styrkez!” – opowiada Tove.

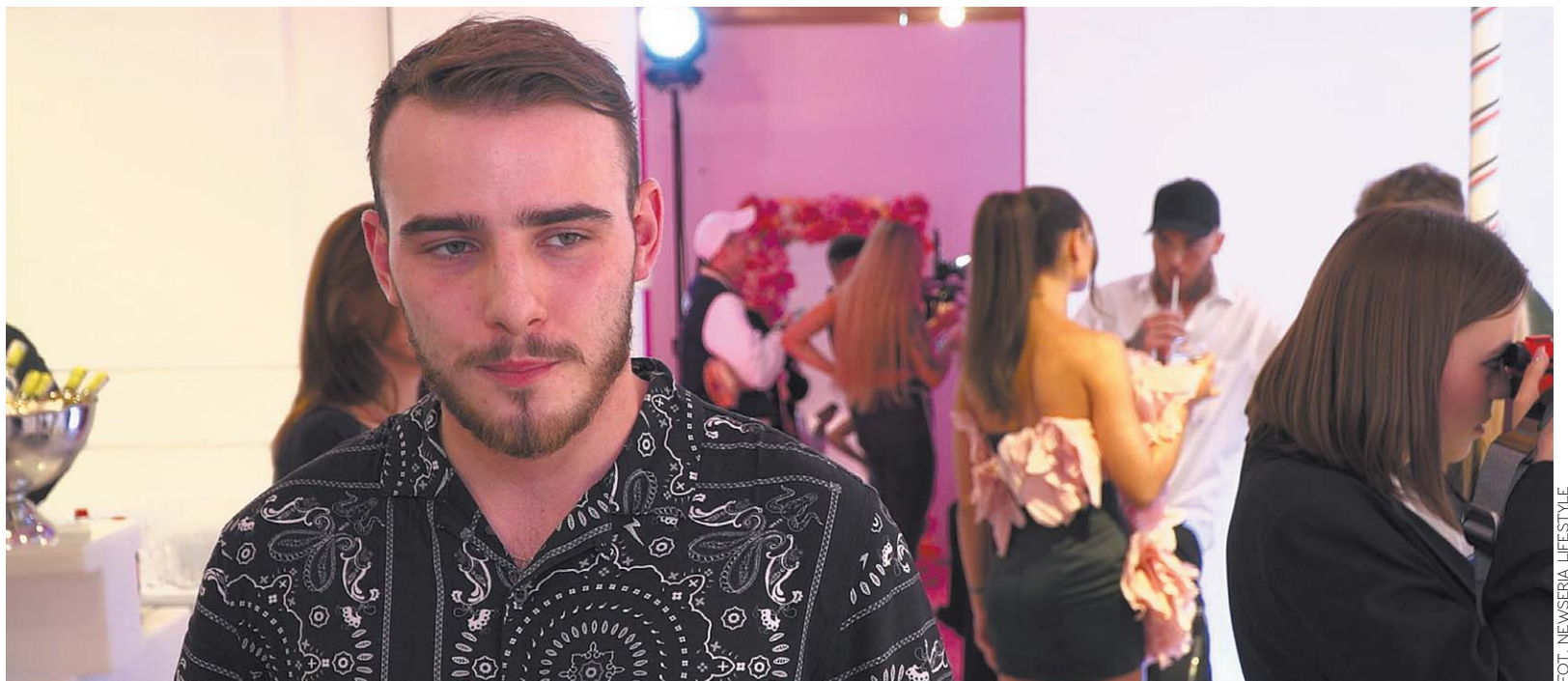
(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)



FOT. SONY MUSIC

Opinie, nagroda i obowiązki

MUZYKA Krystian Ochman podkreśla, że bardziej niż na nagrodach zależy mu na tym, by słuchacze doceniali jego głos i jego twórczość. Podczas 58. Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu telewizjowie wyróżnili go za wykonanie utworu „Prometeusz”



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

Nie spodziewałem się, ale na takie okazje ja nigdy nie będę się spodziewał. Zresztą nagroda jak dla mnie jest mniej ważna niż opinie ludzi, którzy cię oceniają i słuchają. I dlatego to jest ważne dla mnie, żeby po prostu dobrze reprezentować się na tej scenie i tyle. Ja podchodzę do tego festi-

walu tak samo, jak podchodziłem do „Voice’a”, i tak samo jak do innych spraw, które mam na co dzień – mówi agencji Newseria Lifestyle Krystian Ochman.

Piosenkarz zapewnia, że w jego życiu od momentu, kiedy został dostrzeżony na tak ważnym festiwalu, nie nastąpiły jakieś wielkie zmiany. Nadal skupia się na rozwoju swojej kariery i pra-

cjuje nad kolejnymi projektami muzycznymi.

– Dużo się nie zmieniło, po prostu mam więcej obowiązków i tyle. Jak dla mnie prosta sprawa i czuję się normalnie – mówi Krystian Ochman.

Jak zapewnia, stara się utrzymywać kontakt ze swoimi fanami za pośrednictwem mediów społecznościowych. Tam też

informuje ich o swoich poczynaniach zawodowych i delikatnie odsłania kulisy swojego życia.

– To jest przyjemność, ale ja nie mam ostatnio dużo czasu. A też powiem szczerze, że nie jestem za dobry w tym, nagrywając filmiki, gadając do kamery albo pokazując to, co robię na co dzień. Chciałbym, ale nie jestem w tym taki dobry.

Krystian Ochman jest również zwycięzcą 11. edycji programu „The Voice of Poland”. W finale talent show zaśpiewał autorski singiel „Światłocienie”. Kolejnymi jego utworami są „Wielkie tytuły”, „Wspomnienie” oraz „Ten sam ja”. Wokalista jest wnukiem popularnego śpiewaka operowego Wiesława Ochmana.

NEWSERIA LIFESTYLE

Podróż z Peppą

GRAMY Świnka Peppa po raz pierwszy pojawiła się na ekranach telewizorów w 2004 roku i od tego czasu stała się najlepszym przyjacielem przedszkolaków. Licencja Świnki Peppy została rozpowszechniona w 180 krajach.

Gracze mogą stworzyć i dostosować do swoich potrzeb własną postać, odkrywać miejsca znane z pro-

gramu telewizyjnego i brać udział w wielu zabawnych aktywnościach u boku samej Świnki Peppy.

To gra dla pojedynczego gracza posiadająca proste sterowanie, dzięki któremu dzieci i ich rodzice z łatwością mogą przyłączyć się do zabawy z Peppą i wyruszyć na niesamowitą przygodę.

„Jesteśmy zachwyceni tym, że możemy przybli-

żyć fanom świat Świnki Peppy w tej zupełnie nowej przygodowej grze wideo” – komentuje Terry Malham, dyrektor generalny Outright Games, studia odpowiedzialnego za grę. „To było bardzo ekscytujące produkować grę wideo we współpracy z Hasbro, w której każdy gracz staje się głównym bohaterem historii, grając razem ze Świnką

Peppą. Stworzyliśmy produkcję dla małych dzieci i ich rodziców, pozwalającą cieszyć się z odkrywania wszystkich rzeczy jakie świat Peppy ma do zaoferowania.”

Gra jest dostępna na PC, PlayStation 4, Xbox One oraz Nintendo Switch w pełnej polskiej wersji językowej z dubbingiem.

(RAD)



FOT. CENEGA